Mesjasz – Proroctwa II

„Nie objawiaj światu, co Bóg tobie mówi, lecz mów światu, co tobie objawia”. - Apocalypticus

(6) Głos mówi: Zwiastuj! I rzekłem: Co mam zwiastować? To: Wszelkie ciało jest trawą, a cały jego wdzięk jak kwiat polny. (7) Trawa usycha, kwiat więdnie, gdy wiatr Pana powieje nań. Zaprawdę: Ludzie są trawą! (8) Trawa usycha, kwiat więdnie, ale słowo Boga naszego trwa na wieki. .... dalej w 12-stym:
(12) Kto zmierzył swoją garścią wody i piędzią wytyczył granice niebiosom? A kto korcem odmierzył glinę? Kto zważył na wadze góry, a pagórki na szalach wagi? (13) Kto kieruje Duchem Pana, a czyja rada pouczyła go? (14) Z kim się naradzał, aby nabrać rozumu i nauczyć się właściwej drogi? Kto uczył go poznania i wskazał mu drogę rozumu? (15) Oto narody są jak kropla w wiadrze i znaczą tyle, co pyłek na szalach wagi, oto wyspy ważą tyle, co ziarnko piasku. (16) Nawet Libanu nie starczy na ogień ofiarny, a jego zwierzyny na całopalenie.
(17) Wszystkie narody są niczym u niego, uważa je za pustą nicość. (18) Z kim więc porównacie Boga i jakie podobieństwo mu przeciwstawicie? (19) Czy bałwana, którego ulał rzemieślnik, a złotnik powlókł złotem i przylutował srebrne łańcuszki?
Ks. Iszajahu 40:(6 – 19)

I

1. Witam ponownie już w 7-mym odcinku serii: Apocalypticus - Poszukiwacz Zaginionej Prawdy, a w drugim odcinku poświęconym proroctwom zapowiadającym nadejście Mesjasza, bez względu, jakiego okresu czasu dotyczą.

Jest on drugim z pięciu regularnych odcinków omawiających proroctwa dotyczące postaci zapowiadanego Proroka Narodów, oraz Zbawiciela, Mesjasza, czyli Anioła Bożego. W ten sposób ujawniam wszelkie fakty o ich osobach, oraz objawiam całą prawdę, którą podeptali i zataili tzw. Ojcowie Kościoła Odstępców, by posiąść to, co było dla nich najważniejsze, czyli władzę nad światem. Przypominam również, że wszyscy oni wywodzili się z elit, a więc z zamożnych obywateli ówczesnego świata.

Proszę Państwa.
Z całą pewnością niektórzy z Państwa są mniej lub bardziej zakłopotani lub wręcz przerażeni, niebywałymi wręcz wnioskami, które wyciągnąłem, a nasuwającymi się w związku z duchową, tzn. niebiańską, oraz cielesną osobą, cielesną powłoką Zbawiciela świata, jak również faktami dotyczącymi odrzuconej przez świat osoby **Józefa**.
Może po prostu zaszokowały Państwa bardziej wypowiedzi Pisma, które przytoczyłem.
Nie sposób nie zauważyć, że dotychczasowe wypowiedzi na temat tej najważniejszej postaci, **znacznie odbiegają** od propagowanej przez świat nauki.

Spostrzeżenia takie dotyczą większości przytaczanych fragmentów Pisma, mimo tego, że są one lub też powinny być znane osobom wsłuchującym się w słowo boże.
Niestety tak nie jest i wielu z Państwa odkrywa zupełnie nowy wymiar faktów, dotyczących

Nieba i Ziemi, a być może i historii, oraz przyszłości ludu bożego. Nie może być inaczej, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że najważniejszym powodem, a często i tym jedynym powodem zbawienia wskazywanym przez Pismo, a dotyczącym wręcz szczątkowej ilości wiernych ze świata, okaże się fałszywa nauka i jej globalny wpływ na populację.

Spisanych zostało tysiące publikacji na temat Syna Bożego, ale wszystkie z nich oparte są bardziej na przysłowiowym, „laniu wody”, czyli ludzkich wywodach, popartych jednozdaniowymi wersetem z Pisma, które w takim przypadku można interpretować dowolnie, a nieopierających się na prawdzie ukrytej w owych pismach i na kompleksowej analizie przyszłych wydarzeń zapowiedzianych w proroctwach.

Jak już wielokrotnie mówiłem, proroctwem nie jest to, co nam pasuje i wokół czego dopiszemy sobie naukę.
Proroctwem jest nauka wynikająca z całości wypowiedzi zawartych w wielu pismach, która składa się czasami z nawet kilkudziesięciu zdań, a nie wyłącznie z jednego zdania, wyrwanego z kontekstu. Dotychczas przytoczyłem wiele takich wypowiedzi, z których niektóre zawierały **całe rozdziały pisma**.
Jak nietrudno zauważyć, wiele faktów odnoszących się do przeszłości Izraela jest bezsprzecznie **proroctwami**, których świat nie dostrzega, bo jest **ślepy** i **głuchy**.
Być może nigdy nie zaistniały, lecz zostały spisane, by dać wybranym wgląd w wydarzenia, które miały już miejsce lub mają dopiero nastąpić.
Jak też nietrudno zauważyć, cała historia świata i zapowiedzi przyszłych wydarzeń, są niczym scenariusz do jakieś gry lub filmu. **To nie przypadek**.

Wszystkie światowe religie, a w szczególności tzw. Chrześcijanie, opierając zrozumienie proroctw na fałszywej nauce, wprowadzonej jako **odstępstwo** i koncentrując się na niej, w ogóle nie zastanawiają się nad faktem, że nie tylko **nie jest** ona zgodna z naukami Pisma Świętego, ale **wręcz przeciwstawiająca** się im i **bluźniąca Bogu**.

Któż słyszał, kiedy o Pakcie zawartym w Niebie, pomiędzy Synem Bożym i szatanem.
Któż podawał jego szczegóły? Chwała temu lub tym, których wybrał Bóg, aby to w przeszłości robili. Osobiście, nigdy przedtem o tym nie słyszałem, dopóki również i mi nie zostało to objawione.

Znając fakty wynikające właśnie z tego proroctwa, a poparte faktami dotyczącymi osoby Hioba, oraz wypowiedziami pańskimi w pismach NT, cała sytuacja na świecie staje się **przejrzysta** i można ją zrozumieć.
Wcale nie trzeba kombinować, jak pogodzić jedno z drugim lub zasłaniać się tajemnicą bożą, bo Pismo samo siebie tłumaczy!
Ukazuje ona również, **jakiego stopnia „odstępstwa**” dopuścił się świat na przestrzeni wieków.

Nie trzeba słuchać wywodów teologicznych i filozoficznych, polegających na „laniu wody” i ludzkich wywodach, a nie odpowiadających na podstawie Pisma, na najważniejsze pytanie: Dlaczego? Dlaczego to, czy tamto lub dlaczego ja itp.?

To samo Pismo opowiada o ratunkowej misji Anioła Bożego, być może wcale nie pierwszej, ale i chyba nie ostatniej w stosunku do tych, którzy **nie chcą** zostać uratowani.
Pismo podaje nam wszystkie fakty, ale w sposób kompleksowy i utajony.
Tak, jak podaje nam, kim są boży Immanuele, tak i definiuje nam fakty, **jakie imię** i **z jakiego powodu**, **musiał nosić** duchowy Syn Boży, gdy przebywał w ludzkim ciele, a nawet, jaką rolę i czyim potomkiem musiał być ów cieśla z Galilei, jeżeli miałby być nośnikiem Jego ducha. Wszystkie informacje są na wyciągnięcie ręki, ale nie zostaną

ukazane nikomu, kto szczerze nie szuka Boga, by Go zgłębić i osiągnąć zbawienie.
Dzieje się tak, dlatego:
(10) Gdyż Pan wylał na was ducha twardego snu i zamknął wasze oczy, to jest proroków, i zakrył wasze głowy, to jest jasnowidzów.
(11) Dlatego z widzeniem tego wszystkiego jest u was tak, jak ze słowami zapieczętowanej księgi; gdy się ją poda temu, który umie czytać, i powie: Przeczytaj to, proszę, wtedy on odpowiada: Nie potrafię, gdyż to jest zapieczętowane; (12) a gdy się poda księgę takiemu, który nie umie czytać, i powie: Przeczytaj to, proszę, wtedy on odpowiada: Nie umiem czytać. (13) I rzekł Pan: Ponieważ ten lud zbliża się do mnie swoimi ustami i czci mnie swoimi wargami, a jego serce jest daleko ode mnie, tak że ich bojaźń przede mną jest wyuczonym przepisem ludzkim, (14) dlatego też Ja będę nadal dziwnie postępował z tym ludem, cudownie i dziwnie, i zginie mądrość jego mędrców, a rozum jego rozumnych będzie się chował w ukryciu.

Pozwoliłem sobie na bezpośrednie zacytowanie słów proroka Iszajahu z 29:(10 – 14), który doskonale ukazuje niuanse pojmowania słowa bożego.
I tak to, właśnie słowo boże wskazało nam imię **Jehoshua** jako **święte**, gdyż jest wyznaniem naszej wiary w Stwórcę, oraz, że zostało **zapowiedziane**, wręcz **wymuszone**, **narzucone**, również przez samo Pismo.

Znając i rozumiejąc te i inne fakty wynikające z Pisma, znamy automatycznie **odpowiedzi** na wszystkie problemy dotyczące naszego codziennego bytu i wydarzeń, które mają dopiero nastąpić.
My znamy odpowiedź na pytanie: Dlaczego?

Aby jednak nie zaliczyli mnie Państwo również do „lejącego wodę", przejdę do kolejnych proroctw odnoszących się osoby Zbawiciela świata.

II

Proszę Państwa.
Przechodzimy do całej serii przedziwnych często wypowiedzi, dotyczących nadejścia Syna Bożego, a zawartych w **Psalmach**, które są skarbnicą wiedzy o Bogu i o Mesjaszu.
Jednym z najbardziej szokujących faktów powinna być świadomość, że przecież większość z nich powstała rzekomo z natchnienia króla Dawida. **Dawid nie był prorokiem bożym** i osobiście odrzucam ewentualność jakoby on był autorem któregokolwiek z utworów. Fakt, że zostały one przypisane Dawidowi, nie dziwi mnie, gdyż skład, oraz strukturę Pism, ustalali członkowie plemienia Judy, roztaczającymi w jakimś sensie nadzór nad Świątynią Bożą w Jeruzalem. Osobiście jestem przekonany, że autorami są głównie pieśniarze świątyni, których utwory dzięki takiej manipulacji dotarły do wiernych. Nie zmienia to jednak faktu, że większość psalmów jest bezdyskusyjnie proroctwami. Za znamienną nieprawidłowość uważam wstępne komentarze, przyporządkowujące dany psalm, jakiemuś konkretnemu wydarzeniu z życia króla Dawida, **czego w ogóle nie potwierdza treść utworu**. To one zostały w okresie późniejszym dopisane do utworów.
Jak się wkrótce przekonamy, większość z nich wcale nie donosi o osobie Dawida, ani o jego finalnym potomku, lecz o nieznanym nikomu proroku, którego nadejście zapowiadał Mojżesz.
Pierwszym z nich jest fragment psalmu 2:(1 – 12) przytoczony z BT.

13 BT *(1) Dlaczego narody się buntują, czemu ludy knują daremne zamysły? (2) Królowie ziemi powstają i władcy spiskują wraz z nimi przeciw* ***Panu*** *i* ***przeciw Jego Pamazańcowi****:*
(3) ***Stargajmy Ich więzy i odrzućmy od siebie Ich pęta****!*
(4) Śmieje się Ten, który mieszka w niebie, Pan się z nich naigrywa, (5) a wtedy mówi do nich w swoim gniewie i w swej zapalczywości ich trwoży:
(6) Przecież Ja ustanowiłem sobie króla na Syjonie, świętej górze mojej.
(7) Ogłoszę postanowienie Pana: Powiedział do mnie:
Tyś Synem moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem.
(8) Żądaj ode Mnie, a dam Ci narody
w dziedzictwo i w posiadanie Twoje krańce ziemi. (9) Żelazną rózgą będziesz nimi rządzić i jak naczynie garncarza ich pokruszysz.
(10) A teraz, królowie, zrozumcie, nauczcie się, sędziowie ziemi! (11) Służcie Panu z bojaźnią (12) i Jego nogi ze drżeniem całujcie, bo zapłonie gniewem i poginiecie w drodze, gdyż gniew Jego prędko wybucha. Szczęśliwi wszyscy, co w Nim szukają ucieczki.

Szanowni Państwo.
Już pierwsze wersety świadczą o buncie narodów świata, przeciwko Bogu i Jego Pomazańcowi, oraz o całkowitym odrzuceniu wszelkiego zwierzchnictwa nad Ziemią, co mnie zadziwia, ponieważ ponad 2 miliardy mieszkańców Ziemi, wyciąga rzekomo swe dłonie do Boga i Jego Syna. Ale czy na pewno?
Czy na pewno dzwonią pod właściwy numer? Czy oczekują takiego Boga, o jakim donosi Pismo? Czy oczekują duchowego Syna, a nie trupa przybitego do krzyża? Czy oczekują Tego, który przychodzi, by odebrać im władzę nad światem? Czy oczekują kogoś, kto wybawi jedynie swoich wybrańców, a ich spali ogniem i siarką? Nie. Oni buntują się w sercach przeciwko temu, dla nich nieznanemu Ojcu i Synowi. Ich elity odrzucają wszelką zwierzchność, która nie jest przybita do krzyża i jest w stanie im zagrozić. Oni buntują się przeciwko prawdzie o Bogu i Jego Pomazańcach. Oni nie pragną prawdziwego Stwórcy, tylko takiego, który nic nie może, z którym mogliby negocjować warunki, a najlepiej, jeżeli mogliby go kontrolować.

Słowa utworu mogą dotyczyć zatem jedynie **Jehoshuy**, a opisany tu bunt narodów, rozpoczął się już u samych początków Odstępstwa, w momencie, gdy owe narody odrzuciły **imię** Syna nadane mu przez Ojca, buntując się w ten sposób przeciwko władzy zwierzchniej. Bunt ten trwa nieprzerwanie, a jego zwieńczeniem lub dopełnieniem, będzie zgromadzenie przez elity świata swoich armii do walki z Najwyższym podczas powtórnego przyjścia Jehoshuy, gdy zstąpi by sądzić świat. Psalm ten wskazuje wyraźnie przewódców świata, czyli elity dzierżące wszelką władzę i bogactwo jako bezpośrednich wrogów Królestwa Bożego.
Ale!
Werset ten zawiera również inną, wręcz nieprawdopodobnie **ważną wskazówkę** zawartą właśnie w słowach: *„dziś zrodziłem”* i *„dam Ci narody w dziedzictwo”*, która umknęła biblistom na przestrzeni wieków. Wypowiedź ta określa kolejność i czas zrodzenia, który zupełnie **przeczy** naukom świata.
Słowa te dowodzą jednoznacznie, że świat materialny, pod postacią wymienionych tu narodów, musiał istnieć **przed** owym **duchowym** zrodzeniem Syna lub określeniem go, mianem „Syna”. Oznaczałyby to, że owe świadectwo dotyczyło Syna dopiero:
a. Od któregoś momentu po stworzeniu świata, gdyby np. zadeklarował się dobrowolnie cierpieć za grzech szatana i człowieka, na co istnieje wiele poszlak w pismach, lub:

b. Dopiero **po** Jego zstąpieniu na Ziemię, czyli dopiero **od tego momentu** został on mianowany „synem”, **a może nawet**, **dopiero po** wykonaniu Jego misji, czyli uśmierceniu Go na krzyżu.
O ile w stosunku do pierwszej możliwości nasza wiedza jest poważnie ograniczona, o tyle w odniesieniu do drugiego przypadku, Pismo samo nas objaśnia.
Fakt ten został przecież potwierdzony, przez pisma NT w świadectwie danym Synowi przez Boga.
Kiedy zostało ono wypowiedziane?
Dopiero po oczyszczeniu wodą ciała cieśli, a następnie **po wstąpieniu** w to czyste ciało człowieka, **ducha Jehoshuy** z Nieba, pod postacią gołębicy!
Wszyscy znamy przecież ten opis.
To dopiero **od tego momentu został on uznany za Syna Bożego**, czyli symbolicznie „zrodzony”, ponieważ dopiero **po** tych wydarzeniach, sam **Bóg**, który jest święty na wieki, określił go mianem „**syna**”.
Jest to bezdyskusyjna wskazówka, że Synem stal się **dopiero po** tzw. **chrzcie**, **gdy się poniżył**, wciskając się w grzeszne ludzkie ciało. W takim razie, nie mógł być nim przed owym rytuałem oczyszczenia! W ten to jednoznaczny i niepodważalny sposób, już tylko ten jeden psalm spisany na ponad 1000 lat przed zstąpieniem Jehoshuy na świat, **zadaje kłam** późniejszej fałszywej nauce świata, odnośnie jakiegoś dzieciątka Jezus, poczętego z jakiegoś ducha świętego.
Temat ten rozwinę w odcinkach poświęconych kłamstwom w pismach NT, gdy ukażę Państwo, do jakiego stopnia zostały one zmanipulowane.

Kto ma uszy, **niechaj słucha**!

W psalmie 6:(3 – 11) odnajdujemy kolejne proroctwo.

14 BW *(3) Zmiłuj się nade mną, Panie, bom jest słaby; Uzdrów mnie, Panie, bo strwożyły się kości moje! (4) I dusza moja bardzo się zatrwożyła. A Ty, Panie, **jak długo**...? (5) Odwróć się, Panie, ratuj duszę moją, zbaw mnie przez łaskę swoją! (6) Bo po śmierci nie pamięta się o tobie, a w krainie umarłych któż cię wysławiać będzie? (7) Zmęczyłem się wzdychaniem moim. Każdej nocy zraszam posłanie moje, łzami oblewam łoże moje. (8) Zamroczyło się zgryzotą oko moje. Postarzało się z powodu wszystkich wrogów moich. (9) Odstąpcie ode mnie wszyscy czyniący nieprawość, gdyż Pan usłyszał głos płaczu mojego. (10) Wysłuchał Pan błaganie moje. Przyjął Pan modlitwę moją. (11) Bardzo się zawstydzą i zatrwożą wszyscy wrogowie moi! Zawrócą i zawstydzą się w tej chwili!*

Jest to najwyraźniej modlitwa zatrwożonego proroka Jehoshuy lub nawet samego Syna Bożego, być może po postawieniu go przed starszyzną żydowska, gdy go bito i opluwano na krótko przed skazaniem na śmierć. W (4) urwana zostaje myśl, dotycząca długości okresu jego udręki.
W dalszym przebiegu przedstawia udręki swojego codziennego życia, pełnego trwogi, tak, że nawet w nocy nie ma wytchnienia. Następnie następuje zapowiedź wybawienia z rąk prześladowców, którymi były przede wszystkim elity żydowskie, oraz poniekąd Rzymianie, gdyż biedoty nie musiałby się raczej obawiać.
Po raz kolejny rozpatrywany jest, także wątek śmierci jako stanu niebytu.
Ma to miejsce w (6).
Od wersetu (7) dowiadujemy się o szoku, jakiego dozna świat, gdy zobaczy boże zbawienie w odniesieniu do Jego osoby.
Mowa tu definitywnie o zmartwychwstaniu.

Kolejny przykład przytoczę z psalmu 16:(5 - 11)

15 BW *(5) Pan jest działem moim i kielichem moim, **Ty strzeżesz losu mojego**.*
*(6) **Część moja przypadła w miejscach uroczych**, **także dziedzictwo moje podoba mi się**.*
(7) Błogosławić będę Pana, że dał mi radę. Nawet w nocy poucza mnie serce moje.
*(8) **Mam zawsze Pana przed sobą**, **gdy On jest po prawicy mojej**, nie zachwieję się. (9) Dlatego weseli się serce moje i raduje się dusza moja. **Nawet ciało moje spoczywać będzie bezpiecznie**, (10) **bo nie zostawisz duszy mojej w otchłani**. **Nie dopuścisz**, **by twój pobożny oglądał grób**.*
*(11) Dasz mi poznać drogę życia. **Obfitość radości w obliczu twoim**. **Rozkosz po prawicy twojej na wieki**.*

W (5) Bóg przedstawiany jest symbolicznie pod postacią „działu”, niczym nagrody, jaka przypadnie prorokowi Jehoshule, oraz pod postacią kielicha, który jest zapewne synonimem do źródła wody życia. Jest również strażnikiem losu proroka. W ten sposób Bóg ochraniał Jehoshuę. Wskazuje na to również wypowiedź zawarta w (8), mówiąca, że nic mu nie grozi, dopóki, Najwyższy jest po jego prawicy. Jest to cenna wskazówka na temat, potęgi szatana, jaką roztacza nad ludźmi. Podobną wypowiedź cytowałem z 2Ks. Szmuela, tj. Samuela 22:(18 - 19), gdy mówił o potężnym przeciwniku, którym jest oczywiście szatan.

W (6) wskazuje na dziedzictwo, które mu się podoba, a tym jak wiemy, jest królestwo Izraela. Motyw dziedzictwa będzie przewijał się jeszcze wielokrotnie, także wśród apostołów i ewangelistów.
Dalej w (9) zapowiada, że nawet, a tym bardziej po śmierci nic mu nie grozi, bo Bóg czuwa nad jego duchem i nie zezwoli, by pozostał w łonie śmierci, ponieważ żaden sprawiedliwy nie może przepaść. Drogą życia, o której mówi, jest oczywiście chwała wynikająca ze zmartwychwstania.
Tego typu wypowiedzi mogą być wskazówką na nieustającą odnowę duchów w ciele, aż wszystkie się kiedyś oczyszczą. Jest to jednak wyłącznie moja płonna nadzieja.
Z ostatniego wersetu wynika, że wypowiedź pochodziła z ust Syna Bożego, gdyż tylko on ma miejsce po prawicy Boga.

Następny przykład pochodzi z psalmu 17:(8 – 15)

16 BW *(8) Strzeż mnie jak źrenicy oka, Ukryj mnie w cieniu swych skrzydeł, (9) przed bezbożnymi, którzy mnie gnębią, nieprzyjaciółmi, którzy mnie zawzięcie osaczają.*
(10) Serce swe tłuszczem zarosłe zamknęli, a usta ich mówią wyniośle.
(11) Gdziekolwiek idziemy, otaczają nas. Wypatrują, jakby powalić na ziemię.
(12) Podobny jest do lwa żądnego łupu, i do lwiątka siedzącego w ukryciu.
*(13) Powstań, Panie! Wystąp przeciw niemu, rzuć go na kolana! Niech mnie uratuje twój miecz od bezbożnika, (14) Ręka zaś twoja od ludzi, Panie. Od ludzi tego świata, których udziałem jest tylko **to życie**, a skarbów twoich jest pełen brzuch ich. Nasyceni są synowie ich, a nadmiar swój zostawiają dzieciom swoim!*
*(15) **Ale ja dzięki sprawiedliwości ujrzę oblicze twoje**. **Kiedy się obudzę**, **nasycę się widokiem twoim**.*

Wersety (8 – 14) opisują pewien konkretny typ osób prześladujących cieślę Jehoshuę, a mianowicie ludzi zamożnych, zaliczających się bezsprzecznie do elity społeczeństwa. Byli oni wszędzie, dokąd podążał Syn Człowieczy, tak, że nie mógł się przed nimi ukryć i czyhali na okazję, aby go oskarżyć.

Także z informacji zawartych w ewangeliach, wiemy, że to właśnie przedstawiciele klasy zamożnej nastawali na jego życie. Każdy, kto obawia się, że utraci to, co udało mu się osiągnąć w życiu, był jego wrogiem.
Ich też określa mianem bezbożnych grzeszników, którzy napełniają swoje brzuchy wszelkim bogactwem, oraz ludźmi, którzy dostąpią jedynie obecnego życia.
Jest to bardzo wyraźny sygnał, który znamy, także z wypowiedzi zawartych w ewangeliach.
W (15) zapowiada swoje zmartwychwstanie i wstąpienie do Nieba.

Psalm 18:(40 – 51) zawiera część przytoczonej poprzednio modlitwy dziękczynnej Dawida z 2 Ks. Samuela z 22.

17 BW *(40) Opasałeś mnie mocą do boju. Przeciwników moich rzuciłeś pode mnie,*
(41) Sprawiłeś, że nieprzyjaciele moi uciekli przede mną, a ja zniszczę tych, którzy mnie nienawidzą.
(42) Wołali, lecz nie było wybawiciela. Wzywali Pana, lecz im nie odpowiedział.
(43) Starłem ich jak proch na wietrze. Usunąłem ich jak błoto na ulicy.
(44) Wyratowałeś mię z waśni ludu. Postawiłeś mię na czele narodów. ***Lud**, **którego nie znam**, **służy mi**.*
(45) Na samo słowo jest mi posłuszny. Cudzoziemcy schlebiają mi.
(46) Cudzoziemcy upadają na duchu i drżąc wychodzą z twierdz swoich.
*(47) Pan niech żyje! Nich będzie błogosławiona **skała** moja! Niech będzie wywyższony Bóg, mój Zbawiciel!*
*(48) Bóg odpłaca za krzywdy moje i **poddaje mi narody**...*
(49) Ratujesz mnie od zaciekłych nieprzyjaciół, Wynosisz mnie ponad przeciwników. Ocalasz mnie od męża gwałtownego. (50) Przeto będę cię, Panie, wysławiał między narodami i będę śpiewał imieniu twemu. (51) Zapewniasz wielką pomoc królowi swemu i okazujesz łaskę pomazańcowi swemu, Dawidowi, i potomstwu jego na wieki.

Proszę Państwa.
Słysząc ostatnie słowa o królu Dawidzie, zastanawiacie się Państwo, dlaczego nie dołączyłem tego psalmu, do grupy proroctw o potomku dawidowym.
Nie dołączyłem, gdyż nie o Dawida w nim chodzi.
Wszystkie wypowiedziane tu słowa, są słowami ducha, słowami Syna Bożego, który dziękuje Ojcu.
Wersety (41 – 43) odnoszą się do rozgromienia wojsk świata w wielkim dniu Pana. Donoszą o mocy, jaką otrzymał od Boga i o pokonaniu wszystkich swoich wrogów.
W (44) wspomina, że Bóg wyratował go z niedoli i postawił jako władcę narodów Ziemi, a lud, którego kiedyś nie było, bo go nie znał, oddaje mu cześć i chwałę.
Jest to wyraźna wskazówka na znane już wypowiedzi, dotyczące utworzenia nowej klasy wiernych, czyli Ludu Bożego.
Mowa jest również o karze za pohańbienie Syna, jaka spadnie na jego prześladowców. Reszta wersetów to nawiązanie do wspomnianej modlitwy Dawida.
Wypowiedź jest słowami Syna do Ojca i dotyczy definitywnie dnia powrotu Syna Bożego na Ziemię.

Psalm 21:(1 – 14) zawiera również proroctwo, o następującej treści.

18 BW *(1) Przewodnikowi chóru. Psalm Dawidowy.*
*(2) Panie! **Król** raduje się mocą twoją i weseli się bardzo zbawieniem twoim!*
(3) Spełniłeś pragnienie serca jego i prośbie ust jego nie odmówiłeś. Sela.
(4) Bo wyszedłeś mu naprzeciw z darami, które przynoszą błogosławieństwo.

Włożyłeś na głowę jego koronę szczerozłotą.
*(5) **Prosił cię o życie**, dałeś mu je. Długie dni **na zawsze**, **na wieki**.*
*(6) **Chwała jego jest wielka dzięki zbawieniu twemu**. **Wspaniałością i dostojeństwem okryłeś go**.*
*(7) Bo czynisz **go błogosławieństwem na zawsze**. Udzielasz mu radości **przed obliczem swoim**.*
(8) Król bowiem ufa Panu i dzięki łasce Najwyższego nie zachwieje się...
*(9) **Ręka twoja dosięgnie wszystkich nieprzyjaciół twoich**, a prawica twoja dosięgnie tych, którzy cię nienawidzą. (10) Uczynisz, że będą jak w piecu ognistym,*
***Gdy się zjawisz**...*
*Pan w gniewie swoim pochłonie ich, a **ogień ich pożre**.*
(11) Wygubisz z ziemi ich pokolenie, a potomstwo ich spośród ludzi.
*(12) Bo **zamierzyli zło przeciwko tobie** i **uknuli spisek**, lecz nie przemogli.*
(13) Ty bowiem zmusisz ich do ucieczki. Cięciwę łuku swego nastawisz przeciwko nim.
(14) Powstań Panie, w mocy swojej, a będziemy śpiewać i wysławiać potęgę twoją!

Psalm jest dziękczynieniem za przychylność Boga, wobec swojego króla, którym jest jedynie **Jehoshua**, gdyż to właśnie jemu dane zostało wieczne życie.
To on, a nie Dawid, **jest błogosławieństwem** dla narodów, po wszystkie czasy i stoi przed obliczem Ojca.
Psalm zapowiada również zagładę wszystkich wrogów i spalenie ich w ogniu, który niekoniecznie musi być odpowiednikiem, czegoś w rodzaju piekła.

Jednym z najbardziej znanych proroctw jest cały psalm 22:(2 - 31), cytowany z reguły w pojedyńczych wersetach oderwanych jeden od drugiego.
Przytoczę i omówię go w całości, gdyż jest to moja metoda na objawianie prawdy.

W psalmie tym, przemawia definitywnie jedynie duch proroka Jehoshuy.

19 BW *(1) Przewodnikowi chóru. Na nutę: "Łania w czasie zorzy porannej..."*
*(2) **Boże mój**, **Boże mój**, **czemuś mnie opuścił**...?*
Czemuś tak daleki od wybawienia mego, od słów krzyku mojego?
(3) Boże mój! Wołam co dnia, a nie odpowiadasz, i w nocy, a nie mam spokoju.

(4) A przecież Ty jesteś święty,
Przebywasz w chwałach Izraela.
(5) Tobie ufali ojcowie nasi, Ufali i wybawiłeś ich.
(6) Do ciebie wołali i ratowałeś ich, Tobie zaufali i nie zawiedli się.
*(7) Ale ja jestem robakiem, nie człowiekiem. **Hańbą ludzi i wzgardą pospólstwa**.*
*(8) Wszyscy, którzy mnie widzą, **szydzą ze mnie**. Wykrzywiają wargi, potrząsają głową:*
*(9) **Zaufał Panu**, **niechże go ratuje! Niech go wybawi**, **skoro go miłuje**!...*

*(10) **Tyś mnie wydobył** z łona, Uczyniłeś mnie bezpiecznym u piersi matki mojej.*
*(11) **Na ciebie byłem zdany od urodzenia**. **Ty byłeś Bogiem moim od łona matki mojej**.*
*(12) Nie oddalaj się ode mnie, bo niedola bliska, **bo nie ma nikogo**, **kto by pomógł**!*
*(13) Otoczyło mnie mnóstwo cielców. Obległy mnie **byki Baszanu**...*
(14) Rozwarły na mnie swą paszczę jak lew, co szarpie i ryczy.
(15) Rozlałem się jak woda i rozłączyły się wszystkie kości moje. Serce moje stało

się jak wosk, Roztopiło się we wnętrzu moim.
*(16) **Siła moja wyschła jak skorupa**, **a język mój przylgnął do podniebienia mego***
***I położyłeś mnie w prochu śmierci**.*
*(17) Oto psy otoczyły mnie. **Osaczyła mnie gromada złośników**,*
***Przebodli ręce i nogi moje**.*
*(18) Mogę policzyć wszystkie kości moje... **Oni przyglądają się**, **sycą się mym widokiem**.*
*(19) **Między siebie dzielą szaty moje i o suknię moją los rzucają**.*
(20) Ty zaś, Panie, nie oddalaj się! Mocy moja, pośpiesz mi z pomocą!
(21) Ocal duszę moją od miecza. Z psich łap jedyne dobro moje!
(22) Wybaw mnie z paszczy lwa i od rogów bawołów...
***Ty odpowiedziałeś mi**!*

*(23) **Będę opowiadał imię twoje braciom moim**. Będę cię chwalił pośród zgromadzenia.*
(24) Wy, którzy się boicie Pana, chwalcie go! Wysławiajcie go wszyscy potomkowie Jakuba! Bójcie się go wszyscy potomkowie Izraela!
*(25) Gdyż nie wzgardził i nie brzydził się **nędzą ubogiego***
*Ani **nie ukrył przed nim oblicza swego**,*
*Lecz gdy wołał do niego, **wysłuchał go**...*
(26) Od ciebie pochodzi moja pieśń pochwalna w wielkim zgromadzeniu.
***Śluby** moje spełnię wobec tych, którzy się ciebie boją.*
(27) Ubodzy jeść będą i nasycą się.
***Będą chwalić Pana ci**, **którzy go szukają**...*
*Niech serce wasze ożyje **na zawsze**!*
(28) Wspomną i nawrócą się do Pana wszystkie krańce ziemi,
*I pokłonią się przed nim **wszystkie rodziny pogan**.*
(29) Bo do Pana należy królestwo, On panuje nad narodami.
(30) Tylko jemu oddawać będą cześć wszyscy możni ziemi,
***Padną przed nim na kolana wszyscy**, którzy **się w proch obracają**,*
***a nie mogą utrzymać się przy życiu**.*
*(31) **Potomstwo będzie mu służyć**. Będzie opowiadać o Panu przyszłemu pokoleniu. (32) Przyjdą i ogłaszać będą sprawiedliwość jego Ludowi, **który się urodzi**, gdyż tak uczynił.*

Proszę Państwa.
Psalm ten jest jednym z proroctw zawierających dużą ilość szczegółów odnoszących się do wydarzeń znanych nam z ewangelii.
Jak wspomniałem na wstępie, w psalmie przemawia głównie prorok Jehoshua, cieśla z Galilei.
Począwszy od (2 - 3) wypowiada znane nam słowa: ***„Boże mój**, **Boże mój**, **czemuś mnie opuścił?”***
Jak widzimy, słowa te nie padły po raz pierwszy na krzyżu, lecz zostały spisane przez kogoś pod natchnieniem ducha bożego całe tysiąclecie wcześniej.
Skarga zawarta w obu wersetach, mogłaby wskazywać na osamotnienie Jehoshuy jeszcze przed jego pojmaniem.
Jestem głęboko przekonany, że wypowiedzi te mogą dotyczyć obu istot duchowych w ciele cieśli, gdyż z pewnością obie odczuwały rosnące przerażenie tym, co ma nastąpić. Wypowiedź definiuje okres wskazywany we wszystkich ewangeliach, gdy na pewno niejednokrotnie, lecz wielokrotnie, padało pytanie, czy ten kielich nie może zostać od niego oddalony. Np. w Ew, Mateusza 26, czy Marka 14 lub Łukasza 11 lub 22.

Mat (26):
(39) Potem postąpił nieco dalej, upadł na oblicze swoje, modlił się i mówił: Ojcze mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie; wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty. .... dalej w *(42) Znowu po raz drugi odszedł i modlił się, mówiąc: Ojcze mój, jeśli nie może mnie ten kielich minąć, żebym go pił, niech się stanie wola twoja.*
Na pytanie to, sam sobie dawał odpowiedź.
W Ew. Jana 18:(11) mówi wręcz do Kefasa:
(11)........ czy nie mam pić kielicha, który mi dał Ojciec?
Przechodzimy do dalszych wersetów.
W wersetach od (4 – 9) przemawia definitywnie już tylko cieśla Jehoshua, powołując się na przodków Izraela. Słowa: ...... *„ojcowie nasi"*, odnoszą się bowiem do człowieka.

Następnie w (7 – 9), gdy wypowiada słowa: *„Ale ja jestem robakiem, nie człowiekiem. Hańbą ludzi i wzgardą pospólstwa."*, ukazuje nastawienie rodaków do jego osoby. Słowa te mogą wskazywać niekoniecznie na szyderstwa po pojmaniu go, ponieważ czas ten jeszcze nie nadszedł, jak wskazują dalsze wersety, ale na szyderstwa, jakie najprawdopodobniej znosił, na co dzień, przez całe swoje życie, np. głównie ze względu na jego wygląd zewnętrzny lub wyjątkową osobowość. Wygląd cieśli mógł być wyszydzany, ponieważ przytoczę, także proroctwa, omawiające również i to zagadnienie. Wskazują one wyraźnie na nieco inny wygląd cieśli, niż ten, który próbują nam sprzedać światowe religie.
Czy mi Państwo wierzycie, czy nie, niedługo skonfrontuję Państwa z faktami, które ukażą, że nawet w domu rodzinnym nie miał Jehoshua lekkiego życia. Jego los niewiele odbiegał od losu Józefa.

Kolejna wypowiedź z (9): *„Zaufał Panu, niechże go ratuje*!......." jest wszystkim dobrze znana, gdyż podawana jest w ewangeliach.
W wersetach (10 -11) wychwala i wyznaje swoją wiarę w Najwyższego jako swojego Stwórcę i przewodnika od dnia narodzin. Nie wspomina jednak o cudownych okolicznościach jego poczęcia i narodzin, przedstawianych światu przez Kościół Odstępców.

Począwszy od (12), aż do końca psalmu, tj. do (31), błaga o wsparcie, rozpoczynając od słów: *„Nie oddalaj się ode mnie, bo niedola bliska.",* ukazujące rosnące przerażenie, przed tym, co miało niebawem nastąpić. Widzimy wyraźnie, że doskonale znał przebieg wydarzeń.
Opisuje swoich prześladowców porównując ich do **krwiożerczych** lwów, a także do cielców lub byków Baszanu, a raczej do zła i bezbożności, które one symbolizowały. Od wersetu (15 - 21) opisuje swój wręcz paniczny strach przed nimi i przechodzi do opisu samego pojmania, torturowania, przybicia do krzyża.
Jednak słowa z (16): *„**I położyłeś mnie w prochu śmierci**."* jako odnoszące się do jego śmierci, uważam za nieprawidłowo przetłumaczone, ponieważ pozostałe, również obcojęzyczne przekłady tego psalmu, używają tu czasu przyszłego.
Tak np. BT, podaje następująco: „....*kładziesz mnie w prochu śmierci*.". Dokładnie tak samo podaje np. niemieckojęzyczna EL Bibel: „.... *und in den Staub des Todes legst du mich*.", oznaczając również wydarzenie, które ma dopiero nastąpić.
W (17) opisuje przybicie go do krzyża i całe cierpienie, jakiego doznawał, oraz napawanie się jego prześladowców tym widokiem. Następnie czytamy o dobrze znanym z ewangelii wydarzeniu, jakim było rzucanie losów o jego suknię.

W wersetach (19 – 22) modli się ponownie o wybawianie go z niedoli i otrzymuje wyczekiwaną odpowiedź, gdyż potwierdza: *„Ty odpowiedziałeś mi!".*

O dziwo, potwierdzenia tego nie znajdziemy w żadnym z pozostałych przekładów Pisma, za wyjątkiem wspomnianej już, niemieckiej EL Bibel, ponieważ, tej wypowiedzi nie ma w hebrajskojęzycznym psalmie. Została ona zatem niesłusznie dodana do oryginalnego tekstu.
Wypowiedź została dodana z nieznanych powodów, którymi mogło być chociażby, ewentualność wykluczająca sytuację, że Syn Boży nie otrzymał odpowiedzi lub, aby jakakolwiek z Jego próśb, nie została wysłuchana.
Ale.......
Nie musiał wcale otrzymać odpowiedzi, gdyż wypowiedź nie padła z ust Syna Bożego tj. Anioła, **ale cieśli**, który i tak praktycznie wykonał swoje zadanie, oraz przez cały czas był wzmacniany przez Najwyższego. To tylko nauka świata, która **zrobiła z człowieka** bożego pomazańca - Syna, musiała posłużyć się fortelem, by wytłumaczyć fakt braku odpowiedzi.

Jak już wynika z poprzednich proroctw, Bóg ochraniał obie istoty przez cały czas. Jehoshua, wskazywał na ten fakt wielokrotnie nawet w ewangeliach, jak np. u Jana w 16 (32), gdy mówił:
(32) Oto nadchodzi godzina, owszem już nadeszła, że się rozproszycie, każdy do swoich, i mnie samego zostawicie; lecz nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną.
W 11:(41) bardziej wyrazisty odnośnik do tych słów.
Wypowiedź brzmi następująco:
(41) Usunęli więc kamień, gdzie leżał umarły. A Pan, wzniósłszy oczy w górę, rzekł: Ojcze, dziękuję ci, żeś mnie wysłuchał. (42) A Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz, ale powiedziałem to ze względu na lud stojący wkoło, aby uwierzyli, żeś Ty mnie posłał.
Lub w Ew. Łukasza w rozdziale 22:(43), gdy czytamy:
(43) A ukazał mu się anioł z nieba, umacniający go. (44) I w śmiertelnym boju jeszcze gorliwiej się modlił; i był pot jego jak krople krwi, spływające na ziemię.

Na pewno miało miejsce wiele sytuacji, gdy obaj potrzebowali wsparcia, chociaż nie znajdujemy w ewangeliach zbyt wielu wskazówek na ten temat. Strach narastał stopniowo, ponieważ narastała też nienawiść Elit przeciwko prorokowi. Doświadczenie to było zjawiskiem nowym dla obydwu duchów w ciele cieśli, pomimo faktu, że znały one swój los. Z tego też powodu, Najwyższy wspierał ich nieustannie i zsyłał nawet inne anioły, by dodały im otuchy. Jest to wskazówka na moc, jaką dysponował szatan, nieustannie niepokojący ich rękami prześladowców. Potrafi on z pewnością podnieść poziom naszego strachu do granic wytrzymałości.

Posługując się tą wypowiedzią, która znajduje wyraźne odzwierciedlenie w ewangeliach Łukasza lub Jana, widzimy, że Ojciec wspierał obu bezustannie. To właśnie z powodu faktu, że zawsze zostaje wysłuchiwany, mówi dalej, że będzie wysławiał imię Boga pośród swoich **ziemskich braci**, a następnie wychwala sprawiedliwość bożą, gdy nie odwraca się od pokrzywdzonych.

Czyni to, począwszy od (23), gdy dziękuje i wychwala Boga za Jego sprawiedliwość wobec nawet najmniejszych i najbiedniejszych ludzi, do których zaliczał się zapewne cieśla, w którego ciele przebywał.
Zapowiada również dalsze wykonywanie swej misji już u boku Ojca, gdy sam będzie wzmacniał wszystkich wiernych poszukujących Boga.

I znowu przewija się nam wspominana już przeze mnie konieczność poszukiwania Boga i prawdy o Bogu, bez której nie otrzymamy pomocy od Syna.
Przypomnijcie sobie Państwo, obietnicę daną wszystkim, którzy szukają:

Kto szuka, **ten znajdzie**, **kto puka**, **temu otworzą**, itp.

W kolejnych wersetach zapowiada strach wszystkich narodów, oraz fakt, że padną na kolana przed Bogiem, co z kolei przypomina nam zapowiedzi Boga, spisane w Ks. Izajasza 45:(23), mówiące, że ugnie się przed nim bez wyjątku, każde kolano.

W pozostałych wersetach zapowiada pozyskanie wiernych, spośród wszystkich plemion Ziemi i utworzenie Ludu Bożego, który jeszcze nie istniał.

Proszę Państwa.
Tak właśnie wygląda proroctwo z prawdziwego zdarzenia.
W takiej wypowiedzi nie można manipulować, albo na siłę wyłuskiwać jedno zdanie i układać wokół niego jakąś historyjkę.
Pismo zawiera bardzo wiele tak obszernych proroctw, zawierających pokaźną liczbę szczegółów, odnośnie przyszłych wydarzeń i jest **głupotą** pobudzoną przez szatana, dokonywanie jakiś manipulacji, byleby uzasadnić wprowadzenie nauki niezgodnej z prawdą zawartą w Piśmie Świętym.
Nie wiedzieli jednak o tym **wywodzący się z elit** tzw. Ojcowie Kościoła, gdyż przypuszczali, że po wszystkie czasy, narody będą znajdowały się pod ich obcasem i nikt nigdy nie odważy się doszukiwać prawdy.
Nie pomylili się jednak, aż tak bardzo, ponieważ tendencja ta utrzymywała się do XVI wieku, a następnie zamieniła się **w pozorne poszukiwanie prawdy**, silnie związane jednak ze starym sposobem postępowania.
Mam tu na myśli okres Reformacji, oraz powstawanie w późniejszym okresie, wielu nowych kierunków tzw. chrześcijańskich, zadowalających się jednak przejęciem utrwalonej już przez wieki nauki.
Taka taktyka stosowana jest z wielkim powodzeniem, aż po dziś dzień i przeraża mnie fakt, że nawet osoby, które próbują odnaleźć tę prostą drogę, w pewnym momencie zaczynają ponownie kluczyć, byleby sprostać oczekiwaniom własnego serca lub serc tych, których chcą sobie pozyskać.
Na tej to zasadzie, cały świat podąża ślepo lub też nie, za naukami wprowadzonymi po dokonaniu szeregu odstępstw i nikt nie ma nawet zamiaru podjęcia próby korekty kursu.
Takim to sposobem, Bóg nadal przedstawiany jest jako bezlitosny, mściwy kłamca i oszust, choć nikt Go oczywiście takim bezpośrednio nie określa.
Takim, **określają Go jednak nauki**, **które są głoszone**, **oraz uczynki tych**, **którzy je wygłaszają**.

Nie będę się jednak dłużej rozwodził na ten temat, ponieważ omówiłem go w ostatnich odcinkach serii.
Pora powrócić na poprawną ścieżkę i przejść do następnego proroctwa, bo to jest tematem tego odcinka.

Kolejny fragment nie jest, aż tak obszerny, jak psalm 22.
W psalmie 30:(1 – 13) czytamy następującą wypowiedź.

20 BW *(1) Psalm Dawidowy. Pieśń na poświęcenie przybytku. (2) Wysławiać cię będę,*
Panie, bo wyciągnąłeś mnie z toni i nie pozwoliłeś wrogom moim cieszyć się ze
mnie. (3) Panie, Boże mój, ***wołałem do ciebie*** *i* ***uzdrowiłeś mię****.*
(4) Panie! ***Podniosłeś z otchłani duszę moją****,* ***Ożywiłeś mnie*** *pośród tych,*
którzy schodzą do grobu. (5) Wysławiajcie Pana, święci jego, I wyznawajcie święte
imię jego! (6) Bo tylko chwilę trwa gniew jego, ale życzliwość jego całe życie.
Wieczorem bywa płacz*,* ***ale rankiem wesele****.*

(7) A ja, pewny siebie, powiedziałem: Nie zachwieję się ***na wieki****.*
(8) Panie! W życzliwości swej postawiłeś mnie na ***potężnej górze****, (9)* ***Do ciebie****,* ***Panie****,* ***wołałem*** *i Pana błagałem o zmiłowanie.*
(10) ***Jakiż zysk z krwi mojej****, z mojego zejścia do grobu?* ***Czy proch może cię wysławiać****? Czy może zwiastować wierność twoją?*
(11) Wysłuchaj, Panie, i zmiłuj się nade mną! Panie, bądź moim wspomożycielem!
(12) ***Zmieniłeś skargę*** *moją* ***w taniec****. Rozwiązałeś mój wór pokutny*
i ***przepasałeś mię radością,***
(13) ***Aby dusza moja śpiewała ci i nie zamilkła****:*
Panie, Boże mój, będę cię wiecznie wysławiał.

W psalmie tym, Jehoshua dziękuje Bogu za zmartwychwstanie, wskazując jednocześnie na moment swojej śmierci na krzyżu, tj. wieczór, oraz na poranek po zmartwychwstaniu, który okazał się radosnym dla wszystkich, którzy przybyli do grobu, gdyż nie znaleźli go w miejscu, w którym go pochowano. Jeszcze tego samego poranka ukazał się niektórym, jak donoszą ewangelie i listy apostolskie.
W (10) poruszony jest ponownie wątek śmierci jako formy niebytu dla ducha. Słowa te są rodzajem skargi, która została przedstawiona w formie pytań. Postawione pytania dotyczą sensu jego śmierci, co jest kolejną wskazówką na nieznajomość powodów dotyczących losu, który miał go spotkać. Znał zapewne drogę, którą musi iść, lecz nie znał wszystkich faktów. Nie był świadom faktu konieczności wypełnienia jakiegoś Paktu z szatanem. Czy to możliwe? Odpowiedź brzmi, tak. Jak najbardziej nie posiadał ani on, jak też żaden z proroków przed nim, żadnej wiedzy na ten temat, gdyż nikt przedtem nie informował ich o czymś takim.
Nawet Mojżesz, jeżeli uważać go za twórcę pierwszych pism, nie posiadał informacji na ten temat, lecz spisywał historię swoich przodków, nie będąc świadomy faktu, że większość z tych informacji ma ukryty sens. On spisywał to dla nas, żyjących współcześnie, abyśmy u końca dni odkryli te tajemnice.

III

W psalmie 31: (1 – 18) znajdujemy następujący opis:

21 BW *(1) Przewodnikowi chóru. Psalm Dawidowy.*
(2) W tobie, Panie, szukałem schronienia, Obym nigdy nie doznał wstydu!
Przez sprawiedliwość swoją wybaw mnie! (3) Nakłoń ku mnie ucho swoje,
Śpiesznie ***ocal mnie****!*
Bądź mi ***skałą*** *obronną, grodem warownym, by mnie wybawić!*
(4) Boś Ty ***skałą*** *moją i twierdzą moją.* ***Przez wzgląd na imię twoje*** *będziesz mnie prowadził i wiódł!*
(5) Wyciągnij mnie z sieci, którą zastawili na mnie, boś ***ty schronieniem moim****.*
(6) ***W ręce twoje polecam ducha mego****.* ***Odkupiłeś mnie****. Panie, Boże wierny.*
(7) ***Nienawidzisz tych****,* ***którzy czczą marne bałwany****. Ja jednak ufam Panu.*
(8) Raduję się i weselę łaską twoją, gdyż wejrzałeś na niedolę moją. Poznałeś utrapienie duszy mojej.
(9) ***Nie wydałeś mnie w ręce nieprzyjaciela****. Postawiłeś nogi moje* ***na miejscu szerokim****.*
(10) ***Zmiłuj się nade mną****,* ***Panie****,* ***bom jest uciśniony****! Zmętniało od zgryzoty oko moje, dusza i wnętrzności moje.*
(11) Bo ***życie moje upływa w boleści****, a lata moje w westchnieniach, Siła moja słabnie z powodu* ***winy mojej****, a kości moje usychają.*
(12) Stałem się ***pośmiewiskiem dla wszystkich wrogów moich****. Zwłaszcza dla*

*sąsiadów moich, i **postrachem dla znajomych moich**; Ci, co mnie widzą na ulicy, **uciekają ode mnie**.*
*(13) **Wymazany jestem z pamięci jak umarły**. Jestem jak rozbite naczynie.*
*(14) Słyszę bowiem, **jak wielu mnie obmawia**. Strach czai się wokoło, kiedy **razem naradzają się przeciwko mnie**, **spiskują**, **aby odebrać mi życie**.*
*(15) **Ale ja tobie ufam**, **Panie**! Mówię: **Tyś Bogiem moim**.*
*(16) **W ręku twoim są losy moje**. Ocal mnie z rąk nieprzyjaciół i prześladowców moich!*
17) Rozjaśnij oblicze swoje nad sługą swoim, Wybaw mnie w łasce swojej!
*(18) Panie! Niech **nie doznam wstydu dlatego**, **że ciebie wzywałem**, Niech doznają wstydu bezbożni. Niech zamilkną **pogrążając się w otchłani**.*
A serce wasze niech będzie dzielne, Wy wszyscy, którzy macie nadzieję w Panu.

Cały psalm 31 jest biadaniem nad swoim losem ducha cieśli Jehoshuy, którego życie **nie upływało** w dostatku i w spokoju. Jak każdy wierny Bogu, także i on nie wiódł spokojnego życia, zarówno przed, jak i po wstąpieniu w niego ducha Syna Bożego.
Nie znajdujemy tu chronologii wydarzeń, lecz z kontekstu wynika, że wpierw uskarża się na swoje życie jako przeciętny człowiek w społeczności żydowskiej, aby w dalszych wypowiedziach przybierać postać prześladowanego za głoszenie dobrej Nowiny.
Brak chronologii w odniesieniu do jakiegoś konkretnego okresu czasu, dotyczącego życia przyszłego proroka. Jest to raczej rodzaj skargi, w której wymienione zostają fakty mające dopiero nastąpić.
Od (1 – 5) Jehoshua wysławia Ojca jako jedyną ochronę, **skałę** dającą schronienie i prosi o wsparcie i ratunek z ręki prześladowców.
W (6) najprawdopodobniej na krótko przed pojmaniem, wiedząc, co ma się wkrótce wydarzyć, poleca swojego ducha Bogu, który wykupi go z rąk szatana, poprzez przelanie jego niewinnej krwi, oznaczającej wypełnienie umowy.
Jego skarga jest przynajmniej w dużej części skargą ducha cieśli Jehoshuy nad losem, jaki mu przypadł w udziale.

Aż do (11) krytykuje wiarołomstwo i służenie bałwanom, co wyraźnie wskazuje na czasy późniejsze, zupełnie niezwiązane ze wspominanym Dawidem.

W (11) odkrywamy jedną z tych **zagadkowych** wypowiedzi, o których wielokrotnie wspominałem, sugerując, że mogłyby być wskazówką, iż życie proroka lub też synostwo Jehoshuy, mogłoby mieć nieco inny przebieg, niż nam się wydaje.
Chodzi mi mianowicie o powtarzające się wypowiedzi odnoszące się do jakiegoś bliżej niesprecyzowanego **przewinienia**, rodzaju **winy**, której jakoby dopuścił się prorok lub też sam Syn Boży, za którą przeprasza.
W innych wypowiedziach sam Bóg wspomina ustami innych proroków, że owa wina zostanie mu odpuszczona.
Proszę mi jednak wierzyć, że nie może chodzić o występek Dawida z Batszebą i skazaniem na niechybną śmierć Uriasza Hetejczyka, jej niewinnego męża, ponieważ prorok Natan wyraźnie powiedział Dawidowi, że Bóg już odpuścił mu ten grzech. Dawid musiał ponieść karę i potomek, którego spłodził z Batszebą musiał umrzeć.
Wątek tej nieokreślonej winy przewija się wielokrotnie w Piśmie i to jednoznacznie w wypowiedziach odnoszących się do proroka lub samego Syna.
Jak można by się spodziewać, spośród wszystkich dostępnych mi tłumaczeń, także obcojęzycznych, włącznie z hebrajskojęzycznym Tanach, czyli jakby nie było z tekstem źródłowym, jedynie BT, oraz łacińska Wulgata, tzn. oba tłumaczenia

Kościoła Rzymskiego **są jedynymi**, które **nie zawierają nawet wzmianki** o takowej wypowiedzi.
Omawiany werset brzmi jedynie następująco: *(11) Bo zgryzota trawi me życie, a wzdychanie - moje lata. Siłę moją zachwiał ucisk i kości moje osłabły.*
To wszystko, ale jakoś mnie to nie dziwi.

Od (12) uskarża się, że jest niczym trędowaty, który przeraża wyszydzających go ludzi, a następnie wspomina o zapieraniu się znajomości z nim.
Jest to wypowiedź adekwatna do zachowania się wszystkich uczniów, którzy w chwili pojmania na Górze Oliwnej, opuścili go lub wypierali się znajomości z nim, jak np. Simon – Kefas, zwany niesłusznie Piotrem. Opis dotyczy jednak raczej okresu, w którym stał się on prorokiem i niebezpieczeństwem dla wszystkich, którzy go znali.
Opisuje ponadto spiski i nienawiść do niego, oraz, że każdy czyha na jego życie.
W ostatnich wersetach wielbi Boga jako jedynego, na kim może polegać, a gani wszystkich niewiernych i porównuje ich do pospolitych śmiertelników, dla których nie ma ratunku.

Przechodzimy do kolejnego proroctwa, a zawartego w psalmie 35:(11 – 28).

22 BW *(1) Dawidowy. Rozpraw się, Panie, z przeciwnikami moimi, Walcz z tymi, którzy walczą ze mną! (2) Chwyć tarczę i puklerz i powstań mi na pomoc!*
(3) Dobądź włóczni i zagrodź drogę prześladowcom moim,
Powiedz duszy mojej: Jam zbawieniem twoim!

(4) Niech okryją się wstydem i hańbą Ci, którzy nastają na życie moje! Niech cofną się i zawstydzą Ci, którzy myślą o zgubie mojej!
(5) Niech będą jak plewa na wietrze i anioł Pański niech ich rozproszy!
(6) Niech droga ich będzie ciemna i śliska i anioł Pański niech ich ściga!
*(7) Gdyż **bez przyczyny zastawili na mnie zgubne sidła swoje,***
Bez przyczyny wykopali dla mnie dół.
(8) Niechaj spadnie na niego niespodzianie zguba! Niech złowi się w sidła, które zastawiał! Niechaj w nie wpadnie i zginie!

(9) Wtedy dusza moja będzie weselić się w Panu, Będzie radować się ze zbawienia jego.
*(10) Wszystkie kości moje powiedzą: Panie, któż jest tobie równy? Ratujesz **ubogiego** przed silniejszym, a **ubogiego i biednego** przed łupieżcą jego.*

*(11) **Powstają fałszywi świadkowie**, pytają o to, czego nie wiem.*
*(12) **Płacili mi złem za dobro**, **czyhali na moje życie**.*
*(13) A ja, gdy chorowali, **wór przywdziewałem**, **umartwiałem się postem i moja modlitwa wracała do mojego łona**, (14) jak po stracie przyjaciela czy brata. Chodziłem jak w żałobie po matce sczerniały i pochylony.*
*(15**) Lecz kiedy się chwieję**, **z radością się zbiegają**, **przeciwko mnie się schodzą obcy**, **których nie znałem**, **szarpią mnie bez przerwy**,*
*(16) **napastują i szydzą ze mnie**, **zgrzytając przeciw mnie zębami**.*

(17) Panie, jak długo na to patrzeć będziesz? Wyzwól duszę moją od tych, co ryczą, Ocal życie moje od tych lwów!
(18) Wysławiać cię będę w wielkim zgromadzeniu, Wobec licznego ludu chwalić cię będę.
(19) Niech moi przewrotni wrogowie nie radują się z mojego powodu,

Niech nie spoglądają szyderczo ci, co nienawidzą mnie bez przyczyny!
(20) Nie mówią bowiem o pokoju, lecz przeciw spokojnym w kraju zmyślają ***fałszywe słowa****.*
(21) Rozwierają na mnie usta swoje, Mówiąc: Ha! Ha! Nasze oczy to widziały.
(22) Widziałeś to, Panie! Nie milcz! Panie! Nie oddalaj się ode mnie!
(23) Ocknij i obudź się ku mojej obronie, Boże i Panie mój, by prowadzić sprawę moją!
(24) Sądź mnie według sprawiedliwości swojej, Panie, Boże mój!
Niech się nie śmieją z mojego powodu!
(25) Niech nie mówią w sercu swoim: Ach, oto czego pragnęliśmy!
Niech nie mówią: ***Pochłonęliśmy go****.*
(26) Niech zarumienią się ze wstydu wszyscy, Którzy cieszą się z nieszczęścia mego! Niech okryją się wstydem i hańbą Ci, którzy wynoszą się nade mnie!
(27) ***Niech radują się i weselą Ci****,* ***którzy pragną uniewinnienia mojego****!*
Niechaj mówią nieustannie: Wielki jest Pan, który pragnie ***pokoju sługi swego****!*
(28) Wtedy język mój będzie opowiadał sprawiedliwość twoją, Przez cały dzień głosił chwałę twoją.

W psalmie tym już na wstępie odnajdujemy prośbę o wsparcie przed prześladowcami, **ale nie o ich śmierć**! Myśl ta przewodzi w utworze, aż do samego końca.
Słowa z (3): „*Powiedz duszy mojej, jam zbawieniem twoim*.", są prośbą o duchowe wsparcie, o zapewnienie, że celem jego postępowania będzie zbawienie.
W rzeczywistości prosi o potwierdzenie, że Bóg nadal go wspiera, a więc, że podąża prawidłową drogą.
Od (4 – 8) prosi o pomstę na wszystkich prześladowcach, którzy oskarżają i prześladują go niewinnie.
W (9 – 10) wskazuje, że gdy zostanie pomszczony, dozna ulgi i zbawienia, bo Bóg jest sprawiedliwy, nawet w stosunku do najmniejszego z ludzi, określając siebie samego mianem biedaka.
W (11 – 16) odnosi się do swoich oszczerców, którzy prześladowali go za dobro i sprawiedliwość, które wokół czynił.
Od (17), aż do (28), czyli do końca psalmu, błaga o pomoc przed prześladowcami, oszczercami i grzesznikami, napawającymi się jego poniżeniem.
Wszelka chwała ma przypaść tym, którzy uwierzyli w Niego, jak zapowiada w (27).
„Pokojem sługi swego" jest bezsprzecznie wieczny żywot u boku Stwórcy.
Cały psalm opisuje prześladowania, jakich dopuszczały się elity żydowskie pragnące Jego zguby.

Kolejnym psalmem, którym się zajmiemy, jest psalm 40:(2 – 18). Jednak już tu i teraz jestem zmuszony postawić kilka niewygodnych pytań, jak i wysnuć wnioski odnośnie opisu, z jakim mamy do czynienia. Osobiście uważam, że jest jeszcze na to za wcześnie. Nie mam jednak wyjścia, ponieważ doszliśmy do tego utworu i zmotywował on mnie do takiego postępowania.
Osobiście uważam, że ten psalm opisuje nową historię świata, tę prawdziwą, ponieważ zapowiada wydarzenia, o których nauka świata wolałaby zupełnie zapomnieć i zatrzeć po niej wszelki ślad.
Fakt, że mamy do czynienia z utworem absolutnie wyjątkowym, chociaż znanym, wskazuje chronologia wydarzeń w nim przedstawiona.
Utwór ten odpowiada bowiem na pytanie, co stało się z ciałem, oraz duchem cieśli Jehoshuy po zamordowaniu go na krzyżu i pochówku, bo wiadomo, że nie mógł on wstąpić do Nieba. Z relacji wiadomo, że wielokrotnie ukazywał się on **pod różnymi postaciami** swoim uczniom jako istota „z krwi i kości".

Co stało się zatem po śmierci i zmartwychwstaniu z człowiekiem Jehoshua, prorokiem narodów, potomkiem Józefa?
Wszyscy milczą na ten temat, gdyż nauka Kościoła Odstępców zrobiła z niego Syna Bożego i w ten sposób powaliła prawdę na kolana.

Szanowni Państwo.
Jak zwykle to samo Pismo dostarcza nam dowodów, że Najwyższy wypełnił wszystkie obietnice, które mu składał. Nie wszystkie te utwory omówiliśmy, gdyż dopiero rozpoczęliśmy poszukiwanie prawdy.
Proszę zwrócić uwagę na chronologię wydarzeń.

23 BW *(2) Tęsknie oczekiwałem Pana: **Skłonił się** ku mnie i **wysłuchał** wołania mojego.*
*(3) **Wyciągnął mnie z dołu zagłady**. Z błota grząskiego. Postawił na **skale** nogi moje. Umocnił kroki moje.*
(4) Włożył w usta moje pieśń nową, Pieśń pochwalną dla Boga naszego.
*Ujrzy **to** wielu i **ulęknie się**, i ufać będą Panu.*

*(5) **Błogosławiony mąż**, **który w Panu pokłada nadzieję** swoją, i nie zwraca się do wyniosłych, ani do uwikłanych w kłamstwie.*
(6) Wiele cudów uczyniłeś, Panie, Boże mój, a w zamysłach twoich wobec nas nikt ci nie dorówna. Gdybym je chciał oznajmić i ogłosić, są liczniejsze, niż zdołałbym opowiedzieć.

*(7) **Nie chcesz ofiar krwawych i darów**, ale dałeś mi otwarte uszy; Nie żądasz całopalenia i ofiary zagrzesznej.*
*(8) Wtedy rzekłem: **Oto przychodzę**; W zwoju księgi napisano o mnie:*
*(9) **Pragnę czynić wolę twoją**, Boże mój, a zakon twój jest we wnętrzu moim.*
*(10) Zwiastowałem sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu. **Oto warg swoich nie zamknąłem**, Panie, Ty wiesz o tym.*
*(11) **Nie ukrywałem w sercu swoim** sprawiedliwości twojej. **Opowiadałem** o wierności twojej i zbawieniu twoim. **Nie zataiłem** łaski i wierności twojej wobec wielkiego zgromadzenia.*
(12) Toteż Ty, Panie, nie odmawiaj mi litości swojej. Łaska i wierność twoja niechaj mnie zawsze strzegą!
*(13) Otoczyły mnie bowiem niezliczone nieszczęścia. Dosięgły mnie **winy moje** nieprzejrzane; Są liczniejsze, niż włosy na mej głowie, a odwaga moja opuszcza mnie.*
(14) Zechciej, Panie, ocalić mnie, Panie, pośpiesz mi z pomocą!
*(15) Niech się zawstydzą i zarumienią wszyscy ci, którzy godzą na życie moje, by je zgubić. Niech cofną się **okryci hańbą** Ci, co pragną mej zguby!*
(16) Niech osłupieją z powodu swej hańby Ci, którzy mówią do mnie: Ha, Ha!..
*(17) Niech się rozweselą i rozradują w tobie wszyscy, **którzy cię szukają**;*
Niechaj ci, którzy miłują zbawienie twoje, mówią zawsze: Wielki jest Pan!
*(18) Ja wprawdzie **jestem ubogi** i **biedny**, **ale Pan myśli o mnie**. Ty jesteś pomocą moją i wybawieniem moim. Boże mój, nie zwlekaj!*

Już z pierwszych wersetów dowiadujemy, że Bóg słyszał wołanie o pomoc swego proroka przybitego do krzyża, a po jego śmierci, z pewnością po trzech dniach, wyciągnął jego ducha z Otchłani. Następnie został on postawiony na skale, co może mieć wielorakie znaczenie. Dowiadujemy się o tym z wersetów (2 - 9):
*(2) Tęsknie oczekiwałem Pana: **Skłonił się** ku mnie i **wysłuchał** wołania mojego.*
*(3) **Wyciągnął mnie z dołu zagłady**. Z błota grząskiego. Postawił na **skale** nogi moje. Umocnił kroki moje.*

Relacja ta nie znajduje żadnego potwierdzenia w odniesieniu do losów z Dawida, któremu oficjalnie przypisuje się autorstwo tego psalmu, jak i samo dziękczynienie. Są to definitywnie słowa zmartwychwstałego proroka z Galilei.
W wersecie (4) donosi on, że Najwyższy: *„...........(4) Włożył w usta moje* ***pieśń nową****, Pieśń pochwalną dla Boga naszego.*
Czym innym mogłaby być owa pieśń dziękczynna, jak nie ową Dobrą Nowiną o Królestwie Bożym, którą przyszło mu zwiastować do końca życia. Mamy tu do czynienia z nowym aspektem, a mianowicie, kiedy i przez kogo zwiastowana była uprzednio Dobra Nowina? Częściowo była ona głoszona przez Syna Bożego przed śmiercią, lecz obecnie nabrała zupełnie innego znaczenia. Miał ją bowiem głosić ten, **który zmartwychwstał**! Chodził z bliznami na całym ciele, z bliznami po gwoździach na dłoniach i stopach, z bliznami od włóczni, jak i po skatowaniu i ubiczowaniu go przez Rzymian. Jego ciało musiało być pokryte bliznami od góry do dołu.
W przebiegu serii skonfrontuję Państwa z proroctwami Izajasza opisującymi szczegółowo jego wygląd niczym potwora w ludzkiej skórze. Jego ciało zostało zmasakrowane i właśnie dlatego w wersecie (4) padają następujące słowa:*"**Ujrzy to wielu** i **ulęknie się**, i **ufać będą Panu**".* Jak się Państwu wydaje, co mogło być powodem strachu wielu, jak nie jego wygląd, oraz zmartwychwstanie? Gdy opowiedział obcym, a więc poganom swoją historię, uwierzyli bez mrugnięcia okiem!
Nie wspomina jednak o całych narodach, lecz jedynie o „wielu", którzy wystraszą się i uwierzą, co może oznaczać tylko jedno, a mianowicie, że owych „wielu", to w odniesieniu do narodów **bardzo „niewielu"**, którzy uwierzą.
Dla mnie osobiście wypowiedzi te są wskazówkami na fakt, że to on sam zakładał pierwsze zbory boże. On głosił Nową Dobrą Nowinę i te wszystkie legendy, opowiadane od wieków jakoby opuścił Palestynę i osiedlił się gdzieś na południu Francji z Marią Magdaleną u boku, mogą jak najbardziej odpowiadać prawdzie. Wiem, że brzmi to dla Państwa szokująco, ale tego typu wypowiedzi, a jest ich wiele więcej, mają dla mnie wagę dowodów, że jego historia nie zakończyła się na krzyżu. **Krzyż był dopiero początkiem drogi proroka Jehoshuy**! Wszystkie informacje na ten temat były skrupulatnie niszczone, przez powstały 300 lat później Kościół Rzymski.

W dalszym przebiegu utworu mówi o tych, którzy wykonują wolę boża, a więc o wypełniających Zakon i plany Najwyższego.
(6) Wiele cudów uczyniłeś, Panie, Boże mój, a w zamysłach twoich wobec nas nikt ci nie dorówna. Gdybym je chciał oznajmić i ogłosić, są liczniejsze, niż zdołałbym opowiedzieć.
Wypowiedź ta może dotyczyć wydarzeń przeszłych niedawnych, jak i bardzo odległych w czasie wydarzeń przeszłych, o których został poinformowany. Jego los odpowiadał również planom bożym, czyli konieczności wypełnienia warunków **Paktu**, by ukazać szatanowi jego porażkę
Wersety (7 – 11) są stosunkowo dobrze znane, gdyż zostały w nieco zmienionej formie użyte w pismach Nowego Testamentu. Ów zmanipulowany przekaz dostarcza jednak wiele zadziwiających informacji.

Szanowni Państwo.
Wypowiedź ta zawiera przynajmniej dwa aspekty, a mianowicie, jeżeli dotyczyłaby ona jedynie osoby samego proroka, nie będzie ona niczym szczególnym, gdyż dotyczy jedynie zwykłego człowieka w ciele, jakie otrzymał.
Jednak tzw. Ojcowie Kościoła zmanipulowali oryginalny tekst psalmu na własną modłę, którego to wersję odnajdujemy w tzw. Liście do Hebrajczyków w 10:(5),

będącym rzekomo autorstwa Saula z Tarsu. Brzmi on następująco:
*(5) Toteż, przychodząc na świat, mówi: Nie chciałeś ofiar krwawych i darów, **aleś ciało dla mnie przysposobił**";*

Treść i znaczenie wypowiedzi zostało zmienione, dając w ten sposób zupełnie inny punkt widzenia.
W oryginale mowa jest o „**otwartych uszach**", czyli o **wrażliwości** na boże słowo, bożą naukę, natomiast w drugiej wersji mowa jest o **ciele** i to o ciele, **przygotowanym jeszcze przed zstąpieniem na świat**!
Ta zmieniona forma, sama w sobie **przeczy już** powszechnie propagowanej nauce religii światowych, że Syn Boży został poczęty w ciele i w ciele przyszedł już na świat, tzn. że **w ciele się urodził**. Jednak ta zmiana kontekstu sugeruje lub **wręcz stwierdza**, że **wszedł** On w uprzednio **przygotowane ciało dorosłego mężczyzny**!
Zastanawiający punkt widzenia i to **w ustach Apostoła**, który otrzymał wiarę i naukę poprzez objawienie i to bezpośrednio z ust zmartwychwstałego Syna Bożego, czyli „z pierwszej ręki"!
Powrócimy jeszcze do tej wypowiedzi w odcinkach poświęconych korekcie kłamstw w pismach NT.

Miał przyjść, by wypełnić wolę bożą.
Mamy tu do czynienia z drugim aspektem, który omawialiśmy już pod kątem posłuszeństwa. Pismo po raz kolejny stwierdza, że wypełnienie woli bożej jest ważniejsze od wszelkiej ofiary, na co słusznie wskazuje przytoczony list. Miał nadejść, by znieść składanie ofiar rzeźnych za grzechy.

Dalej Jehoshua mówi, że jego nadejście przepowiadało Pismo. Czyżby chodziło mu również o błogosławieństwo Jakuba dla Judy? Czy on miał być owym **Siloh**? Odpowiedź brzmi, tak! Krótko po jego odejściu, państwo izraelskie przestało przecież istnieć!

W (9) mówi z kolei, że Zakon boży ma zapisany w swoim sercu, czyli, że nowe Przymierze pozbawione ofiar nie może być traktowane jako zmiana jakiegokolwiek przykazania zawartego w Zakonie. **Zakon się nigdy nie zmieni**. Rozmawialiśmy już o tym w 2-cim odcinku.
W kolejnym wersecie mówi również, że przekazał każde słowo, które miał wygłosić i niczego nie zataił.
W (12 – 18) prosi o wsparcie od uciskających go, ale nie prosi dla nich o śmierć, lecz aby jedynie odstąpili od niego. Informacje te są wskazówką dotyczącą jego nowego życia jako proroka. Wiadomo, że jako prorok Najwyższego nie miał łatwego życia, a w szczególności, gdy rozpoczął wprowadzanie zupełnie nowego zrozumienia dla nauki bożej. Jak wiemy, Żydzi nie pojmowali jej w ten sposób, nie wspominając o narodach pogańskich. Po zmartwychwstaniu głosił Dobrą Nowinę z całą pewnością głównie wśród pogan i zakładając nowy zbór boży. Jak również wiadomo, wszyscy uczniowie Jehoshuy zostali pomordowani, a więc ten sam los musiał spotkać i cieślę, gdyż nie jest przecież sługa ponad Pana swego. Z dalszego przebiegu dowiadujemy się również o jego bezgranicznej biedzie, która mu z pewnością nie ułatwiała zadania, była jednak konieczna ze względu na oskarżenia szatana.
W wersecie (13) natykamy się ponownie na jedną z tych zagadkowych wypowiedzi, których będzie więcej, a mianowicie, gdy mówi o jakiejś bliżej nieokreślonej winie. Mogę jedynie przypuszczać, że mamy tu do czynienia tylko z osobistym sposobem pojmowania winy. Dla jednego bowiem grzechem będzie, gdy spojrzy na jakąś

śliczną kobietę i następnie przez chwilkę coś niecoś sobie w związku z jej osobą wyobrazi, a dla drugiego dopiero, gdy spędzi z nią upojną noc. Dla innego, gdy uśnie ze zmęczenia podczas wieczornej modlitwy lub też, gdy zapomniał podziękować Stwórcy za kolejny posiłek. Dla innego znowu, gdy tylko raz w roku przypomni sobie o Najwyższym. Każdy odbiera pojęcie własnego przewinienia w inny sposób i jest to moim zdaniem, jedyna możliwość na wytłumaczenia tej wypowiedzi. Wersety (17 – 18) są dziękczynieniem dla Boga, wskazującą jednak wyraźnie, że jedynie **poszukujący** Boga będą się radowali, a pozostali okryją się hańbą.

IV

Proszę Państwa.
Przechodzimy do następnego przykładu, który definitywnie **nie jest** żadnym proroctwem o Mesjaszu, lecz jedną z bardziej znaczących manipulacji tzw. Ojców Kościoła Odstępców, wykorzystanej w tzw. Liście do Hebrajczyków, rzekomo przez Saula z Tarsu, w celu umocnienia swej fałszywej nauki o bogu w ciele człowieka. Mowa jest o psalmie 45:(1 – 18), który charakteryzowany jest przez fachowców jako klasyczny przykład gatunku, tzw. psalmów królewskich, spisanych najprawdopodobniej przez któregoś z członków kasty pieśniarzy świątynnych, w bliżej nieokreślonym okresie historii Izraela.

BW *(1) Przewodnikowi chóru. Na nutę: "Lilie..." Pieśń pouczająca synów Koracha. Pieśń miłosna. (2) Serce moje wezbrało miłym słowem: Opowiem czyny moje królowi. Język mój jest jak rylec biegłego pisarza...*
(3) Najpiękniejszy jesteś wśród ludzi; Rozlany jest wdzięk na wargach twoich, ***dlatego*** *Bóg pobłogosławił cię na wieki. (4) Przypasz miecz swój do biodra, bohaterze, blask swój i dostojeństwo swoje! (5) Niech ci się szczęści! Wystąp w obronie prawa, łagodności i sprawiedliwości, a prawica twoja dokona cudownych czynów! (6) Strzały twoje są ostre. Ludy padają pod nogi twoje. Upadnie serce wrogów króla.*

(7) Tron twój, o Boże, trwa na wieki wieków; Berłem sprawiedliwym jest berło królestwa twego.

(8) Miłujesz sprawiedliwość, a nienawidzisz bezprawia; Dlatego pomazał ***cię Bóg****...* ***twój Bóg*** *olejkiem wesela jak żadnego towarzysza twego.*
(9) Wszystkie twoje szaty pachną mirrą, aloesem i kasją; Z pałaców z kości słoniowej rozwesela cię gra na strunach. (10) Córki królewskie wychodzą na spotkanie twoje. Małżonka stoi po prawicy twojej zdobna złotem z Ofiru.
(11) Słuchajże, córko, i spójrz, i nakłoń ucha: Zapomnij o ludzie swoim i o domu ojca swego! (12) Król pragnie wdzięku twego, pokłoń mu się, bo on jest panem twoim! (13) Córka Tyru przyjdzie z darami, Tobie złożą hołd najbogatsi z ludu. (14) Córka królewska jest cała obciążona perłami, a szata jej złotem tkana. (15) We wzorzystej sukni wiodą ją do króla; Za nią panny, przyjaciółki jej, są prowadzone do ciebie. (16) Wiodą ją wśród okrzyków radości i wesela. Wchodzą do pałacu królewskiego.

(17) Zamiast ojców swych mieć będziesz synów swych; Ustanowisz ich książętami na całej ziemi.
(18) Upamiętnię imię twoje przez wszystkie pokolenia, dlatego ludy wysławiać cię będą po wieki wieczne.
Proszę Państwa.

Werset 2-gi wskazuje wyraźnie osobę, której dedykowana jest pieśń, a jest nią król, gdyż do niego zwraca się pieśniarz.
W wersecie 3-cim mamy do czynienia z wyraźnym przekłamaniem tekstu, ponieważ werset ten nie dotyczy wyglądu króla, lecz jego charakteru, a to poważna różnica.
Użyty w oryginale wyraz - „yaw-faw” (יָפָה), oznaczać może bowiem „piękny lub uroczy”, ale też i „poprawny w sensie, sprawiedliwy, uczciwy” i właśnie to znaczenie, jest w tym przypadku prawidłowe. Fakt ten potwierdza zdanie następujące po nim, stwierdzające totalny bezsens wypowiedzi jakoby Bóg namaścił króla, ponieważ jest piękniejszy od innych. To stwierdzenie absurdalne, a nawet bluźnierstwo, gdyż Bóg patrzy na serce, a nie na wygląd, na co wielokrotnie wskazywał w swych wypowiedziach.
Również nie żaden, „wdzięk” rozlany jest na jego ustach, lecz **wdzięczność**, w znaczeniu „wdzięczności dla Boga”.
Werset ten, powinien mieć następujące brzmienie:
(3) Uczciwszy lub sprawiedliwszy jesteś od innych ludzi; Rozlana jest wdzięczność na wargach twoich, ***dlatego*** *Bóg pobłogosławił cię na wieki.*

Taki przekład jest jak najbardziej wierną wersją hebrajskiego oryginału, ponieważ przekazuje myśl przewodnią całej wypowiedzi, wychwalającej wyraźnie **cechy charakteru** króla.
Słowa te, o ile były skierowane np. do króla Dawida, mogłyby również być skierowane do potomka dawidowego, który ma zasiąść na tronie po obaleniu świata szatana, **ale**.....
Takiemu stanowi rzeczy przeczy z kolei wypowiedź zawarta w wersecie 5-tym, będąca życzeniami szczęścia w realizacji planów, co definitywnie nie może odnosić się do zapowiadanego Mesjasza, ani do przyszłego potomka Dawidowego.
Ich losy nie mają bowiem ze „**szczęściem**”, niczego wspólnego, są raczej logicznym następstwem **Paktu** z szatanem i konieczności oczyszczenia całego świata z jego grzechu.

Do wersetu 7-go pieśń bezsprzecznie wychwala jedynie króla, ale w wersecie 7-mym pojawia się zagadkowa wypowiedź, która w większości światowych przekładów, w ogóle nie pasuje do całego utworu.
Wg. większości przekładów tego psalmu, następuje tu zmiana wątku jakoby werset 7-my, dedykowany był wyłącznie Bogu, co wcale nie musi być prawidłowe.
Problem uwidacznia oryginalny hebrajski teks, rozpoczynający się słowami: „kis - ə’ă̱kaā ’ĕlōhîm”, oznaczającym dokładnie: „Twój tron, **Bóg**, trwa na wieki...”, a nie *„Tron twój, o Boże, trwa na wieki”*
Werset ten nie jest wcale skierowany do Najwyższego, lecz nadal do króla, a stwierdza, że to **Bóg** jest jego tronem, czyli jego podwaliną, fundamentem, skałą, na której król zbudował swe królestwo i ów fundament trwa na wieki, na zawsze.
Werset 7-my przy zachowaniu myśli przewodniej dotyczącej króla i jednocześnie spójności utworu, powinien brzmieć, więc następująco:
a. „Twój tron, **Bóg**, trwa na wieki”. Berłem sprawiedliwym jest berło królestwa twego”, lub:
b. „Twój tron, to Bóg, który trwa na wieki”, lub:
c. „Bóg, który trwa na wieki, jest twoim tronem”.
W sumie każda z tych wersji brzmi poprawnie, gdyż przekazuje ową intencję twórcy utworu wskazującego, że cała potęga króla opiera się na Bogu, który go wspiera. Istnieją przekłady biblijne, które właśnie w tej całkowicie poprawnej wersji przekazały intencję autora utworu.
Zapytacie się, więc Państwo, skąd wzięło się całe to zamieszanie.

Odpowiedź jest prosta, a wiąże się z narzuconą siłą całemu światu nauką Kościoła Rzymskiego, że Mesjasz jest bogiem w ciele człowieka lub częścią Boga w ludzkim ciele.
Właśnie z powodu manipulacji, do której przejdziemy za chwilę, celowo narzucona została owa niepoprawna wersja tłumaczenia, kierująca owe słowa do człowieka, do potomka dawidowego jako **do bóstwa**.

W kolejnym wersecie natykamy się na kolejną nieprawidłowość, czytając słowa:
(8) Miłujesz sprawiedliwość, a nienawidzisz bezprawia; Dlatego pomazał ***cię Bóg****... twój Bóg olejkiem wesela jak żadnego towarzysza twego.*
Mowa jest znowu o cechach charakteru króla, o jego uczciwości i sprawiedliwości, oraz, że **właśnie z tego powodu**, został on namaszczony **przez Boga**.
Wypowiedź ta, potwierdza tę poprzednią z wersetu 3-go, odnoszącą się, także do cech charakteru władcy.

W hebrajskim oryginale, wyraz „Bóg", w formie „elohim", użyty został jedynie jeden jedyny raz, a słowem kolejnym, w znaczeniu przytoczonego tu „twój Bóg", jest hebrajski wyraz - elohejka (eh-lo-hey-kha), oznaczający – „potężny, władczy, najwyższy" jako odnośnik określający Jehowah.
Werset powinien, więc brzmieć następująco:
(8) Miłujesz sprawiedliwość, a nienawidzisz bezprawia; Dlatego pomazał ***cię Bóg****...* ***Najwyższy****, olejkiem wesela jak żadnego towarzysza twego.*
Słowa te, proszę Państwa, kierowane są nadal do króla, a nie do duchowego Syna Bożego, który jest Mesjaszem, ani nie do cieśli z Galilei.

Pozostała część utworu poświęcona jest dobrobytowi króla i jego oblubienicy, którą jednak definitywnie **nie jest zbór boży**, jak można by przypuszczać, gdyby utwór odnosił się do Syna Bożego, lecz najzwyklejsza kobieta.
Wnioskuję w ten sposób, ponieważ wynika to z samej treści utworu, opierającej się na całkowicie cielesnym, a nie na duchowym bogactwie, opisanym w odniesieniu do wymienianych w nim osób.
Mowa jest o pachnidłach, złocie, pałacu z kości słoniowej, perłach, darach od innych królów, co wskazuje na całkowitą przyziemność owego władcy.
Osobiście jestem przekonany, że ów psalm dedykowany był królowi Salomonowi.

W żadnym wypadku słowa te **nie mogłyby** być kierowane do Syna Bożego, który bezsprzecznie, nie takich darów oczekuje od swoich uczniów, lecz darów ducha.
Psalm ten, proszę Państwa, **definitywnie nie jest żadnym proroctwem**, odnoszącym się bądź do zapowiadanego Zbawiciela, bądź do potomka Dawida, który w przyszłości zasiądzie na tronie.
Psalm ten jest **jedynie pieśnią pochwalną** dla panującego władcy, którym najprawdopodobniej był Salomon, będący ostatnim potężnym i przynajmniej **do pewnego momentu**, bogobojnym władcą Izraela.

Zapytacie się Państwo, gdzie w takim razie jest owa manipulacja tekstami psalmu.
Część tej manipulacji omówiliśmy przed chwilą, a jej źródło poznamy za momencik.

Manipulacja miała miejsce w formie bardzo poważnego przekłamania utworu, a znajdziemy ją, jak można by się spodziewać, w pismach NT, a dokładniej w tzw. Liście do Hebrajczyków.Najpierw przytoczymy jednak przekład psalmu 45-go wg. BT i porównamy go z fragmentem z owego listu.
W przekładzie BT, wersety 7-my i 8-my, brzmią następująco:
(7) Tron Twój, o Boże, trwa wiecznie, berło Twego królestwa - berło sprawiedliwe.

(8) Miłujesz sprawiedliwość, wstrętna ci nieprawość, dlatego Bóg, twój Bóg, namaścił ciebie olejkiem radości hojniej niż równych ci losem;

Jak widzimy, przekład ów niczym nie odbiega od przytoczonego uprzednio, przekładu BW lub raczej, na odwrót.
Również i w tym przypadku mamy do czynienia z nieprawidłową zmianą wątku, z wątku o królu, do wątku o Bogu lub też określaniem króla, mianem Boga, co jest absolutnym bluźnierstwem, gdyż jedynie Jehowah jest jedynym królem i władcą nad światem.

Zarówno jedna, jak i druga wersja, byłaby poprawna z punktu widzenia Kościoła Rzymskiego, w zależności od tego, która im bardziej pasuje.
Przyjrzyjmy się teraz manipulacji, jakiej dopuścili się tzw. Ojcowie Kościoła, a mam cały czas na myśli, owych ojców Kościoła Rzymskiego.
W Liście do Hebrajczyków w 1:(5 - 9), czytamy:
*(5) Do którego bowiem **z aniołów** powiedział kiedykolwiek: **Ty jesteś moim Synem**, Jam Cię dziś zrodził? I znowu: Ja będę Mu Ojcem, a On będzie Mi Synem. (6) Skoro zaś znowu wprowadzi Pierworodnego na świat, powie: Niech Mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży! (7) Do aniołów zaś powie: Aniołów swych czyni wichrami, sługi swe płomieniami ognia. (8) Do Syna zaś: Tron Twój, Boże na wieki wieków, berło sprawiedliwości berłem królestwa Twego. (9) Umiłowałeś sprawiedliwość, a znienawidziłeś nieprawość, dlatego namaścił Cię, **Boże**, **Bóg Twój** olejkiem radości bardziej niż Twych towarzyszy.*
Przekład BW wykazuje się większą gorliwością w słowie:
*(5) Do którego bowiem **z aniołów** powiedział kiedykolwiek: **Tyś jest Synem moim**, **Jam cię dziś zrodził**? I znowu: Ja mu będę ojcem, a on będzie mi synem? (6) I znowu, kiedy wprowadza Pierworodnego na świat, mówi: Niechże mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży. (7) O aniołach wprawdzie mówi: Aniołów swych czyni On wichrami, a sługi swoje płomieniami ognia; (8) lecz do Syna: Tron twój, o Boże, na wieki wieków, Berłem sprawiedliwym berło Królestwa twego*
*(9) Umiłowałeś sprawiedliwość, a znienawidziłeś nieprawość: Dlatego namaścił cię, **o Boże**, **Bóg twój** olejkiem wesela jak żadnego z towarzyszy twoich.*

Widzicie Państwo, tę różnicę.
Wg. wszystkich przekładów katolickich, istnieje wyraźna różnica, pomiędzy treścią psalmu 45-go w pismach ST, a przytoczoną wersją w pismach NT.
W Liście do Hebrajczyków, to Bóg namaszcza drugiego Boga, co jest absolutną herezją, ale pokrywa się z naukami Kościoła Rzymskiego i jest do wytłumaczenia, pojęciem owej bożej **trójcy**, jak wśród innych pogańskich religii okresu starożytności.

Pomimo tego, że tekst samego psalmu tłumaczą po swojemu, kierując werset 7-my do osoby Boga, **co jest nieprawidłowe**, to w owym liście przedstawiają adresata utworu jako **boga z Boga**.
W tym przypadku zupełnie nie zważają na oba kolidujące ze sobą teksty ich własnego przekładu, narzucając naukę, iż mowa jest o bogu w ciele człowieka.
Podobną sytuację przedstawiałem w odcinku 5-stym w odniesieniu do 7-go rozdziału Ks. Iszajahu o osobie Immanuela.
Zarówno w tamtym, jak i w tym przypadku, greckie wersje przytaczanych proroctw, **odbiegają znaczącą** od swoich hebrajskojęzycznych pierwowzorów, co jest dla mnie kolejnym dowodem stwierdzającym fakt, **iż ich twórcy** nie tylko **nie byli Żydami**, **choć powinni byli być**, ale nawet **nie znali Pisma** i nie mieli z kulturą żydowską nic wspólnego.

Zamiast stać się stróżami, stali się raczej heretykami Pisma. W swojej ślepocie przegapili wyszczególnioną prawdę nt. Mesjasza i Syna Bożego. Widoczna jest ona w słowach:
*(5) Do którego bowiem **z aniołów** powiedział kiedykolwiek: **Ty jesteś moim Synem**, Jam Cię dziś zrodził?*
Słowa te, choć przez nich samych cytowane, przeczą przecież ich nauce, stwierdzając jasno, że Synem był jeden z Aniołów stworzonych przez Boga, czyli istota czysto energetyczna, duchowa. W takim razie również i Mesjasz, czyli Pomazaniec Boży, musiał być tym Aniołem.
Sami obalają swoją fałszywą naukę!

Szanowni Państwo.
Przechodzimy teraz do psalmu 56:(1 – 14). Nie będą wypowiadał się nt. pochodzenia utworu, ponieważ sama treść przeciwstawia się twierdzeniu oficjalnej nauki jakoby był to psalm dawidowy. Utwór przedstawiłem w dwóch wersjach tj. Biblii Warszawskiej i Gdańskiej.

24 BW *(1) Przewodnikowi chóru. Na nutę: "Niema gołębica w dali". Miktam Dawidowy,*
Gdy Filistyni pojmali go w Gat.
*(2) Zmiłuj się nade mną, Boże, **bo ludzie nastają na mnie**; Cały dzień wrogowie*
***uciskają mnie**!*
*(3) Cały dzień nieprzyjaciele moi **nastają na mnie**, gdyż wielu zuchwale mnie*
***zwalcza**.*
(4) Ilekroć lęk mnie ogarnia, w tobie mam nadzieję.
*(5) Bogu, którego słowo wysławiać będę, Bogu ufam, **nie lękam się**; **Cóż mi***
***może uczynić człowiek**?*
*(6) Cały dzień **sprawie mojej szkodzą**; Wszystkie zamysły ich **zmierzają do***
***mojej zguby**.*
*(7) **Schodzą się**, **czyhają**, **śledzą kroki moje**, ponieważ **nastają na życie***
***moje**.*
(8) Czyż ujdą kary za niegodziwość? Boże, upokórz w gniewie tych ludzi!
*(9) **Tyś policzył dni mojej tułaczki**, zebrałeś łzy moje w bukłak swój. **Czyż nie***
***są zapisane w księdze twojej**?*
*(10) Wtedy cofną się wrogowie moi, gdy zawołam: To wiem, że **Bóg jest ze mną**.*
(11) Bogu, którego słowo wysławiać będę, Panu, którego słowo wysławiać będę,
*(12) Bogu ufam, nie lękam się; **Cóż mi może uczynić człowiek**?*
*(13) Tobie, Boże, spełnię śluby, Tobie złożę ofiary dziękczynne, (14) **boś od***
***śmierci ocalił duszę moją**, **nogi moje od upadku**, abym chodził przed Bogiem*
w światłości życia.

A teraz przekład Biblii Gdańskiej.

BG *(1) Przedniejszemu śpiewakowi o niemej gołębicy, na miejscach odległych, złoty*
psalm Dawidowy, gdy go w Gat Filistynowie pojmali.
2 Zmiłuj się, Boże, nade mną, bo chce mnie pochłonąć człowiek;
***przeciwnik ustawicznie mnie gnębi**.*
*3 **Chcą mnie połknąć ci**, **co ustawicznie na mnie czyhają**, gdyż liczni są moi*
przeciwnicy, o Najwyższy.
4 Lecz ja na Tobie polegam w dzień trwogi.
5 W Bogu się chlubię Jego Słowem oraz polegam na Bogu;
*zatem się nie obawiam, **cóż mi może uczynić cielesna natura**?*
*6 **Ustawicznie przekręcają moje słowa**, **wszystkie ich zamysły są ku***
***mojemu nieszczęściu**.*

7 Oni się zbierają, śledzą, pilnują moich kroków, ***ponieważ czyhają na mą duszę****.*
8 Za krzywdę - rozprosz ich, ***w gniewie roztrąć te ludy****, Boże.*
9 ***Policzyłeś moje tułactwa****;* ***zbierz moje łzy*** *w Twój pojemnik, bo czyż nie są zapisane w Twojej księdze.*
10 Wtedy wrogowie cofną się wstecz, w dniu, w którym zawołam:
To wiem, że ***Bóg jest ze mną****.*
11 W Bogu się chlubię mową, w WIEKUISTYM się chlubię Słowem.
12 Na Bogu polegam - ***nie obawiam się****,* ***cóż mi uczyni człowiek****?*
13 Złóż na mnie Twoje śluby, Boże, spłacę je dzięki Tobie.
14 ***Bo ocaliłeś od śmierci moją duszę****,* ***a moje nogi od upadku****,* ***bym chodził przed Bogiem w świetle życia****.*

W przypadku tego utworu musimy rozpocząć od końca, aby przyporządkować wydarzenie określonemu momentowi w czasie.
W wersecie (14) autor dziękuje Bogu za wyratowanie swojego ducha od zagłady i stóp od upadku. Stwierdzenie to definiuje nam samo wydarzenie jako już minione, przeszłe, czyli w moim mniemaniu jako kontynuacja działalności po zmartwychwstaniu. Dawid nie zginął z ręki wrogów i nie istniała potrzeba ratowania jego ducha z Otchłani. Tym sposobem wypowiedź ta przeczy nauce świata jakoby chodziło o utwór Dawida.
Ten psalm nie jest definitywnie dziełem Dawida, lecz skargą i dziękczynieniem walczącego o zrozumienie wśród rozproszonych po ówczesnym świecie Żydów lub nawet pogan, zmartwychwstałego Jehoshuy, którym to zwiastował Dobrą Nowinę. Można uznać go również jako skargę podczas jego pielgrzymowania jeszcze **przed śmiercią**, a samo dziękczynienie odnośnie ratunku, uznać jako zapewnienie, obietnicę Bożą odnoszącą się do wydarzeń przyszłych. Mógł brać tę obietnicę ratunku za pewnik i dziękował za nią zawczasu.
W obu przypadkach otaczają go wrogowie, czekający tylko na jakiś błąd. Atakują jego naukę i starają się przekręcić jej znaczenie. Donoszą o tym wersety (2 – 7), gdy uskarża się, że jego słowa są przekręcane. Z wypowiedzi wynika, że nie on jako osoba był celem ataków, lecz nauka, którą głosił. Próbowali **usidlić jego ducha**, aby zbluźnił i skazał tym siebie samego na wieczną śmierć. Próbowali go zatem zwieść własną nauką lub przyłapać na jakimś bluźnierstwie. Fakty te są doskonale znane z ewangelii, a z pewnością niedotyczące Dawida.
W dalszym przebiegu donosi o swojej tułaczce niczym człowiek bezdomny, włóczęga. Może być to wskazówka na jego pobyt w obcych krajach, gdzie zwiastował Dobrą Nowinę i nie prowadził z pewnością spokojnego życia.
Prosi również o Sąd na ludami, które go prześladują, jednak prośba ta nie ma nic wspólnego z jakąś formą zemsty. Chodzi raczej o to, by zostawiono go w reszcie w spokoju.

Przechodzimy do kolejnego psalmu, którym teoretycznie powinien być, psalm 68-my, którego werset (19), przytoczony został w Liście do Efezjan w 4:(8), który jednak nie ma nic wspólnego z proroctwem o Mesjaszu.
Przechodzę w takim razie do dobrze znanego psalmu 69:(1 – 22)

25 BW *(1) Przewodnikowi chóru. Na nutę: "Lilie..." Dawidowy. (2) Wybaw mnie, Boże, Bo wody grożą duszy mojej! (3) Ugrzązłem w głębokim błocie i nie mam oparcia dla nóg, Dostałem się w głębokie wody, a nurt zalewa mnie. (4) Zmęczyłem się wołając, wyschło gardło moje; Zamroczyły się oczy moje od czekania na Boga mego.*
(5) Więcej niż włosów na głowie mojej jest tych, którzy mnie nienawidzą bez

przyczyny. Silniejsi niż kości moje są ci, którzy mnie zwalczają niesłusznie. Czy mam zwrócić to, czego nie zrabowałem?
(6) Boże, Ty znasz głupotę moją, a winy moje nie są ci tajne.
(7) Niech się ***nie zawiodą z mego powodu*** *Ci, którzy cię oczekują, Boże, Panie Zastępów!* ***Niech przeze mnie nie okryją się hańbą*** *Ci, którzy cię szukają, Boże Izraela!*

(8) ***Bo to dla ciebie znoszę hańbę****, wstyd okrywa oblicze moje.*
(9) ***Stałem się obcy braciom moim i nieznany synom matki mojej****,*
(10) ***Bo gorliwość o dom twój pożera mnie****,* ***a zniewagi urągających tobie spadły na mnie****.*
(11) ***Umartwiałem się postem****,* ***a stało się to hańbą dla mnie****. (12) Wziąłem jako szatę swą wór pokutny, i stałem się dla nich pośmiewiskiem.*

(13) Rozmawiają o mnie siedzący w bramie i do gry na strunach śpiewają o mnie pijacy.
(14) Ale ja modlę się do ciebie, Panie, czasu łaski; Boże, wysłuchaj mnie w wielkiej dobroci swojej, W prawdzie zbawienia twojego! (15) Wyrwij mię z błota, abym nie ugrzązł, Wyzwól mnie od nieprzyjaciół moich i z głębin wód! (16) Niech nie zaleją mnie fale, Niech nie pochłonie mnie głębina i czeluść niech nie zawrze nade mną swej paszczy! (17) Wysłuchaj mnie, Panie, bo dobrą jest łaska twoja. Według wielkiego miłosierdzia twego wejrzyj na mnie! (18) Nie zakrywaj oblicza swego przed sługą swoim, kiedy jestem strapiony. Rychło wysłuchaj mnie! (19) Zbliż się do mnie, wyzwól mnie. Wybaw mnie przez wzgląd na nieprzyjaciół moich!
(20) Ty znasz hańbę, wstyd i zelżywość moją; ***Przed tobą są wszyscy dręczyciele moi!***
(21) Hańba skruszyła serce moje i sił mi zabrakło, ***Oczekiwałem współczucia****,* ***ale nadaremnie****,* ***i pocieszycieli****,* ***lecz ich nie znalazłem****.*
(22) ***Dodali żółci do pokarmu mego****,* ***a w pragnieniu moim napoili mnie octem****.*
(23) Niechaj stół ich stanie się dla nich pułapką, a ich uczty ofiarne potrzaskiem!
(24) Niech zaćmią się oczy ich, by nie widzieli; Spraw, by biodra ich zawsze się chwiały! (25) Wylej na nich zapalczywość swoją. Niech dosięgnie ich żar gniewu twego! (26) Niech zagroda ich stanie się pustkowiem. A w namiotach ich niech nie będzie mieszkańców.
(27) Bo prześladują tego, któregoś Ty uderzył, i pomnażają ból zranionego przez ciebie.
(28) Przydaj winy do winy ich. Niech nie dostąpią sprawiedliwości twojej!
(29) Niech będą wymazani z księgi życia, a ze sprawiedliwymi niech nie będą zapisani!
(30) Ja zaś jestem nędzny i zbolały; Niech zbawienie twoje podniesie mnie, Boże!
(31) Wysławiać będę pieśnią imię Boże i dziękczynieniem będę je uwielbiał.
(32) A będzie to milsze Panu niż wół, niż byk z rogami i racicami.

Jak widzimy, psalm ten odnosi się definitywnie do osoby cieśli Jehoshuy.
Duch wypowiada się o prześladowaniu w odniesieniu do ciała, do człowieka, do postaci cielesnej Jehoshuy.
Wersety (1 – 4) są prośbą o ratunek z sytuacji, z której samemu nie można się wydostać. Po raz kolejny, ucisk przyrównywany jest do rodzaju bagna lub powodzi, jednym słowem, do sytuacji bez wyjścia, do takiej, od której nie można uciec.
W wersecie (5) donosi Jehoshua o ogromie bezpodstawnej nienawiści w stosunku do Jego osoby, od której nie ma ucieczki, nie stawiając jednak pytania: dlaczego, gdyż zna odpowiedź, lecz po prostu stwierdzając fakt. Tego typu wypowiedź

oznacza, że był przygotowany na prześladowania, których miał dostąpić. Cała ta wypowiedź jest formą komentarza wydarzeń rozgrywających się wokół jego osoby, diametralnie różniącą się od skargi Hioba, gdyż jemu nieznane były przyczyny nieszczęść, które go spotykały.
W (6 – 7) ponownie wspomina o swoich przewinieniach, czyli w tym przypadku, po prostu o grzechach codziennego życia, co z kolei przeczyłoby naukom światowych religii, a także wypowiedziom znanym z ewangelii, ale czy na pewno?
Mam na myśli wypowiedź Pańską z Ew. Jana z 8:(46), gdy pyta się Faryzeuszów:
(46) Któż z was może mi dowieść grzechu?
Powiecie Państwo: No właśnie!, a ja zapytam, kto rozmawiał wówczas z owymi Faryzeuszami, cieśla, **czy raczej duch Syna Bożego**? A kogo w takim razie **oczyszczał z grzechów ciała**, Jan Chrzciciel w ceremonii „chrztu"? **Cieślę**, **czy ducha z Wysokości**?

Odpowiedzi są jednoznaczne i wcale nie przeczą słowom psalmu, które okazują się w takim razie wskazówką dla poszukiwaczy, jak pojmować naukę bożą.

W dalszym przebiegu wypowiedzi obawia się, by z Jego powodu, a ze strachu przed podobnymi prześladowaniami z powodu Jego **nauk** i sposobu przedstawiania zagadnień związanych z wiarą, wierni nie stracili wiary w Boga. Troska ta, jest wyraźną wskazówką na podziały społeczne spowodowane jego zstąpieniem na świat i głoszeniem nauk o nadchodzącym Królestwie Bożym.
Wersety (8 – 11) są skargą opisującą Jego **pohańbienie**, ale pohańbienie z powodu Jego wiary w **Najwyższego**, który jest święty na wieki.
Słowa te są bezwzględnie **dowodem**, że opisywana w nich sytuacja, nie odnosi się do króla Dawida, ponieważ nikt nie odważyłby się, prześladować go **za wiarę w Boga Izraela**!
Są one raczej dowodem **na odstępstwo samych Judejczyków** od czystej wiary! Ich odstępstwo zostało zatem przedstawione przez ewangelistów wyjątkowo łagodnie. Owo odstępstwo musiało zataczać jednak dużo większe kręgi niż opisują to ewangelie, a powiększało się ono od stuleci, szczególnie wśród klasy elitarnej. Także rozdwojenie społeczne, jakiego dokonywała głoszona nauka, musiało osiągać gigantyczne rozmiary. Wygląda na to, że czysta wiara wyznawana był już tylko w znienawidzonej Samarii, na co wskazywałyby wypowiedzi z 8:(46 – 48) Ewangelii Jana, gdy pyta się Faryzeuszy:
(46) Któż z was może mi dowieść grzechu? Jeśli mówię prawdę, dlaczego nie wierzycie mi? (47) Kto z Boga jest, słów Bożych słucha; wy dlatego nie słuchacie, bo z Boga nie jesteście.
(48) Odpowiadając, Żydzi rzekli do niego: Czyż nie mówimy słusznie, że jesteś ***Samarytaninem*** *i masz demona?*

Po raz pierwszy pada tu definitywne stwierdzenie, a wręcz zarzut, **że nie był on Judejczykiem**, lecz mieszkańcem znienawidzonej Samarii! Nie mógł więc być żadnym potomkiem rodu Dawida, co stawia naukę Kościoła Odstępców na przysłowiowej głowie! Nie dość, że znienawidzony Samarianin, to na pewno opętany przez demona. **Dla nich był opętany**, gdyż wierzył w Jehowah i wykonywał Jego wolę!
Owo prześladowanie odnosi się jedynie do samego proroka Jehoshuy, oraz do **Syna** Bożego przebywającego czasowo w jego ciele, z czego oczywiście nie zdawał sobie sprawy żaden z prześladowców.
Wypowiedź ta jest wyraźną wskazówka na prawdziwy powód jego zstąpienia na świat, jakim było poniżenie go **w celu przywrócenia porządku**. Rozmawialiśmy o tym w poprzednich odcinkach.

W (9) mamy do czynienia z bardzo ważnym aspektem ukazującym całkowite osamotnienie. Mam tu na myśli fakt, że odwrócili się od niego jego współplemieńcy i towarzysze, zapewne również znajomi i przyjaciele, których potocznie określał mianem braci.
Odrzucenie go miało miejsce również i **w domu rodzinnym**, gdzie się wychował jako dziecko i gdzie dorastał, a później i zapewne mieszkał i pracował jako cieśla, z ojcem i braćmi. Wypowiedzi te ukazują nam obraz całkowicie sprzeczny z naukami głoszonymi przez Kościół Odstępców, choć wyraźne wskazówki, takiego odrzucenia przez członków rodziny, **znajdujemy przecież w ewangeliach**.
O tym jednak w odpowiednim czasie.

Wersety (10 - 11) wskazują nie tylko na zagadnienia, związane ze Świątynią Bożą w Jerozolimie, o których donoszą pisma NT, ale z całym domem bożym, jakim był **Izrael**.
W (13) wskazuje na ogólną popularność, którą zdobył w kraju, stając się osobą rozpoznawalną.
Następnie w (14 – 20) uskarża się na swój los i błaga Boga o wsparcie.
W (21) uskarża się ponownie na odrzucenie go i brak współczucia w stosunku do jego losu.
Wreszcie w (22) donosi w sposób symboliczny o wyrazie nienawiści w stosunku do niego. Fakty te znane są wszystkim z opisów ewangelistów, mają one jednak wagę symbolu, co do szczytu wszelkiej nienawiści jednego człowieka do drugiego.
Nie ma bowiem niczego bardziej perfidnego, jak dodać żółci do pokarmu głodującemu i podać ocet do picia osobie spragnionej.
Postępowanie takie jest analogiczne do pseudo-pomocy udzielonej ślepemu i skierowania go w stronę urwiska. Już bardziej perfidnie nie można postąpić, a **kara** za takie postępowanie jest jedna, **śmierć**, jak donosi Ks. Powt. Prawa w 27:(18).

Proszę Państwa.
Psalmy ukazują nam jedną z najbardziej znanych sytuacji życiowych, że każda osoba **odróżniająca** się od pozostałych, a w szczególności **wyróżniająca się w sposób pozytywny**, zostaje odrzucona przez otoczenie. Odrzucają ją w szczególności osoby uważające siebie samych za posiadające wyższy status społeczny. Zaczyna się od niechęci i zawiści, ale szybo kończy się na nienawiści do takiej osoby. Jak widzimy, wszystko to znane jest od tysiącleci.
W pozostałych wersetach Jehoshua prosi o pomstę nad swoimi prześladowcami, ale nie o zemstę, tylko o sprawiedliwy sąd, co jest aspektem bardzo często przewijającym się w Psalmach. Wypowiedzi tego typu nie kolidują w żadnym przypadku, ze słowami Pańskimi na krzyżu, gdy prosił Ojca, by nie poczytał im grzechu ukrzyżowania go, ponieważ śmierć na krzyżu, była warunkiem Paktu z szatanem, o czym mordujący go po prostu nie wiedzieli.

Następnym przykładem jest psalm 72:(1 – 20), który przytoczę w całości.
Ten psalm różni się od pozostałych, ponieważ początkowo można rozpatrywać go pod kontem odniesienia go do dwóch osób. Może on dotyczyć jednocześnie Najwyższego, jak i Sprawiedliwego, a więc przyszłego mieszkańca Ziemi, potomka Dawida. Później wybucha jednak totalny chaos i dlatego omówimy ten utwór w grupach po kilka wersetów.

(1) Salomonowy. Boże! Daj królowi prawa swoje i sprawiedliwość swoją synowi królewskiemu, (2) Aby sądził lud twój sprawiedliwie, a ubogich twoich wedle prawa! (3) Niech góry przyniosą ludowi pokój, a pagórki sprawiedliwość!

(4) Niechaj sądzi ubogich ludu, wybawi biednych, ale niech zdepcze ciemiężyciela. (5) Niech boją się ciebie, póki słońce i póki księżyc świecić będzie, z pokolenia w pokolenie. (6) Niech będzie jak deszcz, który pada na łąkę skoszoną, jak ulewa zraszająca ziemię!

Wypowiedź odnosi się definitywnie do króla, najprawdopodobniej Salomona jako syna królewskiego, zanim objął rządy nad Izraelem. Mowa jest o władcy sprawiedliwym, definitywnie cielesnym, aczkolwiek wypowiedź o dniach jego życia, brzmi bardzo zagadkowo, gdyż werset (5) powinien dotyczyć raczej **Stwórcy**, niż człowieka. Jest tu mowa o wieczności, co w odniesieniu do cielesnego króla jest nierealne, a wręcz bluźniercze, a jeżeli chodziłoby o potomka dawidowego, byłoby to możliwe, ale przeczą temu wcześniejsze wersety, że wypełni sprawiedliwość w stosunku do biedaków itp. Po pierwsze, to Bóg wyratuje biednych i to wcale nie rękoma domu Dawida, tak, że za panowania ewentualnego potomka dawidowego już ich po prostu **nie będzie**. Wypowiedź odnosi się nadal do króla Salomona, pomimo, że brzmi moim zdaniem dość bluźnierczo.
Kolejne wersety (7 - 8) mogłyby dotyczyć potomka Dawida, gdyż są zgodne z linią czasową, ponieważ za jego dni będą istnieli już tylko sprawiedliwi.

*(7) Niech zakwitnie sprawiedliwość **za dni jego** i obfitość pokoju, **póki stanie księżyca**!*
*(8) **Niech panuje** od morza do morza i od rzeki, aż do krańców ziemi!*

Potomek abrahamowy będzie rządził na całej Ziemi, co jest zgodne z głównym nurtem Pisma.
Jednak już kolejna wypowiedź zaprzecza takiemu wnioskowi, ponieważ mowa jest o ewentualnych wrogach owego króla, oraz, że powinien on zostać obdarowany przez wielu władców. Moim zdaniem kolejne wersety (9 – 11) powinny dotyczyć osoby Stwórcy, gdyż w innym przypadku brzmią jak bluźnierstwa pod adresem Boga. Również takie stanowisko przeciwstawia się z kolei wypowiedzi z wersetu (10), w który ponownie wspomina o prezentach, czy darach.

(9) Niech przed nim zegną kolana przeciwnicy, a nieprzyjaciele jego niech proch liżą!
(10) Królowie Tarszysz i wysp niech przynoszą dary; Królowie Saby i Seby niech złożą daninę!
(11) Niech mu oddają pokłon wszyscy królowie, niech mu służą wszystkie narody!

Potomek abrahamowy nie będzie posiadał raczej wrogów, ani nie będzie pożądał darów. Również, ani Najwyższy nie potrzebuje złota z Saby, ponieważ cała Ziemia należy do Niego, ani Syn Boży go nie potrzebuje, ani potomek abrahamowy nie będzie go potrzebował. Są to wszystko dary bardzo przyziemne, typowo ludzkie. Tego typu wypowiedzi mogą odnosić się tylko do zwykłego śmiertelnika, jak np. do samego Salomona. Nie powinno to jednak oznaczać, że był on chciwcem.

Ponadto mowa jest o narodach, które mają mu służyć i o królach, którzy mają paść przed nim na kolana. Wypowiedź ta może dotyczyć potomka Abrahama, gdyż jako Namiestnik nad Nowym Światem wypełni warunek, że przed Najwyższym ma się ugiąć każde kolano, jednak za jego rządów nie będzie już żadnych podziałów na narody, gdyż istniał będzie tylko lud boży.

Wersety (12 – 14) dotyczą definitywnie nadal Najwyższego jako adresata owych słów:

(12) Bo ocali biedaka, który woła o ratunek, i ubogiego, który nie ma pomocy.
(13) Zlituje się nad nędzarzem i biednym i wybawi życie biednych.
(14) Z ucisku i gwałtu wyzwoli ich życie, bo krew ich jest droga w oczach jego.

Te wypowiedzi nie moga z kolei dotyczyć finalnego potomka, ponieważ nie trzymają się linii czasowej, czyli przebiegu wydarzeń. To przecież nie on będzie ratował sprawiedliwych, czyli tych „najmniejszych", ale dokonał tego Bóg, poprzez wypełnienie warunków Paktu. I tu w pewnym sensie psalm porusza osobę Mesjasza jako **ratownika** uciśnionych. Można go rozpatrywać w stosunku do Boga, jak i do Syna, czyli zagadkowego **Siloh**, działających z Jego woli
i wypełniającego Pakt. To właśnie jego śmierć zbawiła sprawiedliwych.
Kolejny werset przeczy jednak takiemu stanowi rzeczy, gdyż znowu jest mowa o wartościach jak najbardziej przyziemnych, jak złoto z Saby, gdyż o nie tu chodzi, którego tak naprawdę nikt nie potrzebuje, poza cielesnym człowiekiem.

(15) Niech więc żyje i niechaj mu składają złoto z Saby. Niech zawsze modlą się za niego! Niech każdego dnia mu błogosławią! (16) Niech będzie nadmiar zboża w kraju, aż po szczyty gór. Niech zaszumi jak Liban plon jego. Niech zakwitną mieszkańcy miasta jak trawa polna.

Syn Boży nie potrzebuje raczej złota z Saby, ani by ktoś się **za nim wstawiał** w modlitwie u Najwyższego, ani nawet modlił do niego, lecz w jego imieniu, w imię tego, co uczynił. Nie potrzebują również obfitości zboża w kraju, ani on, ani Potomek abrahamowy, gdyż Bóg zatroszczy się o wszystko.

(17) Niech imię jego trwa wiecznie. Niech imię jego kwitnie, póki świeci słońce! Niech ludzie błogosławią się nim wzajemnie! Niech sławią go wszystkie narody! (18) Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, który sam jeden czyni cuda! (19) I niech będzie chwalebne imię jego błogosławione na wieki, a cała ziemia niech będzie pełna chwały jego! Amen, Amen.
(20) Koniec modlitw Dawida, syna Isajego.

Ostatnie 3 wersety zwracają się już raczej bezpośrednio do Boga, którego imię nigdy nie przemija i w którego to imieniu ludzie będą błogosławieni, oraz w którego to imieniu będą się nawzajem błogosławić.

Szanowni Państwo.
Osobiście nie jestem całkowicie przekonany, czy psalm ten odnosi się poza królem Salomonem, także do potomka dawidowego, gdyż nie posiada wg. mnie, cech proroctwa.
Zdaję sobie sprawę, że tą wypowiedzią zaskoczyłem niektórych z Państwa, ale po przeanalizowaniu kolejnych proroctw, sami dostrzeżecie Państwo wyraźną różnicę, wręcz przepaść, pomiędzy postaciami Zbawiciela i króla.

Przytoczyłem go jednak, ponieważ niektóre Kościoły świata, uważają go za takowy, z powodu wymienianych w nim, władców krain i ich darów, które mieliby przynieść. Zwracam jednak uwagę, że wymienione tu królestwa były najpotężniejszymi w czasach Salomona i znajdowały się w zupełnie różnych kierunkach świata. Tarszyszem była najprawdopodobniej założona przez Fenicjan, Kartagina, znajdująca się na północnych wybrzeżach Afryki lub też nawet na terenach dzisiejszej Portugalii. Królestwo Tarszyszu nie zostało dotychczas ostatecznie zdefiniowane. Pozostałe królestwa, znajdowały się gdzieś w głębi kontynentu afrykańskiego.

Powołując się na ten utwór, przywódcy znaczniejszych ugrupowań religijnych, próbują poprzeć w ten sposób, historię wymyśloną i przedstawioną w Ew. Mateusza o **trzech królach** ze Wschodu, którzy rzekomo przynieśli dary do Betlejem, co wskazywałoby raczej na Półwysep Arabski lub może nawet dalej, np. Indie? Jest to jednak kierunek przeciwny wymienionym tu królestwom.

Moim skromnym zdaniem, psalm ten jest jedynie pokorną prośbą o błogosławieństwo dla domu Dawida i jego potomków, być może domyślnie, także i **owego ostatecznego potomka**, który w przyszłości obejmie rządy na Ziemi.

Osobiście uważam, że niedopuszczalną jest próba naginania owego psalmu i dostosowywania go do rzekomych wydarzeń opisanych w ewangeliach.
Jak można się spodziewać, główną rolę w tej maskaradzie odgrywa ponownie Kościół Rzymski, a z całą pewnością, jego założyciel i pierwszy przywódca, Cesarz Konstantyn Wielki. O tej postaci porozmawiamy jednak w ostatnim odcinku serii.

Jak wiemy z danych historycznych, owe postacie **na pewno nie były** królami lub władcami, a raczej mędrcami lub magikami. Istnieje wiele legend na ich temat, które w tradycjach wielu religii i wielu ludów Bliskiego Wschodu brzmią zupełnie różnie. Osobiście **nie uważam** tego utworu za proroctwo odnośnie pojawienia się takowych postaci w przyszłości, a także nigdzie w pismach ST nie znalazłem **nawet wzmianki**, którą można by za takowe uważać!

Przejdźmy do kolejnego przykładu, którym jest psalm 73:(20 – 28) przytoczony tym razem z BT. Większość psalmu poświęcona jest krytyce grzeszników, lecz końcówka jest wyznaniem wiary zarówno przez proroka, jak i Syna bożego.

26 BT *(20) Jak snem po obudzeniu, Panie, powstając wzgardzisz ich obrazem.*
(21) Gdy się trapiło moje serce, a w nerkach odczuwałem ból dotkliwy, (22)byłem nierozumny i nie pojmowałem: byłem przed Tobą jak juczne zwierzę.
(23) ***Lecz ja zawsze będę z Tobą****: Tyś ujął moją prawicę; (24) prowadzisz mnie według swojej rady i* ***przyjmujesz mię na koniec do chwały****.*
(25) ***Kogo prócz Ciebie mam w niebie****?*
Gdy jestem z Tobą*,* ***nie cieszy mnie ziemia****.*
(26) ***Niszczeje moje ciało i serce****, Bóg jest* ***opoką*** *mego serca i mym* ***udziałem na wieki****.*
(27) Bo oto giną ci, którzy od Ciebie odstępują, Ty gubisz wszystkich, co łamią wiarę wobec Ciebie.
(28) ***Mnie zaś dobrze jest być blisko Boga****,* ***w Panu wybrałem sobie schronienie****,* ***by opowiadać wszystkie Jego dzieła****.*

Syn wspomina w psalmie o swojej bliskości do Boga, oraz o tym, że Bóg kieruje jego krokami. Wysuwa również stwierdzenie, że pod koniec swojej wędrówki zostanie przyjęty do chwały. Sam Dawid nigdy nie użyłby takiego określenia w stosunku do siebie, gdyż jak np. w rozmowie ze swoim synem Salomonem, którą odbył przed śmiercią, sam stwierdza, że podąża drogą całej Ziemi, czyli jedynie do śmierci, jak donosi Ks. Królewska w 1:(2). W kolejnych wersetach wskazuje na marność cielesnego życia, które go nie cieszy i które przemija, wskazując jednocześnie na fakt, że przy Ojcu, tj. przy swojej opoce, czy skale, oczekuje go wieczne życie.

W psalmie 78:(1 – 4) odnajdujemy z kolei dobrze znaną wypowiedź, odnoszącą się do zwiastowania ewangelii za pomocą przypowieści.

27 *(1) Pieśń pouczająca. Asafowy. Słuchaj, ludu mój, nauki mojej. Nakłońcie uszu na słowa ust moich! (2) Do przypowieści otworzę usta moje. Opowiem zagadkowe dzieje starodawne. (3) Cośmy słyszeli i poznali i co nam opowiadali ojcowie nasi, (4) Tego nie zataimy przed synami ich, lecz opowiemy przyszłemu pokoleniu: Chwalebne czyny Pana i moc jego, oraz cudowne dzieła, których dokonał.*

Z wypowiedzi wynikałoby, że odnosi się ona do opowieści o historii narodu izraelskiego, co potwierdza pozostała część psalmu, a nie ma raczej nic wspólnego z przypowieściami używanymi przez zapowiedzianego Mesjasza.
Wrażenie to jest jednak mylące, gdyż w rzeczywistości psalm ten rozpatruje wszystkie nauki wynikające z odstępczej wobec Boga i Zakonu historii narodu izraelskiego. Cały ten Psalm opiewa grzechy Izraela wobec Boga i krytykując je w gruncie rzeczy ubolewa nad nimi.
Tak też i nauki Syna Bożego wypowiadane w przypowieściach, odnoszą się raczej do tej grzesznej historii Izraela, ponieważ odnoszą się do różnorakich przypadków, opartych na przestrzeganiu lub łamaniu Zakonu bożego.
W takim przypadku, utwór ten jak najbardziej kwalifikuje się do grupy proroctw o Pomazańcu Bożym.

Psalm 80:(15 – 20) przytoczę znowu z BT, ponieważ przekład jest bardziej rzeczowy, niż w BW i bliższy innym przekładom Pisma.

28 BT *(15) Powróć, o Boże Zastępów! Wejrzyj z nieba, zobacz i nawiedź tę winorośl;*
(16) i chroń tę, którą zasadziła Twa prawica, latorośl, którą umocniłeś dla siebie
(17) Ci, którzy ją spalili ogniem i wycięli, niech zginą od grozy Twojego oblicza!
*(18) **Niech ręka Twoja będzie nad mężem Twej prawicy**, **nad synem człowieczym**, **któregoś utwierdził dla siebie**.*
(19) Nie odstąpimy już więcej od Ciebie; zachowaj nas przy życiu, byśmy wzywali Twojego imienia. (20) Panie, Boże Zastępów, odnów nas i ukaż Twe pogodne oblicze, abyśmy doznali zbawienia.

Winoroślą jest oczywiście lud boży, utworzony, czyli zasadzony przez samego Boga, którym powinien był być, Izrael, gdyby nie dopuszczał się tylu odstępstw od Najwyższego.
Psalm jest generalnie błaganiem o odnowę ludu bożego i oczekiwane powołanie Zbawiciela, który ich wyratuje, pod jakąkolwiek postacią miał przyjść. Brak tu określenia osoby wymienionego syna człowieczego, którym jest po prostu osoba sprawiedliwa, a więc, sprawiedliwy wierny. Pomimo to, ja dołączyłbym ten fragment do proroctw odnoszących się do powołania proroka pod postacią cieśli Jehoshuy, ponieważ autor prosi o odnowę losu ludu i jakby na to nie spojrzeć, a wskazuje na to historia Izraela, prośba ta została wysłuchana.

Przejdźmy do kolejnego przykładu.
Jest nim cały psalm 91:(1 – 16) zawierający słowa proroctwa przytaczane później, nawet przez samego szatana podczas kuszenia Jehoshuy na pustyni, a dobrze wszystkim znane.

29 BW *(1) Kto mieszka pod osłoną Najwyższego. Kto przebywa w cieniu Wszechmocnego,*
(2) Ten mówi do Pana:
Ucieczko moja i twierdzo moja, Boże mój, któremu ufam.
(3) Bo On wybawi cię z sidła ptasznika i od zgubnej zarazy.
(4) Piórami swymi okryje cię. i pod skrzydłami jego znajdziesz schronienie.
Wierność jego jest tarczą i puklerzem.

(5) Nie ulękniesz się strachu nocnego, ani strzały lecącej za dnia, (6) ani zarazy, która grasuje w ciemności, ani moru, który poraża w południe.
(7) Chociaż padnie u boku twego tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawicy twojej, Ciebie to jednak nie dotknie.
(8) Owszem, na własne oczy ujrzysz i będziesz oglądał odpłatę na bezbożnych.
(9) Dlatego, że Pan jest ucieczką twoją, Najwyższego zaś uczyniłeś ostoją swoją,
(10) Nie dosięgnie cię nic złego i plaga nie zbliży się do namiotu twego,
*(11) **Albowiem aniołom swoim polecił**, **aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich**.*
*(12) **Na rękach nosić cię będą**, **byś nie uraził o kamień nogi swojej**.*
(13) Będziesz stąpał po lwie i po żmji, lwiątko i potwora rozdepczesz.
*(14) Ponieważ mnie umiłował, **wyratuję go**, **wywyższę go**, bo **zna imię moje**.*
*(15) **Wzywać mnie będzie**, a **Ja go wysłucham**, **będę z nim w niedoli**, **Wyrwę go i czcią obdarzę**,*
*(16) **Długim życiem nasycę go i ukażę mu zbawienie moje**.*

Psalm ten ma nieco inną budowę niż pozostałe, ponieważ o adresacie pierwszych 10-ciu wersetów, dowiadujemy się dopiero z wersetu 11-go.
10 pierwszych wersetów jest zapewnieniem pełnej ochrony, bardziej w odniesieniu do **cieśli Jehoshuy**, niż do Syna Bożego. W (11) mamy do czynienia z obietnicą Boga zarówno w stosunku do osoby Syna, jak i cieśli, od momentu rozpoczęcia zwiastowania Dobrej Nowiny.
Bardzo ważnym aspektem z punktu widzenia **faktów** opisywanych w ewangeliach, jest **moment**, w którym słowa te padają z ust szatana. Szatan kusił w rzeczywistości Syna Bożego w ciele cieśli, chociaż jego atak skierowany był przeciwko cielesności człowieka.
Jak donoszą nam dwie ewangelie tj. Mateusza w 4:(6), oraz Łukasza, również w 4:(10), słowa te padają **już po** dokonaniu ceremonii obmycia, tj. **oczyszczenia ciała** z grzechów, określanego potocznie przez Chrześcijan, mianem: chrztu.
Oznacza to, że ochrona Boża rozpoczęła się dopiero od **tego** właśnie momentu!
Fakt ten informuje nas, że **przed tym momentem**, sam cieśla Jehoshua, **tej wyjątkowej ochrony nie posiadał**! Ochrona nad jego **ciałem**, bo wyłącznie o **ciele** jest mowa, rozpoczęła się dopiero od tej chwili.

Zapytają niektórzy: Dlaczego? I dlaczego ma to mieć jakiekolwiek znaczenie?
Odpowiedź brzmi, że fakt ten ma **ogromne**, a wręcz **globalne znaczenie**, ze względu na **odstępstwo** od czystej nauki i wprowadzenie **fałszywych nauk** przez tzw. Ojców Kościoła.
O czym mowa, dowiecie się Państwo począwszy od 8-tego odcinka serii, a więc „gdy czas po temu będzie". Proszę jednak zapamiętać wyciągnięty tu wniosek, gdyż zostanie on rozwinięty w odpowiednim czasie i wspólnie z innymi faktami ukaże **potęgę** „odstępstwa", jakiego dopuścił się świat.

W kolejnych wersetach, znajdujemy szczegóły dotyczące owej opieki bożej dla cieśli i nadchodzącą cześć, jakiej dozna, za to, co wycierpiał.

Kolejny **bardzo ważny** aspekt spisany w ostatnim wersecie psalmu, dotyczy **cielesnego** Jehoshuy, czyli **cieśli po zmartwychwstaniu w ciele**.
Werset ten przekazuje nam bowiem **bardzo wyraźną informację** nt. tego, **co miało się stać z ciałem** samego cieśli, gdyż wiemy, że Syn Boży, czyli **duchowy Jehoshua**, **powrócił do Ojca** i zajął miejsce po prawicy **Jehowah**, którego imię jest święte na wieki. Wiemy również, że ciało nie ma wstępu do Królestwa Niebieskiego.

Informacja przekazana nam w tym wersecie, wskazuje jednoznacznie **na długie życie**, jakiego miał dostąpić ów cieśla po wzbudzeniu go z martwych.
Dana mu została również nadzieja, że i on dostąpi później zbawienia.
Fakty dotyczące tego zagadnienia, są **skrzętnie ukrywane** przez światowe religie, choć istnieje wiele wzmianek historycznych, twierdzących, że ów cieśla mógł żyć sobie długo, gdzieś na południu Europy. O tym jednak przy innej okazji.

Przechodzimy do kolejnego przykładu, którym jest psalm 105:(12 – 22), odnoszący się co prawda do losu ludu bożego, oraz Józefa, ale zawierający wg. mnie, wiele analogii w stosunku do losów duchowego Jehoshuy podczas jego pobytu na Ziemi.

30 *(12) Gdy było ich jeszcze niewielu, nieliczni i obcy w niej, (13) Wędrowali wtedy od*
narodu do narodu, z jednego królestwa do innego ludu. (14) Nikomu nie dozwolił
ich krzywdzić i z powodu nich karał nawet królów:
(15) Nie tykajcie pomazańców moich i nie czyńcie nic złego prorokom moim!
(16) Przywołał głód na ziemię i pozbawił wszelkich zasobów chleba.
*(17) **Wysłał przed nimi męża**, Józefa **sprzedanego w niewolę**.*
(18) Nogi jego skrępowano pętami; dostał się w żelazne kajdany
*(19) **Aż do czasu**, **gdy się spełniło słowo** jego i **wyrok Pana go uniewinnił**.*
*(20) Posłał król mężów i **uwolnił go**, **władca ludów wypuścił go** na wolność.*
*(21) Ustanowił go **panem domu swego** i **włodarzem całego mienia swego**,*
(22) Aby szkolił książąt jego według swego uznania i nauczał mądrości starszych jego.

Jak już wspomniałem na wstępie, psalm ten opiewa tułaczkę Józefa, ale dla mnie jest on analogiczny z sytuacją, która rozegrała się po zstąpieniu Syna Bożego na Ziemię.
Plemię Jakuba widzę jako przyszły lud boży, przed którym wysłano posłańca, by ich wybawić i przygotować zbawienie w Niebie, którego synonimem jest tu Egipt.
Posłańca pojmali jego bracia i sprzedali, oczywiście nie, za 30 lecz za 20 srebrników i był więziony, aż „się spełniło słowo", tzn. aż się wypełniły proroctwa, że musi umrzeć. Co się tyczy wymienionej tu sumy 20 srebrników, została ona celowo zmieniona w pismach NT na 30 srebrników, by nie można było skojarzyć losów cieśli Jehoshuy z rodem Józefa. Do poparcia manipulacji posłużono się kolejnym fałszerstwem, manipulacją równocześnie dwoma kolejnymi proroctwami, o czym porozmawiamy w odpowiednim czasie.

Bóg wyratował go poprzez śmierć na krzyżu. Następnie „władca ludów", czyli władca świata", którym jest szatan, musiał go uwolnić, a Bóg wywyższył go i postawił nad całym swoim dobytkiem, aby dalej nauczał wiernych.
W taki sposób ja rozumiem ten psalm.

Kolejny przykład proroctwa znajdujemy w całym psalmie 109:(1 – 31), w tym że wersety dotyczące nadejścia Jehoshuy, są przemieszane z wypowiedziami poświęconymi wszelkim zdrajcom i bezbożnikom. Mowa tu o prześladowcach zarówno proroka, jak i Syna Bożego w jego wnętrzu.
Na psalm ten powołuje się Kościół Odstępców, przytaczając wypowiedź o bezbożnikach jako wyrocznię o postaci Judasza.
Osobiście nie zgadzam się z tą nauką, gdyż przykład odnosi się do wszystkich bezbożników. Przytoczę jednak, również i te wypowiedzi, abyśmy mieli komplet.
Są one tematycznie powiązane z przytaczanymi uprzednio wypowiedziami, z psalmu 69-go. W sumie mogłyby być jego kontynuacją.

31 BW *(1) Boże chwały mojej, nie milcz, (2) Bo otworzyły się przeciwko mnie* ***usta bezbożne i zdradliwe****. Mówią przeciwko mnie językiem kłamliwym!*
(3) Słowami nienawistnymi otaczają mnie i ***zwalczają mnie bez przyczyny****.*
(4) ***Oskarżają mnie za miłość moją****,* ***chociaż ja się za nich modlę****.*
(5) ***Oddają mi złem za dobre****,* ***a nienawidzą za miłość moją****.*

(6) Wyznacz mu na wroga bezbożnika, a oskarżyciel niech stanie po jego prawicy!
(7) ***Gdy sądzić go będą****,* ***niech wyjdzie skazany****,* ***a modlitwa jego niech mu będzie poczytana za grzech!***
(8) Niech dni jego będą krótkie, a urząd jego niech inny weźmie!
(9) Niech będą ***sierotami*** *dzieci jego, a* ***żona jego wdową****! (10) Niech się tułają dzieci jego i żebrzą. Niech będą wypędzone ze swych spustoszonych domów!*
(11) Niech lichwiarz czyha na całe jego mienie, a obcy niech rozgrabią owoc jego pracy!
(12) Bodajby nie miał nikogo, kto by mu okazał życzliwość, ani takiego, kto by się zlitował nad sierotami jego! (13) Potomstwo jego niech będzie skazane na zagładę, Imię jego niech wygaśnie w drugim pokoleniu!
(14) Niech Pan pamięta o winie ojców jego, a grzech matki jego niechaj nie będzie zgładzony! (15) Niech będą zawsze przed Panem i niechaj wytępi z ziemi pamięć o nich!
(16) Bo nie pamiętał o okazywaniu miłosierdzia, ale prześladował nędzarza i biedaka i człowieka utrapionego chciał zabić.
(17) Umiłował przekleństwo - niech ono nań spadnie! Nie chciał błogosławieństwa - niech będzie dalekie od niego! (18) Przyoblókł się w przekleństwo jak w szatę, Niech więc wejdzie ono jak woda we wnętrzności jego i jak oliwa w kości jego!
(19) Niech mu ono będzie jak szata, która go okrywa, i jak pas, który go zawsze opasuje!
(20) Taka niech będzie zapłata Pana dla tych, którzy mnie oskarżają i źle o mnie mówią!

(21) Ale Ty, Boże, Panie mój, Bądź ze mną dla imienia swego, a że dobra jest łaska twoja, Wybaw mnie!
(22) Bom jest nędzny i biedny, a serce moje zranione jest we mnie! (23) Niknę jak cień pod wieczór, strząsają mnie jak szarańczę. (24) Kolana mi się chwieją od postu, a ciało me bez tłuszczu wychudło.
(25) Stałem się im pośmiewiskiem, gdy mnie widzą, kiwają głowami.
(26) Wspomóż mnie, Panie, Boże mój. Wybaw mnie dla łaski swojej!
(27) Niech poznają, iż to ręka twoja, żeś to Ty, Panie, uczynił!
(28) Oni przeklinają, lecz Ty błogosław. Niech będą zawstydzeni przeciwnicy moi, a sługa twój radować się będzie. (29) Niech okryją się hańbą oskarżyciele moi i niech się przyodzieją swym wstydem jak płaszczem!
(30) Wysławiać będę Pana wielce ustami moimi, a wobec wielu chwalić go będę, (31) Bo staje po prawicy ubogiego, aby go wybawić od tych, którzy go osądzają.

Pierwszych 5 wersetów poświęconych jest zapewne uczonym w Piśmie, stronnictwu Faryzeuszów, kapłanów, oraz wszystkich wypowiadających fałszywe świadectwo. Wersety (6 – 20) bywają słusznie przytaczane w odniesieniu do Judy, ucznia Jehoshuy i jednocześnie jego zdrajcy, zwanego potocznie Judaszem, gdyż okazał się bezbożnikiem. Jednak słowa te nie zostały spisane z powodu Judasza, gdyż nie ma żadnej pewności, że postać taka w ogóle istniała. Słowa te zostały spisane w formie oskarżenia osób bezbożnych.
Wrogiem bezbożnika ma stać się każdy inny bezbożnik, a szatan ma być jego

powiernikiem. Krótko mówiąc mamy do czynienia z prośbą, by zły wyrządzał krzywdę złemu.
Jeżeli przyjmiemy, że taka postać w ogóle istniała, gdyż w rzeczywistości żadne proroctwo nie zapowiada kogoś takiego i jeżeli przyjmiemy, że popełnił samobójstwo lub zginął w jakiś inny sposób, to żona jego stała się realną wdową, a dzieci sierotami, zakładając, że posiadał rodzinę, choć Pismo o tym nie wspomina, ani życzeniem Syna Bożego, nie byłaby jego śmierć.
Nie przypominam sobie również, bym w którymś z listów tzw. apostolskich, znalazł wskazówkę nt. takiej postaci, **co jest bardzo zastanawiające**. Gdyby był on postacią fikcyjną, nie byłby na pewno pierwszą z takowych opisanych w pismach NT, ale o tym w odpowiednim czasie.
Pozostała część utworu, poświęcona jest błaganiem o wsparcie przed prześladowcami.

V

Psalm 110:(1 - 7) jest koroną psalmów odnoszących się do Jehoshuy, Syna Bożego, gdyż jest chyba znany nawet wśród ateistów.
Znajdujemy w nim świadectwo Ojca o Synu, oraz zapowiedź Sądu nad światem.

32 BW *(1) Psalm Dawidowy.* ***Rzekł Pan****,* ***Panu memu: Siądź po prawicy mojej****,* ***aż położę nieprzyjaciół twoich jako podnóżek pod nogi twoje****!*
(2) ***Berło mocy twojej*** *ześle Pan z Syjonu:* ***Panuj*** *wśród nieprzyjaciół swoich!*
(3) Lud twój chętnie pójdzie za tobą w świętej ozdobie, gdy wystawisz wojsko swoje; ***Młódź twoja zrodzi ci się jak rosa z zorzy porannej****.*
(4) Przysiągł Pan i nie pożałuje: ***Tyś kapłanem na wieki według porządku Melchisedeka****.*
(5) ***Pan po prawicy twojej zetrze królów w dzień swego gniewu****.*
(6) Będzie sądził narody, pobije wielu, Roztrzaska głowy jak ziemia szeroka. (7) Będzie pił w drodze ze strumienia, Dlatego głowę podniesie.

Werset (1) zawiera najbardziej rozpoznawalną wypowiedź w odniesieniu do Syna, ale jednocześnie i kilka wątków.
Skoro Bóg wypowiedział te słowa do Pana dawidowego, w takim razie skierował je do władcy, któremu król Dawid podlegał. Owym władcą jest Zarządca Domu Bożego w Niebie, duchowy Jehoshua, czyli Syn Boży. Właśnie, dlatego w czasie rozmowy z Faryzeuszami opisanej min. w Ew. Mateusza w 22:(42 – 45), pytał się ich, kim jest Mesjasz, a oni odpowiadali, że synem dawidowym.
Wtedy, sam zadał im pytanie, na temat zagadnienia poruszonego właśnie w wersecie (1) tego psalmu:
Cytuję z BW*: (45) Jeśli więc Dawid nazywa go Panem, jakże może być synem jego?*
Pytanie to jest jak najbardziej uzasadnione i choć każdemu wydaje się, że zna tę oczywistą odpowiedź, postanowiłem przytoczyć ją w nieco innej, bardziej złożonej wersji.
1. Założenie, że Zbawiciel musi być potomkiem dawidowym jest nieprawdziwe, ponieważ potomkiem Abrahama i Dawida, musi być **Król**, który będzie rządził nad już **osądzonym** przez Sąd Boży i oczyszczonym z grzechu światem. Obietnica dotyczy bowiem cielesnego potomka, który ma rządzić już **po zagładzie** tego świata i uwięzieniu szatana!
Mesjaszem, **mówię tu o owym zagadkowym Siloh**, był **ten**, który miał przyjść i zniweczyć dzieła diabelskie, czyli uwolnić lud boży spod wpływów szatana i wyprowadzić swoje stada, do Królestwa Niebieskiego, a **nie rządzić nad światem**!

Światem będzie dopiero rządził, **po** Sądzie Bożym, ale nie wcześniej!
Duch ten sam, ale **inne ciało** i **inna misja**, **bo są to zupełnie inne przedziały czasowe.**

Proszę Państwa.
Dotychczas przytoczyliśmy wiele proroctw odnoszących się do nadejścia Pomazańca i jego losu na Ziemi i jeszcze wiele przed nami, ale skoro już poruszam temat prawdy o Jehoshule, to jedynie **prawda** nas interesuje, nawet gdyby miała przeczyć nauce całego świata!
Chciałbym Państwa zapewnić, że gdy omówimy wszystkie te proroctwa, nie znajdziecie Państwo, ani jednego, które mówiłoby o potomku dawidowym, który miał być podeptany, poniżony, skazany na śmierć, ukrzyżowany i po wszystkie czasy zaliczony do przestępców.
Ten los przypadł w udziale **Prorokowi** świata, w którego ciele przebywał duch Syna Bożego, wypełniającego umowę z szatanem, a który musiał podzielić los wielu proroków, oraz pochodzić z rodu **Józefa**.
Przecież w słowach skierowanych do Mojżesza, Bóg wyraźnie powiedział, że „ześlę wam **proroka takiego jak ty**", a nie, **„ześlę wam króla**"!
Duch **ten sam**, lecz **inne ciało** i **inna misja**, **gdyż są to zupełnie różne okresy czasu**.

2. Ponadto słowa wypowiedziane w (1) sugerują wyraźnie, co zresztą potwierdzał sam Jehoshua w innych wypowiedziach:
Ja nie jestem stąd! **Nie jestem z tego świata**! Moje królestwo **nie jest z tego świata**!
Oznacza to, że **nie mogę**, ani **nie muszę** być potomkiem Dawida, ponieważ w rzeczywistości, ja i tak **jestem duchem, nie jestem człowiekiem**!

Nigdy **nie byłem** i **nie będę** człowiekiem, **ciałem**, bo **jestem osobą duchową**, sługą Boga, który jedynie **zstąpił** na krótko **do ciała cieśli**, by wypełnić Pakt z szatanem i zbawić wybrańców.

3. Dalej Bóg obiecuje, że co prawda **podda mu jego nieprzyjaciół** i będzie nad nimi panował, **ale**.... oni nadal **pozostaną** Jego nieprzyjaciółmi, aż do ostatecznej bitwy, gdy zostaną zniszczeni!

W (3) mówi, że lud pójdzie za nim bez mrugnięcia oka i wyprowadzi swoje stada, niczym Jakub, gdy pojawi się ze swymi wojskami.
To jest właśnie ów podział trzód opisany w Ks. Rodzaju, a jego odpowiednikiem był Mojżesz wyprowadzający Izraelitów z Egiptu. Ów podział będzie miał zatem miejsce przed zniszczeniem obecnego porządku rzeczy. Na taką ewentualność zwracają również uwagę wypowiedzi z proroctw Daniela i Apokalipsy Jana.

Następnie Bóg nadaje mu tytuł Arcykapłana nad swoim ludem. Przypomnijmy sobie sytuację związaną z Arcykapłanem Jehoshuą, która jest analogią do przytoczonego tu oświadczenia Boga.
Kolejne wersety to zapowiedź ostatecznej bitwy, którą poprowadzi **sam Bóg**, ponieważ mowa jest o Dniu Gniewu Bożego i o Sądzie nad światem.

Niestety, jak na zawołanie pojawia się problem z tłumaczeniem psalmu zawartym w BT, ponieważ po raz kolejny jest to jedyny przekład Pisma, który zupełnie odbiega od rzeczywistości**, a wręcz się z nią mija**. Skorzystałem w tym przypadku ze wszystkich rodzimych i obcojęzycznych przekładów Pisma, a nawet

niemieckojęzycznej wersji Kościoła Rzymskiego, nie znajdując innego brzmienia słów z wersetu (1).
Nawet niemieckojęzyczny katolicki przekład mówi: *„So spricht der Herr zu meinem Herrn”,* co oznacza dosłownie; Tak mówi Pan, do mojego pana!
A co znajdujemy w tym miejscu w BT:
(1) Dawidowy. Psalm. ***Wyrocznia Boga dla Pana mego****: Siądź po mojej prawicy.....*
W takim kontekście słowa te nie wyrażają niczego i nie zawierają, żadnych wskazówek, gdyż z pewnością właśnie taki był cel ich przekazu!
Dlaczego mnie to nie dziwi?

Przejdziemy teraz do krótkiej wypowiedzi zawartej w psalmie 111:(1 – 10):

33 BW *(1) Alleluja. Z całego serca wysławiam Pana w gronie prawych i w zgromadzeniu. (2) Wielkie są dzieła Pana, godne badania przez wszystkich, którzy je kochają. (3) Dzieło jego jest okazałe i wspaniałe, a sprawiedliwość jego trwa na wieki. (4) Pamiętnymi uczynił cuda swoje. Łaskawy i litościwy jest Pan.*
(5) Daje pożywienie tym, którzy się go boją. Na wieki pamięta o swoim przymierzu.
(6) Ukazał ludowi swemu potęgę dzieł swoich, dając im dziedzictwo narodów.
(7) Wierność i prawo są dziełami rąk jego. ***Wszystkie jego nakazy*** *są niezawodne, (8)* ***Ustanowione na wieki wieków****, pełnione w wierności i prawości. (9)* ***Zesłał odkupienie ludowi swemu****.* ***Ustanowił na wieki swoje przymierze****.*
Święte i straszne jest imię jego. (10) Początkiem mądrości jest bojaźń Pana; Wszyscy, którzy ją okazują, są prawdziwie mądrzy. Chwała jego trwa na wieki.

Psalm wygląda dość niepozornie, wychwalając Boga, ale w wersecie 6-tym, wskazuje na dziedzictwo narodów, które otrzymają wierni.
W wersecie 9-tym mowa jest o zasłaniu odkupienia ludowi bożemu, którym jest oczywiście zapowiadany Mesjasz. Wizja ta, choć dość niepozorna, rozciąga się na daleką przyszłość i jest ściśle powiązana z zawartym i nieprzemijającym Przymierzem.

Za kolejny przykład posłuży nam psalm 116:(1 – 8)

34 BW *(1) Miłuję Pana, gdyż wysłuchał głosu mego, błagania mego.*
(2) Nakłonił bowiem ucha swego ku mnie w dniach, gdy go wzywałem.
(3) Spętały mnie więzy śmierci i opadły mnie trwogi otchłani. Ucisk i zmartwienie przyszły na mnie.
(4) Wtedy wezwałem imienia Pana: Ach, Panie, ratuj duszę moją!
(5) Łaskawy i sprawiedliwy jest Pan, litościwy jest nasz Bóg.
(6) Pan strzeże prostaczków: Byłem w nędzy, a On wybawił mnie.
(7) Wróć, duszo moja, do spokoju swego, bo Pan był dobry dla ciebie!
(8) Albowiem ***uchroniłeś duszę moją od śmierci****, oczy moje od łez, nogi moje od upadku. (9) Będę chodził przed Panem w krainie żyjących.*
10) Wierzę nawet wtedy, gdy mówię: Jestem bardzo utrapiony. (11) Mówiłem w trwodze mojej: Wszyscy ludzie kłamią.
(12) Czym odpłacę Panu Za wszystkie dobrodziejstwa, które mi wyświadczył?
(13) Podniosę kielich zbawienia I wzywać będę imienia Pana. (14) Spełnię Panu śluby moje Wobec całego ludu jego.
(15) ***Drogocenna jest w oczach Pana Śmierć wiernych jego****.*
(16) O Panie, jam sługa twój, Jam sługa twój, syn służebnicy twojej, Rozwiązałeś pęta moje. (17) Tobie złożę ofiarę dziękczynną I będę wzywał imienia Pana.

(18) ***Spełnię Panu śluby moje Wobec całego ludu jego****.*
(19) W przedsionkach domu Pańskiego, Wpośród ciebie, o Jeruzalem! Alleluja.

Utwór ten zawiera dużą ilość informacji opisujących losy cieśli z Galilei. Nie mamy tu jednak do czynienia z pierwszym utworem tego typu. I ponownie możemy zadawać sobie pytanie, kto właściwie wołał o pomoc? Wiadomo bowiem, że nikt poza Jehoshuą nie został dotychczas wzbudzony z martwych, pomimo, że Kościół Odstępców naucza inaczej.
Z wypowiedzi dowiadujemy się, że po śmierci jego duch został wrzucony do Otchłani i z niej uwolniony, z czego cieszył się najwyraźniej Jehoshua, bo któż inny, chwaląc Boga, że znajduje się ponownie pomiędzy żyjącymi.
Tekst jest całkowicie jednoznaczny, oraz spójny z innymi wypowiedziami niepozostawiający miejsca na jakiekolwiek spekulacje!
Zmartwychwstały Jehoshua wskazuje na fakt, że śmierć sprawiedliwego, inaczej: wiernego, jest w oczach Najwyższego wyjątkową wartością. Każdy sprawiedliwy jest dla Boga drogocenny.
Pismo opisuje również dalsze losy cieśli, który pragnął wypełnić swoje śluby w stosunku do ludu. Brzmi to w moich uszach jak jednoznaczna deklaracja, że będzie nadal głosił Dobrą Nowinę.

Psalm 118:(1 – 29) jest w całości proroctwem płynącym z ust Jehoshuy i dlatego też przytoczę go w całości. Świat cytuje z reguły jedno zdanie z tej, jakże bogatej w informacje wypowiedzi. Ponadto, utwór ten okazuje miejscami swoją drugą stronę pod postacią wypowiedzi Syna Bożego. (3) Wypowiedzi te można rozpatrywać jednocześnie z punktu widzenia człowieka i ducha.

35 BW *(1) Wysławiajcie Pana, albowiem jest dobry, albowiem łaska jego trwa na wieki! (2) Niech powie Izrael: Tak, łaska jego trwa na wieki! (3) Niech powie dom Aarona: Tak, łaska jego trwa na wieki! (4) Niech mówią ci, którzy się boją Pana: Tak, łaska jego trwa na wieki!*
(5) Z ucisku wzywałem Pana, Pan wysłuchał mnie i wyswobodził.
(6) Pan jest ze mną, nie lękam się, cóż może mi uczynić ***człowiek****?*
(7) Pan jest ze mną jako pomocnik mój, ja zaś spoglądać będę ***z góry*** *na nieprzyjaciół moich.*
(8) Lepiej ufać Panu, niż polegać na ludziach. (9) Lepiej ufać Panu, niż polegać na możnych.

(10) Wszystkie narody otoczyły mnie, lecz ***wytępiłem je w imię Pana***
(11) Otoczyły mnie, nawet osaczyły mnie, lecz wytępiłem je w imię Pana.
(12) Opadły mnie jak pszczoły, zgasły jak ogień z cierni, bo wytępiłem je w imię Pana.
(13) Potrącili mnie, uderzyli, bym upadł, ale Pan wspomógł mnie.
(14) Pan jest mocą i siłą moją, On stał się wybawicielem moim.
(15) Okrzyk radości i wybawienia w namiotach sprawiedliwych: Prawica Pana odnosi zwycięstwo,
(16) Prawica Pana podniesiona, Prawica Pana odnosi zwycięstwo.

(17) ***Nie umrę****, ale będę żył i opowiadać będę dzieła Pana.*
(18) Pan ukarał mnie surowo, ale ***nie wydał mnie na śmierć****.*
(19) Otwórzcie mi bramy sprawiedliwości, a ***wejdę w nie*** *i złożę dzięki Panu!*
(20) Oto jest brama Pana, którą ***wejdą*** *sprawiedliwi.*
(21) Dziękuję ci, żeś mnie wysłuchał i stałeś się zbawieniem moim.

*(22) **Kamień**, który odrzucili budowniczowie, stał się **kamieniem węgielnym**.*
(23) Przez Pana się to stało i to jest cudowne w oczach naszych.
(24) Oto dzień, który Pan uczynił, weselmy się i radujmy się w nim.

(25) O Panie, racz zbawić, O Panie, racz poszczęścić!
(26) Błogosławiony, który przychodzi w imię Pana! Błogosławimy wam z domu Pańskiego.
(27) Pan jest Bogiem, On nas oświeca. Zawiążcie korowód z gałązkami, aż do narożników ołtarza!
(28) Tyś Bogiem moim, przeto dziękować ci będę; Boże mój, będę cię wywyższał.
(29) Dziękujcie Panu, albowiem jest dobry, Albowiem łaska jego trwa na wieki!

Pierwsze 4 wersety są modlitwą pochwalną, wielbiącą Najwyższego.
Wersety (5 – 8) zawierają wskazówkę na temat prześladowań i na niezłomną wiarę, którą posiadał Jehoshua, że pomimo prześladowania zostanie wyratowany. Tekst wskazuje tutaj możliwość rozpatrywania go pod kątem wypowiedzi istoty duchowej, nieposiadającej już strachu przed ludźmi. Nie musi się już ona kierować ludźmi, gdyż jest świadoma, że ma Boga po swojej stronie.
W wersecie (7) nie można mieć żadnych wątpliwości, że słowa zostały wypowiedziane przez osobę duchową lub zmartwychwstałą i przebywającą już w Niebie, gdyż stwierdza, że z góry oglądać będzie swych nieprzyjaciół.

Wersety (10 – 16) są zapowiedzią ewentualnego zstąpienia na Ziemię w celu dokonania zagłady grzesznego świata i ponownym wyznaniem niezłomnej wiary w Boga. Można ją jednak interpretować inaczej, a mianowicie **z punktu widzenia prawdy o Nim**, która, pomimo, że została doszczętnie zagłuszona, w końcu i tak zwycięży. Zarówno prorok Jehoshua, jak i Jehoshua duch, Syn Boży, zostali otoczeni przez fałszywą naukę świata, ponieważ prawda została powalona na kolana. Została ona odrzucona i zastąpiona stekiem kłamstw. Prawdy nie można jednak związać i prędzej, czy później ukarze się ona ponownie światu. Osobiście właśnie tak odbieram tę wypowiedź.

Wersety (17 – 21) są w moim mniemaniu, wypowiedziami cieśli Jehoshuy jako podziękowanie za wyratowanie i obietnicę nagrody. Zapowiada on swoją śmierć, ale i zmartwychwstanie, oraz wstąpienie w bramy Niebios.
W wypowiedzi tej natykamy się w oryginale, na zwrot „Jah", który nie ma raczej nic wspólnego z jakimś skrótem imienia Bożego, Jehowah, gdyż hebrajska wersja Jehwa, wymieniona zostaje już w kolejnym wersecie. W tym kontekście owo „Jah" w ogóle tu nie pasuje.

Wersetu 22-go nie muszę nikomu tłumaczyć, gdyż wszyscy doskonale wiemy, że owym kamieniem, a zatem „odpryskiem Skały", którą jest Bóg, był sam Jehoshua, odrzucony przez elity ówczesnego świata, a dzień jego śmierci został ustanowiony świętem przez Najwyższego, o czym donosi werset (24).

Wersety (25 – 27) zawierają ponowne dziękczynienie i radość z dnia wyzwolenia wiernych.
Werset (28) jest wyznaniem wiary, Syna, że Ojciec jest również i jego Bogiem. Potwierdzenia takich relacji pomiędzy Ojcem i Synem znajdziemy również w pismach NT, choć główne kierunki religijne świata, a przynajmniej te najbardziej wpływowe, propagują relację równości, a nawet pewnego rodzaju, zależności, pomiędzy obiema osobami. **Jest to całkowity absurd**.
Jednym z wielu przykładów poprawnie rozumianej relacji, a spisanych w pismach

NT, może być werset (17) z 20-go rozdziału Ew. Jana, gdy Jehoshua mówi do Marii w przekładzie BT:
*(17) Rzekł do niej: Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz **do Boga mego** i Boga waszego.*
lub słów z Objawienia Jana 3:(12 – 13) spisanych w tejże BT:
*(12) Zwycięzcę uczynię filarem w świątyni **Boga mojego** i już nie wyjdzie na zewnątrz. I na nim imię **Boga mojego** napiszę i imię miasta **Boga mojego**, Nowego Jeruzalem, co z nieba zstępuje **od mego Boga**, i **moje nowe imię**.*

Mamy tu również zapowiedź zmiany imienia Syna Bożego, z Jehoshua na zapewnie inne imiona podawane w pozostałych wypowiedziach z Apokalipsy Jana.
Owe prawidłowe relacje omawiają również i inne fragmenty Pisma, które już przytaczałem przy omawianiu innych tematów.

Przechodzimy do kolejnego przykładu, którym jest psalm 144:(1 – 15) będący w całości proroctwem.

36 BW *(1) Dawidowy. Błogosławiony Pan, **skała moja**! On zaprawia ręce moje do walki, Palce moje do boju! (2) Łaska moja i twierdza moja, Obrona moja i wybawca mój, Tarcza moja i ucieczka moja; **On mi poddaje narody**.*

(3) Panie, czymże jest człowiek, że nań baczysz, i syn człowieczy, że o nim myślisz.
(4) Człowiek podobny jest do tchnienia, dni jego są jak cień, co mija.

(5) Panie, nachyl niebiosa twoje i zstąp; dotknij gór, niech zadymią!
(6) Zabłyśnij błyskawicą, a rozprosz ich, wypuść strzały swoje i spraw wśród nich zamieszanie!

*(7) Wyciągnij rękę swą z wysokości, **wybaw mnie** i ratuj z wód wielkich, z **ręki cudzoziemców**, (8) **Których usta mówią kłamstwo**, a prawica ich jest prawicą zdradliwą.*
(9) Boże, zaśpiewam ci nową pieśń, na harfie dziesięciostrunnej zagram ci.
(10) Ty dajesz królom zwycięstwo; Dawida, sługę swego, wybawiłeś od miecza srogiego.
*(11) **Wybaw mnie** i ratuj z ręki cudzoziemców, których usta mówią **kłamstwo**, a prawica ich jest prawicą zdradliwą.*

(12) Niech synowie nasi będą jak rośliny dobrze wyrośnięte w młodości swojej, a córki nasze, jak kolumny wyciosane, zdobiące świątynię!
(13) Spichlerze nasze niech będą pełne, zaopatrzone we wszelkie płody.
Owce nasze niech rodzą tysiące, niech rodzą dziesięć tysięcy na naszych polach!
(14) Bydło nasze niech będzie ciężarne, bez szkód i strat, i niech nie będzie narzekań na ulicach naszych!
(15) Błogosławiony lud, któremu tak się powodzi.
Błogosławiony lud, którego Bogiem jest Pan!

Psalm ten, zawiera kilka dobrze znanych już wątków odnoszących się do Boga jako do jedynej Skały i jedynej deski ratunku przed prześladowaniem, oraz do wspierającego. Ukazuje również marność istoty ludzkiej i prosi o wsparcie w postaci zstąpienia na Ziemię.
W (7) prosi o pomoc i wybawienie z ręki cudzoziemców, którymi są z całą

pewnością pełni zakłamania i nieprawości Rzymianie.
Mamy tu do czynienia z nieco innym obrazem Rzymian, niż ten, który próbują przekazać nam pisma NT. Ten obraz nie odbiega raczej od obrazu czysto historycznego, przedstawiającego ich jako podstępnych, bezlitosnych łupieżców i okupantów!
Najbardziej istotnymi jednak wersetami są (10 – 11), w których Jehoshua prosi o ratunek, powołując się na fakt, że i Dawida Bóg już wyratował. Słowa mogłyby mieć następujące brzmienie: Skoro wyratowałeś Dawida, to wyratuj i mnie, Ojcze. Następnie, ponownie prosi o wybawienia go z ręki bezwzględnych cudzoziemców i wznosi prośbę o błogosławieństwo dla ludu bożego?
W (12) mowa jest również o Świątyni, której nie było przecież za dni Dawida, ale wynika to najprawdopodobniej z niedokładności wszystkich polskojęzycznych przekładów Pisma, z wyjątkiem NBG. Obcojęzyczne przekłady, oraz NBG, używają tu określenia „pałacu", a nie świątyni.

VI

Proszę Państwa.
Zakończyliśmy cytowanie proroctw z tej skarbnicy wiedzy, którą są psalmy i przejdziemy teraz do kolejnych ksiąg biblijnych.
W tzw. Ks. Mądrości Salomona w rozdziałach: 2-gim, 4-tym i 5-tym, również odnajdujemy proroctwa bezsprzecznie dotyczące nadejścia Mesjasza.
Zacznijmy od 2:(12 – 24):

37 BT *(12) Zróbmy zasadzkę na **sprawiedliwego**, bo nam niewygodny: **sprzeciwia się** naszym sprawom, zarzuca nam łamanie prawa, wypomina nam błędy naszych obyczajów.*

*(13) Chełpi się, że zna Boga, zwie siebie **dzieckiem Pańskim**.*

(14) Jest potępieniem naszych zamysłów, sam widok jego jest dla nas przykry,
(15) bo życie jego niepodobne do innych i drogi jego odmienne.
(16) Uznał nas za coś fałszywego i stroni od dróg naszych jak od nieczystości.
***Kres sprawiedliwych ogłasza za szczęśliwy i chełpi się Bogiem jako ojcem**.*
*(17) **Zobaczmyż**, czy prawdziwe są jego słowa, **wybadajmy**, co będzie **przy jego zejściu**.*
*(18) Bo jeśli sprawiedliwy jest **synem Bożym**, **Bóg ujmie się** za nim i **wyrwie go** z ręki przeciwników.*
*(19) Dotknijmy go **obelgą** i **katuszą**, by poznać jego łagodność i doświadczyć jego **cierpliwości**.*
*(20) **Zasądźmy go na śmierć haniebną**, **bo** - **jak mówił** - **będzie ocalony**.*
(21) Tak pomyśleli - i pobłądzili, bo własna złość ich zaślepiła.
*(22) Nie pojęli tajemnic Bożych, nie spodziewali się nagrody za prawość i **nie docenili odpłaty dusz czystych**.*
*(23) **Bo dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka** - **uczynił go obrazem swej własnej wieczności**.*
*(24) A śmierć weszła na świat **przez zawiść diabła** i doświadczają jej ci, **którzy do niego należą**.*

Jak widzimy, utwór ten zawiera bardzo dużo informacji, które znane są nam z doniesień ewangelistów, co czyni z niego proroctwo.
Wstępne jego wersety omawiają niegodziwość grzeszników tego świata. Są oni w tym przypadku narratorami.

Począwszy od wersetu 12-go, ich doniesienia dotyczą bez wątpienia nadejścia Jehoshuy jako Proroka krytykującego otwarcie ich złe postępowanie, na co żaden zwykły śmiertelnik z obawy o własne życie, by się nie odważył.
Otwartym przeciwstawianiem się jest np. wyrzucanie handlarzy ze świątyni, a krytyka uwidacznia się, także poprzez przytaczanie przypowieści, dotyczących łamania prawa lub narzuconych przez starszyznę obyczajów, jak np. obmywania rąk lub naczyń z zewnątrz itp. Wszystkie te przykłady są nam dobrze znane z ewangelii. (13) donosi nam o przynależności do Boga, która zostanie sprecyzowana w wersecie (16).
Wersety (14 – 16) donoszą o całkowitej odmienności Jehoshuy w porównaniu z innymi ludźmi. Mowa o stronieniu od dróg grzeszników, czyli od naśladownictwa. Wspominają również o jego prawdopodobnie euforycznym nastawieniu w trakcie zwiastowania Dobrej Nowiny, gdy wypowiadał się o śmierci wiernych Bogu jako o formie wybawienia, ze szczęściem wypisanym na twarzy.
W (16) określa ponownie Boga mianem swojego ojca.
Wersety (17 – 21) donoszą o knuciu spisku przeciwko prorokowi Jehoshule, poświęcone są obmyślaniu sposobu usunięcia, pozbycia się Go, które znamy z ewangelii.
Odnajdujemy tu zapowiedzi poniżenia i tortur, sprawdzenia Jego cierpliwości, choć może raczej, wytrzymałości na cielesny ból. Pada również propozycja pozbawienia go życia jako przeciętnego niegodziwca, czyli bardzo powszechnie stosowana, śmierć na krzyżu lub na palu jako symbol władzy, który odstraszałby oglądających od naśladownictwa. Przypomnijmy sobie, że Bliski Wschód był obszarem zawsze bardzo niestabilnym, niczym beczka prochu, a życie przeciętnego zjadacza chleba nie miało żadnej wartości.
Werset (22) donosi o przysłowiowej głuchocie i ślepocie grzeszników, którzy nie są w stanie pojąć nauki bożej i nauki o zbawieniu sprawiedliwych.
(23) tłumaczy nam, że zostaliśmy stworzeni na obraz boży i dlatego powinniśmy żyć wiecznie, ale w (24) mowa jest o tym, który nas tej nieśmiertelności pozbawił, o szatanie, który przez zawiść o świat materialny, skaził go grzechem i śmiercią. Wypowiedź ta nie jest jednak wskazówką, dotyczącą pierwotnego powodu buntu szatana, gdyż skoro rozwinął w sobie uczucie zawiści i wyższości, musiał je posiadać jeszcze przed stworzeniem człowieka, na co istnieje wiele wskazówek w Piśmie.

Kolejnym przykładem, który rozpatrzę, będzie rozdział 4:(1 – 20) tejże księgi, choć nie dotyczy on może w sposób bezpośredni Syna Bożego, ale jest doskonałym opisem zbawienia sprawiedliwych, w tym i cieśli Jehoshuy.
Dopuszczę się jednak drobnej manipulacji, ponieważ połączę ten fragment z kolejnym, spisanym w 5:(1 – 23), gdyż stanowią one tematycznie, całość utworu i powód rozdzielenia ich, jest mi zagadką:

38 *(1) Lepsza bezdzietność połączona z cnotą, nieśmiertelna jest bowiem jej pamięć, bo ma uznanie u Boga i ludzi: (2) Gdy jest obecna, to ją naśladują, tęsknią, gdy odejdzie, a w wieczności triumfuje uwieńczona - zwyciężywszy w zawodach o nieskazitelną nagrodę. (3) A rozplenione mnóstwo bezbożnych nie odniesie korzyści; z cudzołożnych odrośli wyrosłe - nie zapuści korzeni głęboko ani nie założy podwaliny niezawodnej. (4) Jeśli nawet do czasu rozwinie gałęzie - wstrząśnie nim wiatr, bo słabo utwierdzone, i wyrwie z korzeniami wichura. (5) Połamią się nierozwinięte gałęzie, a owoc ich - bezużyteczny, niedojrzały do jedzenia i do niczego niezdatny. (6) Bo dzieci zrodzone z nieprawego pożycia, przy osądzeniu rodziców, świadczą o ich przewrotności. (7) A sprawiedliwy, choćby umarł przedwcześnie, znajdzie odpoczynek.*

(8) Starość jest czcigodna nie przez długowieczność i liczbą lat się jej nie mierzy: (9) sędziwością u ludzi ***jest mądrość****, a miarą starości -* ***życie nieskalane****.*
(10) Ponieważ spodobał się Bogu, znalazł Jego miłość, i żyjąc wśród grzeszników, został przeniesiony. (11) Zabrany został, by złość nie odmieniła jego myśli albo ułuda nie uwiodła duszy: (12) bo urok marności przesłania dobro, a burza namiętności mąci prawy umysł. (13) Wcześnie osiągnąwszy doskonałość, przeżył czasów wiele.
(14) Dusza jego podobała się Bogu, dlatego pospiesznie wyszedł spośród nieprawości. A ludzie patrzyli i nie pojmowali, ani sobie tego nie wzięli do serca, (15) że łaska i miłosierdzie (są) *nad Jego wybranymi i nad świętymi Jego opatrzność.*
(16) Sprawiedliwy umarły ***potępia*** *żyjących bezbożnych, i dopełniona wcześnie młodość - leciwą starość nieprawego.*
(17) Zobaczą bowiem kres roztropnego, a nie pojmą, co o nim Pan postanowił i w jakim celu ***zachował go bezpiecznym****.*

(18) Patrzą i żywią pogardę, ale Pan ich wyśmieje.
(19) I staną się potem wstrętną padliną i wiecznym pośmiewiskiem wśród zmarłych. Strąci ich bowiem na głowę - oniemiałych, i wstrząśnie nimi od posad, i zostaną do szczętu zniszczeni, i będą w udręczeniu, a pamięć o nich zaginie.
(20) Z bojaźnią przyjdą zdać sprawę z win swoich, a w twarz ich oskarżą własne nieprawości.

Szanowni Państwo.
Pierwszych 6 wersetów utworu omawia świat grzeszników i rozpatruje potomstwo grzesznika jako równie grzeszne, jak jego rodzice. Osobiście sprzeciwiam się takiemu uogólnianiu, gdyż oznaczałoby to, że zło mamy zapisane w naszych genach, co nie jest prawdą. Nikt nie rodzi się złym w oczach bożych, lecz złym się staje. Syn przestępcy wcale nie musi wyrosnąć na bandziora, pomimo, że sam wychowywał się w pośród grzechu. Każdy będzie także sądzony za grzechy, które sam popełnił. Syn nie będzie sądzony za grzechy swego ojca, a ojciec nie poniesie kary za przewinienia dojrzałego syna.
Dalej począwszy od wersetu (7), mowa jest o sprawiedliwym jako o konkretnej osobie, co wskazuje na cieślę Jehoshuę, proroka Najwyższego. On należał do sprawiedliwych i spędził swoje życie wśród grzeszników na Ziemi, by zostać wyzwolonym.
Aż do (17) mottem wypowiedzi jest śmierć jako **wybawienie sprawiedliwego** przed możliwym późniejszym skażeniem ducha, poprzez dłuższe obcowanie z grzesznikami. Jest to **bardzo ważna** wskazówka dotycząca stosunkowo powszechnie znanej mądrości ludowej, twierdzącej, że ludzie dobrzy długo nie żyją. Wszyscy znamy takie wypowiedzi, gdyż odzwierciadlają one powszechnie znane sytuacje życiowe. Nawet prorocy biblijni, zastanawiali się nad powodem takiego stanu rzeczy.

Przytoczony tu fragment doskonale tłumaczy możliwą przyczynę szybkiego odejścia ze świata, ludzi, których **my sami** uważamy za dobrych. Skoro jednak my sami uważamy w naszych sercach, kogoś za dobrego, oznacza to, że uważamy go za lepszego człowieka od samych siebie, a to może zostać poczytane nam przez Stwórcę za postawę pozytywną, gdyż stawiamy kogoś wyżej niż siebie. Nie oznacza to oczywiście, że i Bóg tak tę osobę postrzega, ale jest to jak najbardziej pożyteczne nastawienie do życia, ponieważ zapobiega wywyższaniu się ponad innych.

Przyczyną wczesnej śmierci, **o ile nadchodzi ona od Najwyższego**, może być zatem ochrona przed skalaniem ducha, czyli szybsza śmierć jest dla tych osób **ich wybawieniem**, a nie karą, za jaką my ją powszechnie poczytujemy.
Bóg, jakby dokonuje rodzaju wczesnej selekcji duchów ludzkich, chcąc je po prostu uchronić przed ewentualnym skażeniem, gdyż zna potęgę przeciwnika, który dniem i nocą walczy z nami.
Stwórca doskonale wie, że jedynie **Jego Anioł**, posiadał moc oparcia się szatanowi, ale również **nie bez wysiłku**, gdyż wiemy z poprzednich przykładów Pisma, że **ciało** było jego **słabością**, jego **przekleństwem**, oraz jedyną możliwością poniżenia go, w celu zmycia ze świata hańby buntu szatana.
Obcowanie ze słabością ludzkiego ciała, miało bezpośredni wpływ na niego jako na ducha, ponieważ czyniło go zupełnie uzależnionym od połączenia z Ojcem.
Zależności wynikające z tego faktu tłumaczyłem w odcinku 5-tym, gdy odsłanialiśmy tajemnicę powodu nadejścia Mesjasza.
Dlatego właśnie przytoczyłem ten fragment Pisma, gdyż odnosi się on **bezpośrednio** do **Jehoshuy uwięzionego w ciele cieśli**.

Wersety (18 – 19) są wskazówką na zagładę grzesznego świata, a (20), zapowiedzią zmartwychwstania grzeszników na Sąd.

Dalej w 5:(1 – 23) czytamy:

39 BT *(1)* ***Wtedy sprawiedliwy stanie z wielką śmiałością przed tymi****,* ***co go uciskali i mieli w pogardzie jego trudy****.*
(2) Gdy ujrzą, wielki przestrach ich ogarnie i osłupieją ***na widok nieoczekiwanego zbawienia****.*
(3) Powiedzą pełni żalu do samych siebie, będą jęczeli w utrapieniu ducha:
(4) To ten, co dla nas - głupich - niegdyś był pośmiewiskiem i przedmiotem szyderstwa: jego życie mieliśmy za szaleństwo, śmierć jego - za hańbę.
(5) ***Jakże więc policzono go między synów Bożych i ze świętymi ma udział****?*

(6) To myśmy zboczyli z drogi prawdziwej, nie oświeciło nas światło sprawiedliwości i słońce dla nas nie wzeszło. (7) Nasyciliśmy się na drogach bezprawia i zguby, błądziliśmy po bezdrożnych pustyniach, a drogi Pańskiej nie poznaliśmy.
(8) Cóż nam pomogło nasze zuchwalstwo, co dało chełpliwe bogactwo? ………………
dalej w
(14) Bo nadzieja bezbożnego jak plewa wiatrem miotana i jak lekka piana rozbita przez burzę. Jak dym się rozwiała od wiatru, zatarła się jak pamięć chwilowego gościa.

(15) A sprawiedliwi żyją na wieki; zapłata ich w Panu i staranie o nich u Najwyższego.
(16) Dlatego otrzymają wspaniałe królestwo i piękny diadem z rąk Pana; osłoni ich bowiem prawicą, ochraniać ich będzie ramieniem.

(17) Jak zbroję przywdzieje swoją zapalczywość i uzbroi stworzenie ku odparciu wrogów.
(18) Jak pancerzem okryje się sprawiedliwością i jak przyłbicą osłoni się sądem nieobłudnym. (19) Weźmie świętość za puklerz niezwyciężony (20) i jak miecz wyostrzy gniew nieubłagany, a razem z Nim, ***świat*** *będzie walczył przeciw nierozumnym.*
(21) Polecą z chmur celne pociski błyskawic, pomkną do celu jak z dobrze

napiętego łuku, (22) a gniewne grady wyrzucone zostaną jak z procy. Wzburzą się przeciw nim wody morskie i rzeki nieubłaganie ich zatopią.
(23) Podniesie się przeciw nim powiew mocy i jak wichura ich zmiecie.
Tak nieprawość spustoszy całą ziemię, a nikczemność obali trony możnowładców.

W rozdziale 5-tym z kolei, w (1 – 5) mamy już wyraźną wskazówkę odnośnie duchów ludzi niesprawiedliwych po ich wskrzeszeniu i poprowadzeniu na Sąd Boży. Towarzyszy im zapewne strach i panika i nieoczekiwanie spotykają tam ponownie Jehoshuę jako tego, który został zbawiony i przypatruje się, jak będą sądzeni. Wtedy też dostępują oświecenia i pojmują swoją pomyłkę jako ludzie.
Począwszy od (6), aż do (14) biadają oni nad swoją głupotą podczas życia na Ziemi.
Wersety (15 – 16) opisują nagrodę dla sprawiedliwych, którą jest życie wieczne przy Bogu, w Królestwie, które zostało dla nich stworzone.
Od (17 – 23), czyli do końca rozdziału, mowa jest z kolei o zagładzie istniejącego jeszcze świata szatana.

VII

W tym momencie porzucam utartą chronologię biblijną, czyli tą bezładną gmatwaninę ksiąg proroczych nieodzwierciedlającą przebiegu historii.
Następnym prorokiem, do którego przejdziemy, nie będzie, więc jak można by się spodziewać Iszajahu tj. Izajasz, lecz prorok Hosea, tzn. Ozeasz, który rozpoczął prorokowanie, na krótko przed Izajaszem, a następnie prorokował równolegle z nim.
Celem takiego postępowania z mojej strony, jest zachowanie sensu proroctw, wg. wydarzeń historycznych, a nie skakanie w proroctwach z jednej epoki do drugiej.

W związku z proroctwami Ozeasza chciałbym poruszyć dwie kwestie.
Pierwszą związaną z tematyką księgi, ponieważ **cała księga** tego proroka, o czym już wspominałem, jest rozmową Boga z Izraelem, o Izraelu i wszystkie wypowiedzi, skierowane są jedynie do Izraela jako do całości narodu.
Kwestia druga, związana jest z porządkiem całej tej księgi, który jest tematycznym bałaganem. Takowy bałagan, a mam na myśli tematyczne pomieszanie rozdziałów, spotykamy również w księgach innych proroków, jednak u Hosei, jest on drastycznie rażący.
Rzuciło mi się to w oczy, gdy stwierdziłem, że niektóre przekłady Pisma, dołączają do ostatniego wersetu pierwszego rozdziału księgi, pierwsze wersety rozdziału drugiego, chociaż taka sytuacja nie znajduje odzwierciedlania w hebrajskich tekstach.
Może i nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie jeden bardzo poważny problem, łączący się z treścią obu proroctw.
W przypadku takiego połączenia, cała, w sumie negatywna wypowiedź w odniesieniu do Żydów z rozdziału 1-go, koliduje z pierwszą wypowiedzią z rozdziału 2-go, która jest jak najbardziej pozytywna. Jedna wypowiedź zaprzecza drugiej.
Tak np. w Przekładzie Nowego Świata, brzmi to następująco:
(9) Wówczas On rzekł: "Nazwij go imieniem Lo-Ammi, gdyż nie jesteście moim ludem, a ja okażę, że nie jestem wasz.
A kolejny, dołączony werset kontynuuje:
(10) "A liczba synów Izraela będzie jak ziarnek piasku morskiego, których nie można zmierzyć ani policzyć. A w miejscu, w którym im mówiono: 'Nie jesteście moim ludem', powie się im: 'Synowie Boga żywego'.
Mamy tu całkowite zaprzeczenie dwóch wypowiedzi, z czego wyraźnie wynika, że

pism nie można sobie łączyć, jak się, komu podoba, lecz skoro wywodzą się z hebrajskich źródeł, to należy je przynajmniej poskładać wg. pism hebrajskich.

Generalnie rzecz biorąc, w proroctwach Hosei istnieje pewien nieład, gdyż np. rozdział 1-szy oskarża Izraela i zapowiada zagładę, a rozdział 2-gi, zapowiedź nadziei i wybawienia. Z kolei rozdział 3-ci, tematycznie i sytuacyjnie jest kontynuacją 1-szego.
Osobiście uważam, że powinien on znajdować się ma miejscu rozdziału 2-go lub nawet być dołączony do rozdziału 1-go. W takim wypadku i rozdział drugi, oraz kolejne, byłyby tematycznym i sytuacyjnym następstwem poprzednich. Czysto teoretycznie, gdyby połączyć wszystkie rozdziały tej księgi w należytej kolejności, otrzymalibyśmy jeden całkowicie spójny tematycznie myślowo, zwój księgi.

Z tego też powodu, pozwolę sobie po raz kolejny skorygować tylko troszeczkę kolejność wypowiedzi i dołączę bardzo krótką, ale całkowicie zgodną wypowiedź, z rozdziału 3-go, do ostatniego wersetu rozdziału 1-go.

Rozpoczynamy od 1:(2 – 9) Ks. Ozeasza, chociaż znajdziemy w nim jedynie rodzaj wskazówki, a nie obszerne proroctwo o Mesjaszu i kontynuujemy tę wypowiedź, rozdziałem 3-cim tejże księgi, tzn. wersetami (1 – 5).

40 BW *(2) Początek poselstwa Pana przez Ozeasza. Pan rzekł do Ozeasza: Idź, weź sobie za żonę nierządnicę i miej z nią dzieci z nierządu, gdyż kraj przez nierząd stale odwraca się od Pana. (3) Poszedł więc i pojął Gomerę, córkę Diblaima; a ona poczęła i urodziła mu syna.*
(4) I rzekł Pan do niego: Daj mu na imię Jezreel, bo już wkrótce pomszczę się za przelew krwi w Jezreelu na domu Jehu i położę kres królestwu domu Izraela.
(5) W owym dniu złamię łuk Izraela na równinie Jezreel. (6) Potem znowu poczęła i urodziła córkę. I rzekł Pan do niego: Daj jej na imię Niemiłowana, bo już nie będę dłużej okazywał miłości domowi Izraela ani im nigdy nie przebaczę.
*(7) **Lecz nad domem Judy zmiłuję się i wybawię ich przez Pana**, **ich Boga**, **ale nie wybawię ich za pomocą łuku ani miecza**, **ani wojny**, **ani koni**, **ani jazdy**. (8) A gdy odstawiła od piersi Niemiłowaną, jeszcze raz poczęła i urodziła syna. (9) I rzekł Pan: Daj mu na imię Niemójlud, bo wy nie jesteście moim ludem, a Ja nie jestem waszym Bogiem.*

Dodajemy 3:(1 – 5)

41 *(1) Potem Pan rzekł do mnie: Idź, pokochaj jeszcze kobietę, która kocha innego i cudzołoży, tak jak Pan miłuje synów Izraela, chociaż oni zwracają się do innych bogów i lubią placki z rodzynkami.*
(2) Nabyłem ją więc sobie za piętnaście srebrników i za półtora korca jęczmienia (3) i powiedziałem do niej: Siedź spokojnie u mnie przez wiele dni, nie uprawiaj nierządu i nie oddawaj się innemu mężczyźnie, ja też nie zbliżę się do ciebie!
*(4) Gdyż synowie Izraela **będą przez dłuższy czas bez króla i bez księcia**, bez ofiary i **bez posągu**, bez efodu i **bez terafów**.*
*(5) Potem synowie Izraela się nawrócą i znów będą szukać Pana, swojego Boga, i Dawida, swojego króla, i **w dniach ostatecznych** z bojaźnią zwrócą się do Pana i jego dobroci.*
Mamy tu do czynienia z wypowiedzą Boga zapowiadającą zagładę Izraela jako Państwa, w dolinie Jezreel znajdującej się na północy kraju i będącej pasażem łączącym kraje sąsiadujące z Izraelem. Z tego też powodu miała ona bardzo ważne

znaczenie strategiczne, gdyż ktokolwiek kontrolował ową dolinę, kontrolował szlaki handlowe.
Owe okolice znane są lepiej pod inną nazwą, a mianowicie Równiny Megiddo, czyli potocznie używanego greckiego określenia, Armagedon.
Odległość w linii prostej, pomiędzy miasteczkiem Jezreel a miasteczkiem Megiddo, wynosi zaledwie ok. 15 km. Obie miejscowości usytuowane są na wzgórzach, przeciętych ogromną równiną, określaną jako idealne pole walki.
Tu w 609 r p.n.e., odbyła się m.in. opisywana w 2 Ks. Królewskiej 23:(29) bitwa pomiędzy Egipcjanami, a królestwem Judy, w której zginął król Jozjasz.

Bóg zapowiada całkowite zniszczenie Izraela jako państwa i stwierdza, że już im nigdy nie przebaczy ich przestępstw, głównie wiarołomstwa.
Użyte w opisie imiona dzieci, są oczywiście symbolami, mającymi odzwierciedlić sytuację, w jakiej znajdowali się Żydzi.
W (7) Stwórca daje nadzieję domowi Judy, zapowiadając im, że czeka ich inny los, gdyż wybawi królestwo judzkie ze względu na ich przodka, Dawida.
Dostąpią oni owego wybawienia, jednak **nie poprzez użycie jakiejkolwiek przemocy lub działania człowieka**.
Osobiście uważam, że jest to dokładna wskazówka, odnosząca się do formy ratunku dla wybrańców, **nie przy pomocy ludzkiej ręki**, a tym bardziej nie, przy pomocy jakiejś siły militarnej.
Bóg zapowiada tu inne, a **niezależne od działań człowieka** wyjście, którym mogło być jedynie ponowne nadejście Syna Bożego w celu stoczenia ostatecznej walki z wrogami Boga.
W takim razie całe proroctwo dotyczyłoby raczej czasów, które są przed nami, co potwierdzałaby kolejna wypowiedź, dołączona z rozdziału 3-go.
Całym sensem poślubienia nierządnicy, jest pozostawienie jej samej jako wyroczni w odniesieniu do narodu izraelskiego, co wyjaśnia werset (4).
Naród przez bliżej niesprecyzowany okres czasu, ma pozostać nie tylko bez jakiegokolwiek władcy, ale również bez ofiary, służby kapłańskiej, bez wiarołomnych bałwanów i pomników. Jest to zapowiedź całkowitego wykluczenia go ze świata jako suwerennego narodu, oraz odizolowania ich od Boga i odebrania, możliwości służenia mu!
Istnieją tu trzy możliwości:

a. albo wypowiedź dotyczyła nadciągającej niewoli babilońskiej;
b. albo odnosiła się do czasów bezpośrednio poprzedających zagładę obecnego porządku rzeczy.
c. albo dotyczyła obu przypadków.

Wszystkie wersje uważam za poprawne, gdyż niewola babilońska wypełniłaby w całości zapowiedziane wydarzenia. Również nawrócenie się do Boga w ostatnich chwilach istnienia tego świata, uważam za możliwe, co byłoby jednak wyraźną wskazówką na fakt, że aż po dzień dzisiejszy, nie nawrócili się oni do Najwyższego, gdyż odrzucili Jego Pomazańca! Mowa jest o jakimś wydarzeniu, przez które **wybrańcy izraelscy** pojmą swój błąd i powrócą na właściwą drogę.
Owym wydarzaniem mogłoby być jedynie szczere nawrócenie się do Boga, a co za tym idzie, **otwarcie** ich zaślepionych oczu w celu prawidłowego zrozumienia proroctw, dotyczących Mesjasza, oraz proroka, kapłana z rodu Józefa, którego ukrzyżowali przodkowie ich elit. Oczywiście nie mogą podążyć za nim podczas jego przyjścia w czasach zamierzchłych, gdyż nie mogą cofnąć czasu, ale po swoim nawróceniu, mogą oczekiwać go w czasach przyszłych. Aby go jednak odnaleźć w swych sercach, **musieliby wpierw rozpoznać swój błąd**.

Połączenie rozdziałów, jakiego dokonałem, było w tym przypadku całkowicie sensownym ruchem, porządkującym wypowiedzi spisane we wszystkich rozdziałach tej księgi. Gdybyśmy teraz dołączyli do końcówki wykorzystanego rozdziału 3-go, początek rozdziału 2-go, otrzymalibyśmy całkowicie logicznie sensowny i spójny opis wydarzeń, a brzmiałoby to następująco:
(5) Potem synowie Izraela się nawrócą i znów będą szukać Pana, swojego Boga, i Dawida, swojego króla, i ***w dniach ostatecznych*** *z bojaźnią zwrócą się do Pana i jego dobroci.*
(1) A liczba synów Izraela będzie jak piasek morski, którego nie można ani zmierzyć, ani zliczyć. I będzie tak, że zamiast mówić do nich: Wy nie jesteście moim ludem, będzie się do nich mówiło: Synami Boga żywego jesteście.

Dopiero teraz cała wypowiedź ma sens i możemy zaobserwować logiczną chronologię wydarzeń.

Następny przykład z 6:(1 – 6) jest również bardziej wskazówką, niż bezpośrednim proroctwem o Pomazańcu.

42 BW *(1) Chodźcie, zawróćmy do Pana! On nas rozszarpał, On nas też uleczy, zranił i opatrzy nasze rany!*
(2) ***Po dwóch dniach wskrzesi nas do życia****,* ***trzeciego dnia podniesie nas i będziemy żyli przed jego obliczem****.*
(3) Starajmy się więc poznać, ***usilnie poznać Pana****;* ***że go znajdziemy****,* ***pewne jest*** *jak zorza poranna, i przyjdzie do nas jak deszcz, jak późny deszcz, który zrasza ziemię!*
(4) Co ci mam uczynić, Efraimie? Co ci mam uczynić, Judo? Wszak wasza miłość jest jak obłok poranny i jak rosa, która szybko znika. (5) Dlatego ociosywałem ich przez proroków, zabijałem ich słowami moich ust, i moje prawo wzeszło jak światłość. (6) ***Gdyż miłości chcę****,* ***a nie ofiary****,* ***i poznania Boga****,* ***nie całopaleń****.*

Jak już wspominałem w odcinku 3-cim, jest to bardzo ważna wypowiedź, będąca drogowskazem dla każdego wiernego.
Pierwsze trzy wersety opierają się na bożej obietnicy, że ktokolwiek poszukuje Boga, **ten Go też znajdzie**. Nie ma też większego znaczenia, kiedy owe poszukiwania rozpoczniemy, ponieważ każdy moment jest dobry i dopóki starcza nam tchu w piersiach, nie jest za późno. Gorzej będzie, gdy nie zdążymy się nawrócić, bo zaskoczy nas śmierć.

Werset (1) wskazuje także, że Bóg jest wszechmocny i potrafi odwrócić swoją klątwę w stosunku do nas w błogosławieństwo i tak, jak nas powalił na kolana, posiada moc, by nas z tych kolan podnieść.
Jednak z tą świadomością musimy obchodzić się rozważnie, ponieważ od momentu wypełnienia misji przez Syna Bożego, sytuacja uległa diametralnej zmianie. Najwyższy nie karze już bezpośrednio nikogo, a więc nie ingeruje bezpośrednio w sprawy ludzkie, gdyż pozostawił wolną rękę szatanowi, który chce za wszelką cenę udowodnić swoje oskarżenia w stosunku do nas i nas wszystkich zniszczyć jako żyjące istoty. Również, a może przede wszystkim, pragnie on zgładzić naszego ducha! Jest on naszym jedynym i to **śmiertelnym wrogiem**.
Werset (2) nie tylko potwierdza powyższe stwierdzenie, ale i dodaje, że Stwórca posiada również moc, **wydobycia nas z łona śmierci**.
Nie jest to jednak tylko proroctwo odnośnie Zmartwychwstania Jehoshuy, choć jako takowe jest rozważane.

Wskazuje ono ponadto na fakt, że poprzez Jego śmierć i trzydniowy pobyt w Otchłani jako warunek Paktu, oraz zmartwychwstanie i my otrzymaliśmy szansę, dostąpienia takiego zaszczytu, jakim jest życie w Niebie, przed obliczem Jehowah, który jest święty na zawsze.
W (3) wskazuje nam drogę, którą powinniśmy podążać, a mianowicie usilnie poszukiwać Boga, by go poznać.
Powtarza, także obietnicę bożą, mówiącą, że **kto szuka**, **ten też znajdzie**.
To jest nauka wynikająca z tych wypowiedzi.
Następnie w (4) wskazuje na niestałość wiary i proszę mi wierzyć, że nie odnosi się to jedynie do plemion izraelskich. Przyrównuje wierność i miłość do Niego jako rosę, które szybko paruje. Bardzo obrazowa metafora, oparta ściśle na historii nie tylko tego narodu.
Ta metafora powinna nam uzmysłowić, jak potężna jest władza szatana w naszych umysłach, jaką władzę roztacza nad nami, gdyż ta wypowiedź skierowana została do ludu, który przed zakusami szatan był chroniony przez okres wielu stuleci. Skoro w takim razie oni, ci, którzy byli chronieni, nie byli w stanie wytrwać w wierze, to jak ciężkim wyzwaniem było zachowanie wiary przez minione pokolenia i nas żyjących współcześnie? Nasza sytuacja jest po tysiąckroć cięższa i właśnie, dlatego, Bóg przygotował nam „boczną furtkę”, dzięki której możemy osiągnąć zbawienie. Jest nią moc przebaczenia grzechów popełnionych przez bliźnich w stosunku do nas samych. Jest to jedyna droga ucieczki przed śmiercią i musimy mieć ją ciągle przed oczyma.

Bóg wspomina, że nauczał i karał swoich wybrańców ustami swoich proroków, by zrozumieli, czego od nich oczekuje. Mowa o tym w ostatnim zdaniu.
Bóg pragnie jedynie miłości płynącej z serca, a co się tym wiąże, wypełniania przykazań Zakonu.

Teraz przejdę do owej manipulacji proroctwami, jakiej dopuścili sią tzw. Ojcowie Kościoła, a mianowicie do cytowanego w Ew. Mateusza w 2:(13 – 23), proroctwa Ozeasza z 11:(1).
Przypominam także, o czym mówiłem poprzednio, że cała księga tego proroka jest rozmową **Boga z Izraelam** o Izraelu i wszystkie wypowiedzi skierowane są jedynie do Izraela jako do narodu.
Proszę samemu sprawdzić i przeczytać Księgę, rozpoczynając od dowolnego momentu i na dowolnym kończąc. Od początku do końca mowa jest o Izraelu jako o narodzie grzesznym, niewdzięcznym, przeklętym, ale i umiłowanych, wybranych synach i córkach itp.

W rozdziale 11 czytamy, czego dotyczy wypowiedź;

43 BW *(1) Gdy **Izrael był młody**, **pokochałem go** i **z Egiptu powołałem mojego syna**.*
(2) Im częściej odzywałem się do nich, tym dalej oni odchodzili ode mnie; składali ofiary Baalom i kadzili bałwanom.
*(3) A przecież to Ja sam **uczyłem Efraima chodzić**, **brałem ich na swoje ramiona**, lecz oni nie wiedzieli, że to Ja ich leczyłem, (4) przyciągałem ich więzami ludzkimi, powrozami miłości, i byłem dla nich jak ten, który podnosi niemowlę do swojego policzka i nachylałem się do nich, aby ich nakarmić.*

(5) Wrócą do ziemi egipskiej, i Assur będzie ich królem, bo nie chcieli się do mnie nawrócić.
(6) Dlatego miecz będzie szalał w ich miastach, połamie ich zasuwy i wysiecze ich

w warowniach. (7) Bo mój lud uporczywie trwa w odstępstwie ode mnie, a chociaż wzywają Baala, jednak im nie pomaga.

*(8) Jakże mógłbym cię porzucić, **Efraimie**, zaniechać ciebie, Izraelu?*
Jakże mógłbym zrównać ciebie z Adam, postąpić z tobą jak z Seboim? Zadrżało we mnie serce, byłem do głębi poruszony.
*(9) Nie wyleję mego srogiego gniewu, nie chcę ponownie zniszczyć Efraima, bo **Ja jestem Bogiem**, a nie człowiekiem, jestem pośród ciebie jako Święty i nie przychodzę, aby niszczyć.*

(10) Pójdą za Panem, który jak lew zaryczy, a gdy tak zaryczy, dzieci z drżeniem przybiegną od zachodu. (11) Przylecą z drżeniem jak ptaki z Egiptu i jak gołębie z ziemi asyryjskiej; i pozwolę im znowu mieszkać w ich domach - mówi Pan.

I gdzie tu jest mowa o synu w Egipcie, skoro cały rozdział traktuje Izrael jako swoje dziecko.
Jak już wielokrotnie wspominałem, objaśnieniem tej wypowiedzi jest w rzeczywistości rozkaz boży, dany Mosze, tj. Mojżeszowi, a spisany w Ks. Wyjścia w 4:(21 – 23), w których czatamy:
(21) I rzekł Pan do Mojżesza: Gdy wrócisz do Egiptu, bacz, byś dokonał przed faraonem wszystkich tych cudów, do których udzieliłem ci mocy, Ja zaś znieczulę serce jego, tak że nie wypuści ludu.
*(22) I powiesz do faraona: Tak mówi Pan: **Moim synem pierworodnym jest Izrael**.*
*(23) Mówię do ciebie: **Wypuść syna mojego**, **aby mi służył**. Jeśli będziesz się wzbraniał od wypuszczenia go, **Ja zabiję twego syna pierworodnego***.

Wypowiedź ta jest absolunie jednoznaczna i całkowicie spójna z pozostałymi wypowiedziami z omawianego proroctwa Ozeasza.
Porównajmy.
Już pierwsze słowa odnoszą się do młodości **Izraela**, a nie jakiejś osoby. Gdzie Izrael spędził swoją młodość? Właśnie w Egipcie, gdyż to przecież Jakub został nazwany przez Boga imieniem Izrael, a miało to miejsce, zanim wywędrował do Egiptu, by dożyć starości u boku Józefa.

Bóg określił Izraela mianem swego **pierworodnego**, właśnie w czasie jego pobytu w Egipcie, ponieważ był jego dziecięciem, które dopiero, co się narodziło.
Również w Egipcie, Jakub ustanowił Efraima swoim pierworodnym.
Takie nastawienie potwierdzają pozostałe wersety proroctwa, gdy Bóg opisuje, jak go piastował, jak uczył go chodzić itp.
Po całym tym sielankowym opisie dzieciństwa narodu izraelskiego, następuje konkluzja, gdyż Stwórca stwierdza, że Jego dziecię przeciwstawia mu się i grzeszy, niczym nastolatek w okresie buntu.
Karą za takie postępowanie jest powrót do Egiptu, ale na zatracenie.
Wiemy z Pisma, że kiedykolwiek Izrael był najeżdżany przez swoich wrogów, część ludności, pomimo zakazu Boga i ostrzeżeń wypowiadanych ustami proroków, uciekała do Egiptu.
Bóg wielokrotnie ostrzegał ich, by tam **nigdy nie wracali**, ponieważ ich tam wytraci.
Zapowiadał im to wielokrotnie, jak np. ustami proroka Jeremiasza z 44:(11 – 14):
Dlatego tak mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Oto Ja zwracam swoje oblicze przeciwko wam ku złemu, aby wytracić całą Judę. (12) I porwę resztkę Judy, tych, którzy postanowili pójść do ziemi egipskiej, aby tam przebywać jako obcy

przybysze. Wszyscy zginą w ziemi egipskiej, padną od miecza albo zginą z głodu: mali i wielcy pomrą od miecza i głodu i staną się przedmiotem złorzeczenia, zgrozy, klątwy i urągowiska. (13) I nawiedzę tych, którzy zamieszkają w Egipcie, tak jak nawiedziłem Jeruzalem - mieczem, głodem i zarazą. (14) Nie ocaleje i nie ujdzie nikt z resztki Judy, która przybyła, aby zamieszkać jako obcy przybysze tam, w ziemi egipskiej, by powrócić do ziemi judzkiej, do której pragną powrócić, aby tam znowu zamieszkać, gdyż nie wrócą, z wyjątkiem nielicznych zbiegów.

Zapowiedzią takiego właśnie wytracenia są wersety (5 - 6), mówiące, że miecz pójdzie za nimi, bo, pomimo, że udali się pod ochronę faraona, to nadal grzeszą dopuszczając się wiarołomstwa, służąc Baalowi. Popełniają zatem podwójny grzech. W kolejnych wersetach Pan zapowiada, że zlituje się kiedyś nad Efraimem i sprowadzi go z powrotem do swojej ziemi, ze wszystkich ludów, gdzie udało mu się nie tylko przetrwać, ale zapewne nawrócić ze złej drogi i wytrwać w wierności.

I gdzie tu mowa o jakimś synu z Egiptu opisanym w Ew. Mateusza w 2:(13 – 23)? Czysta kpina i manipulacja.

Jak już wspominałem poprzednio, wypowiedź Boga w Ks. Wyjścia, określająca Izraela mianem syna pierworodnego, a zapowiadająca jednocześnie śmierć pierworodnego syna faraona, ma ogromne, a **wręcz kluczowe** znaczenie w odniesieniu do dalszych losów wiary i losów świata.
Jest ona wykładnią i obrazem całości **skali „Odstępstwa**", jakiego dopuścił się świat.
O tym porozmawiamy jednak w odpowiednim czasie.

Jeszcze tak na marginesie, prosiłbym Państwa o zwrócenie szczególnej uwagi na fakt, jak często w Piśmie, Bóg używa w odniesieniu do całego narodu, jedynie określenia **Efraim** jako potomka **Józefa**, gdyż jak wkrótce wykażę, jest to **bardzo istotna informacja**.
Kolejny szok już blisko.

Serdecznie zapraszam na następny odcinek i jak zwykle, gorąco namawiam, do pobierania prelekcji i do zapisywania na swoim twardym dysku, dopóki są do dyspozycji, gdyż z pewnością szybko zostaną zablokowane.

A Bogu, którego imię brzmi Jehowah, który jest świętym i jedynym Stwórcą wszelkiego ducha i ciała;
Który jest Bogiem Abrahama i Izaaka i Jakuba. Patriarchów Józefa i Judy. Bogiem wszystkich proroków i Dawida króla;
Bogiem i Stwórcą Syna, któremu nadał równie święte imię, Jehoshua.
Temu jedynemu, który wspiera swoje sługi, szukające Go dniem i nocą i dał im obietnicę służenia Mu;
Niech będzie chwała i dzięki po wszystkie czasy. Amen

Dziękuję za uwagę

(1) Bogiem pomsty jest Pan, Boże pomsty, ukaż się! (2) Powstań, Sędzio ziemi, Oddaj pysznym to, na co zasługują! (3)Jak długo bezbożni, Panie, Jak długo bezbożni radować się będą? (4) Z pianą na ustach mówią zuchwale, Przechwalają się wszyscy złoczyńcy. (5) Lud twój, Panie, depczą, A dziedzictwo twoje gnębią. (6) Zabijają wdowę i przybysza, mordują sieroty (7) Mówiąc: Pan nie widzi tego.I nie zważa na to Bóg Jakuba. (8) Zrozumcie, o nierozumni wśród ludu, A wy,

głupcy, kiedyż zmądrzejecie? (9) Czy ten, który uczynił ucho, nie słyszy? Czy nie widzi ten, kto ukształtował oko? (10) Czy ten, co wychowuje narody, nie karci; On, który uczy człowieka poznania? (11) Pan zna myśli ludzi, Bo są marnością.
(12) Błogosławiony mąż, którego Ty wychowujesz, Panie, Którego uczysz zakonu swego, (13) Aby mu dać odpocznienie po dniach niedoli, Aż wykopią dół bezbożnemu. (14) Bo nie odrzuci Pan ludu swego, A dziedzictwa swego nie opuści, (15) Gdyż prawo musi pozostać prawemI za nim opowiedzą się wszyscy prawego serca. (16) Któż stanie przy mnie przeciwko złośnikom, Kto ujmie się za mną przeciwko złoczyńcom? (17) Gdyby Pan nie był mi pomocą, Dawno leżałbym w krainie milczenia. (18) Gdy pomyślałem: Chwieje się noga moja - Łaska twoja, Panie, wsparła mnie.(19) Pociechy twoje rozweselają duszę moją W licznych utrapieniach serca mego. (20) Czyż z tobą sprzymierzy się sędzia niesprawiedliwy, Który wyrządza krzywdę pod pozorem prawa?
(21) Nastają na sprawiedliwego I krew niewinną potępiają. (22) Lecz Pan jest twierdzą moją I Bóg mój skałą schronienia mego. (23) On odpłaci im za niegodziwość, A z powodu złości wytraci ich; Wytraci ich Pan, Bóg nasz.
Ks. Psalmów 94:(1 – 23)

2012 – 2022